WYDANIE ŻUROMIŃSKIE nr 30

Tygodnik ciechanowski

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.ciechpress.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 30** (2170) **27 LIPCA 2021 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie Z **cena** 3,50 zł W TYM 5% VAT

Kolejna podwyżka dla dyrektora szpitala

16,8 tys. zł brutto zarabia od lipca dyrektor żuromińskiego szpitala Zbigniew Białczak. Taką decyzję podjął Zarząd Powiatu Żuromińskiego.

Przypomnijmy, że poprzednio - w styczniu 2019 roku - samorząd powiatu zdecydował podnieść wynagrodzenie Zbigniewa Białczaka do 15 tys. zł brutto. W tym roku płaca dyrektora została ustalona na 16.800 zł brutto.

– W ocenie zarządu dyrektor bardzo dobrze poradził sobie w ubiegłym roku ze zmianami, jakich wymogła sytuacja epidemiologiczna. Wzięliśmy także pod uwagę starania dyrektora o zatrudnienie świetnych specjalistów nie tylko w dziedzinie chirurgii. Dziś szpital w Żurominie może się pochwalić wieloma wyspecjalizowanymi w różnych dziedzinach lekarzami, znanymi nazwiskami. To wszystko ma wpływ nie tylko na zadowolenie mieszkańców, ale także na finanse SPZZOZ w Żurominie. Zbigniew Białczak pozyskał dla placówki wiele sprzętów medycznych, a także nadzorował i nadzoruje nadal pozyskiwanie środków zewnętrznych, czy chociażby przebieg modernizacji szpitala. Na podstawie tych argumentów uznaliśmy, że dyrektor zasługuje na podwyżkę – komentuje decyzję zarządu starosta Jerzy Rzymowski.

Nie bez znaczenia, w opinii zarządu, było pozytywne sprawozdanie finansowe placówki. **kuj**

30-lecie Jarmarków w Konopkach

Historia, teraźniejszość, przyszłość.

28.08.2021
Jarmark Średniowieczny w Konopkach.

Ukryli narkotyki w lesie

Żuromińscy kryminalni namierzyli i zatrzymali posiadaczy narkotyków. Do zatrzymania doszło w lesie, gdzie policjanci znaleźli też skrytkę z marihuaną, mefedronem i amfetaminą.

Jak informuje oficer prasowy KPP w Żurominie, mł. asp. Tomasz Łopiński, funkcjonariusze najpierw ustalili kim są osoby zajmujące się wprowadzaniem do obrotu środków odurzających i zlokalizowali miejsce przechowywania narkotyków. Środki odurzające przetrzymywane były w lesie w gm. Lubowidz.

– W miniony czwartek zorganizowana została zasadzka, dzięki czemu kryminalni zatrzymali dwóch mężczyzn. Są to 21- i 35-letni mężczyźni, mieszkańcy powiatu żuromińskiego. Policjanci zabezpieczyli pieniądze i prawie pół kilograma narkotyków. Mężczyźni zostali zatrzymani w policyjnym areszcie – relacjonuje Tomasz Łopiński.

Obaj następnego dnia usłyszeli zarzuty dotyczące posiadania i obrotu znacznymi ilościami środków odurzających. Za te czyny grozi im od 2 do 12 lat pozbawienia wolności. 21-latek usłyszał także zarzut udzielania (nieodpłatnie) środków odurzających.

Mieszkańcy powiatu żuromińskiego najbliższe trzy miesiące spędzą w areszcie. **kuj**

R E K L A M A

Siemiątkowo

Uroczyste otwarcie stołówki

Zakończyły się prace przy nowej stołówce w Zespole Szkół w Siemiątkowie. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonał m. in. marszałek Adam Struzik. Od teraz dzieci będą się cieszyć nową jakością żywienia. **kuj**

Czytaj na str. 4

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 30

eprasa.pl 52b049c7ca

Tajemnicze utonięcie w Pułtusku?

Po kilku dniach od zdarzenia, do którego doszło w niedzielę na rzece Narew w Pułtusku, nadal nie wpłynęło żadne zgłoszenie o osobie zaginionej na tym terenie. 18 lipca prowadzono działania ratunkowe, gdyż było podejrzenie, że w okolicach plaży miejskiej zatonął młody mężczyzna. Z perspektywy wydarzeń, które rozegrały się w wodzie, zrobiono wszystko, aby zapobiec tragedii. Sytuacja jest jednak nadal zagadkowa.

W niedzielę, 18 lipca prowadzono szeroko zakrojoną akcję ratowniczą na rzece Narew w Pułtusku. Poszukiwano mężczyzny, który zanurkował w obrębie plaży miejskiej i zniknął pod wodą z pola widzenia. O godz. 22:40 zakończono działania. Poszukiwanego nie odnaleziono. „Nikt dotychczas nie zgłosił zaginięcia" – poinformowała mł. asp. Anna Kowalczyk oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

Ponieważ nie wpłynęło żadne zawiadomienie o zaginięciu w poniedziałek podjęto decyzję o policyjnych patrolach wodnych w rejonie, gdzie doszło do zdarzenia bez wyzwania pozostałych służb poszukiwawczych. Pułtuskie WOPR również prowadziło patrole.

Służby rozważają kilka możliwości. Istnieje hipoteza, że człowiek, któremu zgodnie z procedurami ratownicy ruszyli na ratunek, zanurkował, przepłynął pod wodą kilka metrów i wypłynął w innym miejscu. W tłumie kąpiących się nikt tego nie zauważył, gdzie wypłynął. Był nieświadomy tego, że jego zachowanie wzbudziło zainteresowanie ratowników oraz innych plażowiczów. Mógł wmieszać się w tłum, wyjść z wody wraz z ludźmi, których wyprowadzano z terenu kąpieliska i nie zdaje sobie sprawy z sytuacji, która zaistniała.

– Dla nas liczy się każda chwila. Widząc zagrożenie podjęliśmy bardzo dobrze zorganizowaną akcję ratowniczą – komentuje Mariusz Osica.

BH

Na koncie Jagódki już okrągły milion złotych

Bal charytatywny ze świetnym wynikiem

- 46 100 zł – dokładnie tyle zabrano z samych licytacji podczas charytatywnego balu w Baboszewie, zorganizowanego 25 lipca z myślą o leczeniu małej Jagódki Jaskólskiej z tej miejscowości.

Nowotwór uczynił bardzo wiele złego w organizmie tej kilkunastomiesięcznej dziewczynki. Obecnie nie rusza ona nóżkami (po przebytej operacji kręgosłupa celem przeprowadzenia otwartej biopsji guza), ma problem z poruszaniem rączkami, nie dźwiga główki, nie przekręca się i nie siada. Przed małą pacjentką jeszcze kilkanaście cykli chemioterapii. Rodzice zbierają fundusze na kosztowną operację w USA. Na jej leczenie potrzeba około 2 mln zł.

Bal po raz piąty zorganizowały Akademia Dobra i Stowarzyszenie „SET". Cel był taki, by spotkać się w miłym towarzystwie, wspólnie bawić się i wspierać szczytny cel, jakim w tym roku była zbiórka funduszy na operację i leczenie Jagódki Jaskólskiej.

- Można nie pomagać, można znaleźć wiele racjonalnych argumentów dla konkretnych przypadków, aby nie pomagać. Ale to nic nie zmieni. Nadal będą chorzy, głodni, potrzebujący. Lepiej więc zgrzeszyć nadmiarem dobroci i naiwności, niż nadmiarem kalkulacji i nieufności.

Trudno było uwierzyć, kiedy bilety na bal rozeszły się w mgnieniu oka! - informują organizatorzy imprezy.

Zebrana kwota z licytacji to nie ostateczny dochód z balu. Trzeba będzie do niego doliczyć jeszcze m.in. udział we wpływie z biletów. Ostateczna kwota przekazana na leczenie dziewczynki z tej imprezy będzie większa.

Podczas tradycyjnej licytacji na charytatywnym balu w Baboszewie można było wylicytować wartościowe rzeczy, które przekazali specjalnie na tę okazję darczyńcy, np. trzydniowy pobyt dla dwóch osób w Bieszczadach. W trakcie wieczoru na uczestników czekała również loteria fantowa. Poza tym odbyła się całonocna zabawa przy muzyce zespołu muzycznego odNova oraz smaczne jedzenie - te podawane do stolików, przygotowane dzięki uprzejmości państwa Ewy i Krzysztofa Kowalskich, jak i te na wiejskim stole, o które zadbali: Stowarzyszenie „Spadochron", radny Tadeusz Cichocki i Akademia Dobra. Na każdego z gości czekała też słodka niespodzianka wykonana przez panie z Komitetu Społecznego „Razem dla Jagódki".

Na leczenie dziewczynki zebrano do tej pory już ponad 1 milion złotych. To połowa potrzebnej kwoty. Nikt nie spodziewał się tak szybkiego odzewu darczyńców i tak ogromnej hojności z ich strony, bo zbiórka została uruchomiona dopiero 15 czerwca br.!

RN

Zażalenie urzędu miasta zasadne

Most 3 Maja znów w prokuraturze

Prokuratura Rejonowa w Ciechanowa zmieniła zdanie w sprawie własnej decyzji, umarzającej śledztwo w sprawie uszkodzenia mostu 3 Maja. Pozytywnie odniosła się do zażalenia Urzędu Miasta Ciechanowa w tej sprawie. Uznała, że jest ono zasadne.

Most zamknięty był od 6 maja, po tym jak jego konstrukcja nieco się opuściła z jednej strony. Zlecona w trybie natychmiastowym przez miasto ekspertyza dotycząca jego uszkodzenia wykazała, iż doszło do celowego wymontowania przez osobę trzecią elementu łożyska z konstrukcji mostu. Urząd miasta powiadomił o jej wynikach policję.

Nie udało się ustalić, kto miałby stać za tym uszkodzeniem. Brak sprawcy to w tego typu sprawach spory problem. A w dodatku pojawiły się wątpliwości, czemu ktoś zadałby sobie tyle trudu, żeby wymontować łożysko z konstrukcji mostu. Tym bardziej, że nie można było tego zrobić bez użycia specjalistycznego podnośnika.

Prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa w sprawie uszkodzenia mostu. Jej postanowienie nie było prawomocne.

- Jako że zawiadomienie miasta dotyczyło uszkodzenia mostu i uczynienia go niezdatnym do użytku, a nie kwestii przywłaszczenia jego elementu, zostało złożone zażalenie na postanowienie prokuratury – poinformował przed tygodniem ciechanowski ratusz.

Zastępca prokuratora rejonowego Piotr Tyszka twierdzi, że zażalenie nie trafiło do sądu. Nie było takiej potrzeby, bo prokuratura uznała je za zasadne.

- Po zapoznaniu się z zażaleniem uznaliśmy, że sprawa wymaga dalszego wyjaśnienia. To nie przesądza o tym, że nasza decyzja umarzająca postępowanie była niewłaściwa. Doszliśmy jedynie do wniosku, że trzeba pogłębić zgromadzony materiał dowodowy. Musimy przede wszystkim przesłuchać dodatkowych świadków, związanych z tą sprawą – wyjaśnia nasz rozmówca.

Zwraca uwagę, że miasto dysponuje ekspertyzą dotyczącą tego, że most został celowo uszkodzony. Jednocześnie pojawiają się wypowiedzi powątpiewające w taki scenariusz. Niewykluczone, że na dalszym etapie postępowania, niezbędne będzie przeprowadzenie ekspertyzy na zlecenie prokuratury. Na razie jest za wcześnie na potwierdzenie, czy taka decyzja będzie konieczna.

RN

Zginął rowerzysta

23 lipca około godz. 16:00 w Gołyminie na ul. Generała Zielińskiego doszło do śmiertelnego wypadku drogowego, w którym zginął 55-letni rowerzysta.

Ze wstępnych ustaleń ciechanowskich policjantów wynika, że ciągnik rolniczy z przyczepą oraz rowerzysta poruszali się drogą w kierunku Garnowa Dużego. Gdy 30-letni mieszkaniec powiatu pułtuskiego, kierujący ciągnikiem wraz z przyczepą wyprzedzał 55-letniego rowerzystę, mieszkańca gminy Gołymin, ten dostał się pod koła przyczepy z ciągnikiem. Rowerzysta poniósł śmierć na miejscu.

Rzeczniczka ciechanowskiej komendy Jolanta Bym twierdzi, że kierowca ciągnika był trzeźwy oraz posiadał uprawnienia do kierowania. Ciechanowscy policjanci ustalają dokładny przebieg oraz okoliczności tego tragicznego zdarzenia. rom

Śmiertelny wypadek w Ćwiklinku

21 lipca na drodze krajowej nr 7, na wysokości Ćwiklinka w gm. Płońsk, doszło do tragicznego w skutkach wypadku. W wyniku czołowego zderzenia bmw i nissana jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, a cztery z obrażeniami ciała trafiły do szpitali.

Zdarzenie miało miejsce około godz. 7:00. Ze wstępnych policyjnych ustaleń wynika, że kierujący bmw 51-latek, mieszkaniec powiatu mińskiego (woj. mazowieckie) wraz z dwójką pasażerów jechał w kierunku Gdańska. W trakcie manewru wyprzedzania poruszającej się w tym samym kierunku skody, nie zachował należytej ostrożności. Jego auto zderzyło się z jadącym z naprzeciwka nissanem, kierowanym przez 42-letnią mieszkankę pow. płońskiego, a następnie uderzyło w skodę i wpadło do przydrożnego rowu.

- Nissan po przejechaniu kilkudziesięciu metrów dachował w rowie po przeciwnej stronie drogi. Na skutek zdarzenia kierowca bmw poniósł niestety śmierć na miejscu. Do szpitali, z obrażeniami ciała trafiła pozostała czwórka uczestników wypadku: 39-letni kierowca skody (mieszkaniec powiatu grodziskiego), kierującą nissanem oraz dwoje pasażerów z bmw, w tym 13-letnie dziecko – informuje Kinga Drężek-Zmysłowska, rzeczniczka płońskiej komendy policji.

rom

FOT. OSP KOWNATY

W wyniku czołowego zderzenia bmw i nissana jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, a cztery z obrażeniami ciała trafiły do szpitali

eprasa.pl 52b049c7ca

zdj. Adam Mosakowski

To Wy budujecie lokalne społeczności, pokazujecie i promujecie to, co nasze, tradycyjne i ważne. Tworzycie przestrzeń do samorealizacji i pokazania siebie, swoich umiejętności, pasji i talentów. Jak nikt inny potraficie pogodzić pracę zawodową, pracę w gospodarstwie z życiem rodzinnym i chcecie jeszcze czegoś więcej…

Ponadpokoleniowe Koła Kobiet Wyjątkowych

Dzielicie się swoimi umiejętnościami, pasjami, pomysłami, tworzycie ponadpokoleniowe Koła Kobiet Wyjątkowych. Wasza aktywność i osiągnięcia są najlepszą oceną, ale też pokazaniem, jaką siłą naprawdę jesteście. Dla Was, Drogie Panie, nie ma rzeczy niemożliwych – powiedziała Joanna Potocka-Rak, Starosta Ciechanowski podczas II Forum Kół Gospodyń Wiejskich z Powiatu Ciechanowskiego, które odbyło się 15 lipca br. w Kałkach (gmina Ojrzeń).

Wydarzenie, które zostało zorganizowane już po raz drugi przez Starostwo Powiatowe w Ciechanowie, miało na celu integrację środowiska członkiń kół gospodyń wiejskich i było dla nich okazją do wymiany doświadczeń. Ponad dwieście kobiet z terenu całego Powiatu, które aktywnie działają w KGW, miały okazję nie tylko wymienić się doświadczeniami, ale również zdobyć wiedzę na temat rejestracji potraw regionalnych, tajników związanych z fotografią kulinarną czy elementami samoobrony.

Forum Kół Gospodyń Wiejskich stanowiło także okazję do podziękowań kobietom za ich codzienną działalność, za wspieranie przedsiębiorczości na wsi, aktywną działalność na rzecz środowisk wiejskich oraz integracji mieszkańców lokalnej społeczności.

Panie otrzymały w prezencie chusty z motywem regionalnym. Imprezę uświetnił swoim występem muzycznym gość specjalny – Rafał Szatan.

Spotkanie było współfinansowane ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego. **AZ**

eprasa.pl 52b049c7ca

Fot. Roman Nadaj

Formuła koncertów gwiazd budzi kontrowersje

Zaszczepieni mają pierwszeństwo

Jednym z artystów, którzy pod koniec sierpnia mają wystąpić na dziedzińcu ciechanowskiego Zamku Książąt Mazowieckich, jest Dawid Kwiatkowski

Na dziedzińcu ciechanowskiego Zamku Książąt Mazowieckich między 27 a 30 sierpnia mają koncertować znani artyści: Monika Brodka, Tymoteusz Bucki (Tymek), Artur Rojek i Dawid Kwiatkowski. Ratusz zapowiedział, że pierwszeństwo przy zakupie biletów będą miały nieobjęte limitami osoby zaszczepione. Wiadomość ta wzbudziła ożywioną reakcję zwłaszcza tych, którzy szczepić się nie zamierzają.

Pierwszeństwo zakupu biletów będą miały osoby zaszczepione przeciw covid i mieszkające w Ciechanowie. Sprzedaż imiennych biletów dla tej grupy ruszy 16 sierpnia. Będzie można je kupić w siedzibie organizatora wydarzeń (COEK Studio, ul. 17 Stycznia 56a lub w Kamienicy W18). Jeden bilet kosztuje 20 zł – informuje Paulina Rybczyńska, rzecznik prasowy Urzędu Miasta.

Dodaje, że przy zakupie biletu konieczne będzie okazanie certyfikatu o odbyciu pełnego szczepienia przeciwko covid-19 oraz potwierdzenie miejsca zamieszkania. W przypadku zaszczepionych osób niepełnoletnich, chcących nabyć bilet na koncert, w trakcie zakupu biletów wymagana będzie obecność rodzica lub opiekuna prawnego. Zaszczepieni rodzice i opiekunowie będą uprawnieni do zakupu biletów także dla swoich dzieci, które mając poniżej 12 roku życia nie mogą przyjąć dawki szczepionki z uwagi na obowiązujące przepisy.

Od 24 sierpnia będzie prowadzona sprzedaż biletów, jeśli jeszcze będą, dla osób zaszczepionych, które nie są mieszkańcami Ciechanowa. A od 26 sierpnia bilety będą dostępne dla osób niezaszczepionych, bez względu na miejsce zamieszkania.

Taki pomysł na sprzedaż biletów na zapowiedziane koncerty gwiazd budzi ogromne emocje, o czym można przekonać się czytając komentarze na portalu społecznościowym, pod naszą informacją.

– Pozbawienie praw człowieka i segregacja na zaszczepionych i niezaszczepionych czas start! Kolejny cyrk się zaczyna. A podobno w wolnym kraju żyjemy, a cały czas są nam narzucane restrykcje i wszelakie segregacje – zaczęli komentować niektórzy mieszkańcy.

– Niby szczepienie jest dobrowolne, a tu masz, zaczynają nas do wszystkiego zmuszać zakazami i przykazami – to kolejny komentarz.

Pojawił się też argument, że jakakolwiek segregacja jest zakazana, a prezydent Ciechanowa wprowadzając taką zasadę zwyczajnie wychodzi przed szereg. Idąc tym tokiem myślenia osoby niezaszczepione powinny założyć opaski na ramiona. Nie brakowało dużo ostrzejszych komentarzy. Były też głosy zachęcające do szczepień. Krytykowano tych, którzy nie chcą się szczepić za to, że mogą narażać innych na zachorowania.

– Dobre posunięcie! Dość narażania naszego zdrowia, przez szurów i foliarzy, i innych ludzi od teorii spiskowych. Kłania się biologia, poziom podstawowy. Ludzie - dość ciemnoty. Czytajcie opracowania naukowe na temat wirusów, a nie oszołomów z internetu. Ile osób, bliskich moich znajomych straciło rodziców i krewnych. Szczepmy się i wierzmy nauce – komentowano.

Ratusz tłumaczy, że w kraju nadal obowiązuje zakaz organizacji ogólnodostępnych imprez masowych, w związku z czym organizacja takich koncertów, w których w poprzednich latach uczestniczyły tysiące mieszkańców i turystów, jest aktualnie niemożliwa. Miasto nie rezygnuje z przygotowania wydarzeń na zakończenie lata, ale wprowadza ich inną formułę, dostosowaną do aktualnych obostrzeń. Liczba biletów na każde z 4 wydarzeń muzycznych jest ograniczona w konsekwencji obowiązujących limitów uczestników wydarzeń kulturalnych. – Nowa formuła organizacji koncertów wynika z przepisów wprowadzonych przez rząd. Według nich osoby zaszczepione nie są objęte limitami obecności na wydarzeniach kulturalnych. Stąd zastosowanie pierwszeństwa w zakupie biletów dla osób zaszczepionych. Podkreślam – osoby niezaszczepione nie zostały wykluczone z możliwości zakupu biletów – przekonuje Paulina Rybczyńska, poproszona o komentarz na temat kontrowersji, które wzbudziła zasada pierwszeństwa przy zakupie biletów przez osoby zaszczepione.

Dodaje, że pandemia wraz z jej konsekwencjami jest faktem, a realia się zmieniły, co jest przykre i dla nas wszystkich trudne. Miasto ma przy tym ograniczony wybór: organizować wydarzenia dostosowane do sytuacji i odgórnych wymogów, zgodnie z przepisami, albo z nich w ogóle zrezygnować i nie robić nic.

Jednocześnie urząd miasta zachęca do szczepienia się. Wg stanu na 19 lipca w Ciechanowie zaszczepionych minimum jedną dawką było ponad 50 proc. mieszkańców.

Ratusz podkreśla, że osoby, które do tej pory nie przyjęły szczepienia, a chcą się zaszczepić przeciw covid-19 przed kupnem biletów, mogą sprawnie i bez konieczności wcześniejszej rejestracji przyjąć dawkę wybranej przez siebie szczepionki w Samorządowym Punkcie Szczepień Powszechnych przy ul. Kraszewskiego (hala sportowo-widowiskowa). Punkt dysponuje zarówno dwudawkowymi szczepionkami firm Pfizer, Moderna i Astra Zeneca, jak i jednodawkowymi firmy Johnson&Johnson. Istnieje możliwość otrzymania II dawki szczepienia, nawet jeśli I została podana w innym punkcie szczepień. Samorządowy Punkt Szczepień Powszechnych jest czynny od poniedziałku do soboty w godzinach 9.00-20.00. Kontakt z punktem szczepień: tel. 502 712 416, 518 474 145, 518 821 445.

ROMAN NADAJ

Marszałek przeciął wstęgę

Uroczyste otwarcie stołówki w Siemiątkowie

Zakończyły się prace przy nowej stołówce w Zespole Szkół w Siemiątkowie. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonał m. in. marszałek Adam Struzik. Od teraz dzieci będą się cieszyć nową jakością żywienia.

Otwarcie obiektu nastąpiło 16 lipca br. (w piątek). Oprócz marszałka w uroczystości brali udział także m. in: wójt Piotr Kostrzewski, dyrektor ZS w Siemiątkowie Iwona Grabowska, radny Sejmiku Konrad Wojnarowski, dyrektor Delegatury Urzędu Marszałkowskiego w Ciechanowie Józef Kaliński, starosta żuromiński Jerzy Rzymowski, radni gminy Siemiątkowo oraz sołtysi.

Inwestycja zrealizowana została ze środków budżetu Województwa Mazowieckiego oraz budżetu gminy Siemiątkowo. Przedstawiciele siemiątkowskiego samorządu wręczyli marszałkowi statuetkę „Podziękowania za wsparcie finansowe oraz długoletnią współpracę".

Otwarcie stołówki to nie jedyna dobra wiadomość.

– Jak ten czas szybko płynie. Niedawno podpisywaliśmy umowę na wsparcie budowy stołówki w szkole podstawowej w Siemiątkowie, a dziś możemy już oglądać efekty tej inwestycji. Uczniowie już od września będą mogli korzystać z nowoczesnej, wygodnej i przestronnej stołówki. Władze Siemiątkowa nie zatrzymują się i sięgają po kolejne środki. Właśnie podpisaliśmy umowy na budowę boiska do piłki nożnej i siłowni plenerowej w Siciarzu w ramach naszych programów wsparcia. Pomożemy kwotą w wysokości ponad 88 tys. zł. Ponadto prawie milion zł z UE pozwoli przeprowadzić termomodernizacje budynków użyteczności publicznej w gminie. Brawo! Dziękuję radnym gminy Siemiątkowo za wyróżnienie. Rozwój Mazowsza to nasza wspólna praca, a jej efekty motywują do dalszego działania – skomentował wydarzenia w Siemiątkowie marszałek Adam Struzik.

Chodzi o termomodernizację czterech obiektów: SP w Łaszewie, ZS w Siemiątkowie, Przedszkola w Siemiątkowie oraz Zakładu Gospodarki Komunalnej Gminy Siemiątkowo.

– Uroczystość odbyła się w naprawdę przyjacielskiej atmosferze. Bardzo cieszymy się z zakończonej inwestycji dotyczącej budowy stołówki przy ZS w Siemiątkowie. Oprócz żywienia dzieci da nam to możliwość zdobycia środków na dożywianie, które do tej pory było niemożliwe – wyjaśnia wójt Piotr Kostrzewski. **kuj**

Zmiany w parafiach

Biskup płocki Piotr Libera nominował nowych proboszczów, a także administratorów parafii spośród wikariuszy. Jakie zmiany czekają wiernych w naszym regionie?

Wierni w Grudusku (pow. ciechanowski) pożegnali odchodzącego na emeryturę proboszcza par. pw. św. Apostołów Piotra i Pawła ks. kan. Tadeusza Wołowca. Biskup na jego miejsce mianował ks. mgr. Jerzego Jakubowskiego, dotychczasowego proboszcza par. pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Soczewce. Nowy proboszcz pełni funkcję od 1 lipca br. Podobna sytuacja miała miejsce w parafii pw. św. Urbana w Baboszewie (pow. płoński), gdzie parafianie pożegnali odchodzącego na emeryturę ks. kan. mgr. Stanisława Gutowskiego. Jego obowiązki przejmie ks. kan. dr Marek Wilczewski, który do tej pory był dyrektorem Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej Płockiej.

Na emeryturę odszedł również ks. kan. mgr Krzysztof Kozłowski, proboszcz parafii pw. św. Wojciecha w Malużynie (pow. ciechanowski). Administratorem tej parafii został mianowany ks. mgr Robert Kamiński, wikariusz par. pw. św. Stanisława BM w Glinojecku. Od 1 lipca nastąpiły też zmiany w parafii pw. św. Józefa w Sarnowie (pow. żuromiński). Dotychczasowy proboszcz, ks. kan. Krzysztof Zakrzewski, odszedł na emeryturę. Administratorem tej parafii został ks. mgr Marek Grabowik, wikariusz parafii pw. św. Mikołaja w Lipowcu Kościelnym.

Nowym zarządcą w parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Koziebrodach (pow. płoński) został ks. mgr Dariusz Żuławnik, wikariusz parafii pw. św. Benedykta w Płocku.

Wierni pożegnali także wikariusza ks. mgr Jarosława Kowalczyka z parafii pw. św. Floriana w Poniatowie(pow. Żuromiński), ponieważ został on mianowany administratorem parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Dulsku. **kuj**

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Cezarego Kowalskiego

Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie.

Był dla nas wzorem do naśladowania, symbolem optymizmu pracowitości, empatii i zaangażowania

Zawsze będziesz w naszych sercach

Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy głębokiego współczucia

Koleżanki z pracy

PC-1032

eprasa.pl 52b049c7ca

Mazowsze wspiera sport

Już ponad 20 lat samorząd województwa mazowieckiego wspiera gminy i powiaty Mazowsza. Tym razem radni przyznali blisko 31 mln zł na budowę lub modernizację aż 206 obiektów sportowych. 19 takich projektów zrealizują samorządy z subregionu ciechanowskiego. Wsparcie Mazowsza to blisko 3 mln zł.

Fot. UM Ciechanów

Z Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Infrastruktury Sportowej skorzysta także Ciechanów. Środki z budżetu Mazowsza – 200 tys. zł pozwolą na remont szatni na krytej pływalni przy ul. 17 Stycznia.

– Miejska kryta pływalnia to obiekt, który zapewnia całoroczną możliwość uprawiania sportu i rekreacji wielu mieszkańcom, w tym m.in. klubom pływackim, uczniom czy seniorom. W ubiegłym roku wykonaliśmy remont natrysków i strefy sanitarnej, w tym będziemy konsekwentnie modernizowali kolejną przestrzeń tak, aby basen był higieniczny, bezpieczny i komfortowy dla użytkowników – podkreśla prezydent Ciechanowa **Krzysztof Kosiński**.
W zapleczu szatniowym i przebieralniach wyremontowane będą podłogi i ściany. Następnie zamontowanych zostanie 160 nowych podwójnych szafek o wymiarach 35x45x152 cm z ławeczkami. Będą zamykane elektronicznie, ich otwieranie będzie możliwe za pomocą czytników.
Takie same nowoczesne szafki pojawią się w szatniach dla rodzin.
Nowe szafki zostaną też zamontowane w szatni dla ratowników. Instalacja nowych, elektronicznych szafek będzie wymagała wykonania okablowania, montażu magistrali komunikacyjnej, podłączenia i konfiguracji elektroniki.

Nowe boiska, skatepark w Glinojecku, siłownie plenerowe, zmodernizowane sale gimnastyczne czy zaplecze szatniowe przy krytej pływalni w Ciechanowie – to tylko wybrane z przedsięwzięć, które powstaną na terenie subregionu ciechanowskiego, dzięki środkom z budżetu województwa. Jak zaznacza wicemarszałek **Wiesław Raboszuk**, rośnie świadomość tego, że dobrą kondycję zapewnia aktywne spędzanie czasu. – *Mieszkańcy potrzebują odpowiedniej przestrzeni do uprawiania aktywności fizycznej. Pomagamy więc budować i remontować obiekty sportowe, by i młodsi, i starsi mieli dostęp do takich miejsc* – podsumowuje.

Autorski program

Mazowiecki Instrument Wsparcia Infrastruktury Sportowej to autorski program samorządu Mazowsza, który realizowany jest od 2018 r. Od początku jego trwania w całym regionie udało się wybudować lub zmodernizować 289 obiektów sportowych. – *Ten program powstał z myślą o tym, by zapewnić wszystkim mieszkańcom równy dostęp do infrastruktury sportowej. Bez względu na to czy mieszkają na wsi, czy w dużym mieście. Każdy potrzebuje miejsca, w którym może w atrakcyjny sposób spędzić czas wolny, a przy okazji zadbać o swoje zdrowie i kondycję fizyczną* – podkreśla radny **Konrad Wojnarowski**, przewodniczący sejmikowej Komisji Promocji Województwa Mazowieckiego.

Ogromne zainteresowanie

W tym roku z ponad 270 nadesłanych wniosków na dofinansowanie może liczyć 206 inwestycji, które otrzymają wsparcie z budżetu Mazowsza w wysokości prawie 31 mln zł. Wśród nich jest 19 projektów z subregionu ciechanowskiego. Zdaniem **Łukasza Kapczyńskiego**, burmistrza miasta i gminy Glinojeck program rozwoju infrastruktury sportowej samorządu województwa to dobry sposób, aby wspierać aktywne sposoby rekreacji. – *Skatepark, który pojawi się w Glinojecku to oferta skierowana przede wszystkim do najmłodszych. Po pandemii i długotrwałym okresie przesiadywania przy komputerze, będzie to miejsce, które zachęci dzieci i młodzież do aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu. Planujemy wybudowanie go w parku miejskim w obrębie placu zabaw i siłowni zewnętrznej.*

Będzie gdzie poćwiczyć

Mieszkańcy potrzebują przestrzeni do aktywnego spędzania czasu. Dzięki programowi samorządu Mazowsza takich miejsc przybywa. Dofinansowane w ramach MIWIS obiekty są ogólnodostępne, dlatego boiska, kompleksy sportowe, sale gimnastyczne będą służyły wszystkim mieszkańcom. Z programu skorzystała także gmina Płońsk. Otrzymane dofinansowanie – 200 tys. zł – przeznaczy na zagospodarowanie terenu rekreacyjno-sportowego w miejscowości Siedlin. – *Będzie gdzie poćwiczyć, zadbać o sylwetkę i zdrowie. Sukcesywnie korzystając z bazy sportowej, wykonanej w ramach programu Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Infrastruktury Sportowej, stworzone zostaną dogodne warunki do aktywnego spędzania czasu, zachęcenie młodzieży i mieszkańców do uprawiania sportu. Dzięki samorządowi województwa mazowieckiego gmina Płońsk zagospodaruje teren na cele rekreacyjno-sportowe, w ten sposób promując zdrowy tryb życia* – podkreśla **Aleksander Jarosławski**, wójt gminy Płońsk.

fot. Krzysztof Kania

Ruch to zdrowie. Powinniśmy o tym pamiętać zawsze. Teraz, gdy zmagamy się ze skutkami wielomiesięcznego lockdownu, hasło to ma szczególne znaczenie. Boiska, hale sportowe, siłownie zewnętrzne, ale też baseny czy korty tenisowe to miejsca, które powinny być łatwo dostępne dla każdego Mazowszanina. Trzy lata temu uruchomiliśmy nasz autorski program Mazowiecki Instrument Wsparcia Infrastruktury Sportowej, dzięki któremu samorządy lokalne mogą budować, remontować lub modernizować obiekty sportowe. Zainteresowanie naszym programem jest ogromne, a tylko w ubiegłym roku kwota dofinansowania, o którą ubiegali się samorządowcy, trzykrotnie przekroczyła pulę środków, jaką przeznaczyliśmy na jego realizację. W tym roku ponownie liczba wniosków przerosła nasze oczekiwania. Pokazuje to, że samorządowcy widzą realne efekty programu nie tylko w swoich gminach, ale też u sąsiadów. Co najważniejsze, z tych obiektów korzystają mieszkańcy. A przecież taki jest nasz cel – zachęcić Mazowszan do aktywnego wypoczynku i uprawiania sportu. Właśnie dlatego w tym roku zdecydowaliśmy o aż trzykrotnym zwiększeniu puli środków, dzięki czemu uda się wybudować i wyremontować 206 obiektów sportowych. To bardzo dużo, bo prawie drugie tyle, ile zmodernizowaliśmy od początku istnienia programu.

Adam Struzik
marszałek województwa mazowieckiego

19 inwestycji sportowych z dofinansowaniem Mazowsza

W subregionie ciechanowskim, dzięki wsparciu z budżetu Mazowsza wybudowanych lub zmodernizowanych zostanie 19 obiektów sportowych.

Na terenie **powiatu ciechanowskiego** zmodernizowane zostaną: zaplecze szatniowe na krytej pływalni w Ciechanowie (200 tys. zł) oraz boisko przy Szkole Podstawowej w Sońsku (76,7 tys. zł), wybudowany skatepark w parku miejskim w Glinojecku (59 tys. zł), a także przebudowane boisko wielofunkcyjne przy Zespole Szkół Technicznych w Ciechanowie (200 tys. zł).

Z kolei samorządy z **powiatu płońskiego** pozyskały środki na: modernizację boiska wielofunkcyjnego w Nacpolsku (200 tys. zł), budowę boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej w Polesiu (200 tys. zł), budowę i modernizację infrastruktury technicznej oraz oświetlenia boiska sportowego w Karolinowie (200 tys. zł), a także budowę bieżni sportowej wraz ze skocznią przy Szkole Podstawowej w Jońcu (84,6 tys. zł), zagospodarowanie terenu rekreacyjno-sportowego w Siedlinie (200 tys. zł) i rozwój infrastruktury sportowo-rekreacyjnej przy Szkole Podstawowej nr 4 w Płońsku (150 tys. zł).

Na terenie **powiatu mławskiego**, dzięki środkom z budżetu Mazowsza uda się wybudować boisko wielofunkcyjne w miejscowości Sułkowo Polne (200 tys. zł), zmodernizować bazę sportową na terenie Mławy (150 tys. zł) oraz przebudować boisko do piłki nożnej w Woli Szydłowskiej (60,1 tys. zł).

Samorządy z **powiatu żuromińskiego** otrzymają dofinansowanie na: budowę boiska do piłki nożnej oraz siłowni plenerowej w Siciarzu (88,5 tys. zł), modernizację sali gimnastycznej Liceum Ogólnokształcącego w Żurominie (133 tys. zł) oraz SportLand w gminie Lubowidz (150 tys. zł).

Natomiast w **powiecie pułtuskim** wybudowane zostaną: boisko wielofunkcyjne z wyposażeniem sportowym i bieżnią przy Zespole Placówek Oświatowych w Obrytem (200 tys. zł) i budynek zaplecza sanitarno-szatniowego przy boisku do piłki nożnej w Pokrzywnicy (200 tys. zł), a także zmodernizowane zaplecze sportowe przy hali gimnastycznej Zespołu Szkół Zawodowych w Pułtusku (200 tys. zł).

Fot. UG Załuski

Kort tenisowy przy Szkole Podstawowej w Kamienicy (gm. Załuski) powstał m.in. dzięki wsparciu z budżetu województwa mazowieckiego

eprasa.pl 52b049c7ca

Przez Polskę i inne kraje Europy przetoczyły się w lipcu potężne burze i ulewy, w wielu miejscach czyniąc spustoszenie i ogromne straty materialne. Zginęli ludzie. Nasi czytelnicy mówią o swoich przeżyciach, wyliczają szkody...

Sonda „Tygodnika”

Żywioł zabijał i niszczył

Pani Kasia (nasza czytelniczka) z Niemiec:

Już się wypłakaliśmy

Od dwóch lat mieszkam i pracuję w Blessem, które jest częścią miasta Erftstadt w Nadrenii Północnej-Westfalii. Piękne i spokojne miasteczko dotknęła wielka tragedia.

W połowie lipca przez 3 dni i noce bez przerwy lało... Skutek był taki, że kilka kilometrów od naszej miejscowości pękła tama na zbiorniku i woda popłynęła wprost na nas - korytem niewielkiej rzeki, która zamieniła się w wielkie jezioro, a także autostradą. To był straszny widok. Staliśmy i nic nie mogliśmy zrobić. Wiele domów znalazło się momentalnie pod wodą, zrobiło sie wielkie osuwisko, ludzie uciekali w tym w czym stali, w jednej chwili stracili cały dobytek. Na autostradzie kierowcy zostawiali samochody i uciekali na wyższe tereny, gdzie nie dochodziła woda. Wiele budynków osunęło się, popękało, niektóre nie będą się już nadawać do zamieszkania. Dom, w którym mieszkam na szczęście ocalał - woda zatrzymała się 10 metrów od naszej posesji.

Dla mieszkańców naszej dzielicy to jest niespotykana tragedia, są ofiary śmiertelne, wiele osób jest wciąż zaginionych.

Już się wypłakakaliśmy patrząc na to nieszczęście, bardzo współczuję moim sąsiadom i znajomym, których dotknęła powódź. Ale widać wielką solidarnośc, pomoc i współczucie. Przyjechał do nas sam prezydent Niemiec, był bardzo przejęty tym co zobaczył.

St. kpt. Jacek Dryll – oficer prasowy komendanta PSP w Mławie:

Zmiany klimatyczne mają duży wpływ na pracę straży pożarnej. Odczuwamy je coraz częściej w naszej codziennej służbie. Ma to odbicie w liczbie interwencji związanych ze szkodami po burzach i ulewnych opadach deszczu. Wymaga to również bardzo ścisłej współpracy z jednostkami Ochotniczej Straży Pożarnej.

Coraz częściej musimy ogłaszać wśród strażaków najwyższy, III stopień zagrożenia. Oznacza to konieczność bycia w gotowości do akcji, nawet w przypadku urlopu czy wolnego czasu po dyżurach.

Chcąc mieć jak najwięcej informacji o potencjalnych zagrożeniach mamy podpisaną umowę z Instytutem Meteorologii i Gospodarki Wodnej o przesyłaniu nam dokładnych prognoz pogody z wyprzedzeniem, systemem ostrzegawczym, abyśmy mogli przygotować się na ewentualne interwencje.

Niektórzy mieszkańcy, mający już różne doświadczenia, np. zalane piwnice, dzwonią do nas wcześniej, po zapoznaniu się z prognozą o burzach i opadach, aby czuwać przy ich posesjach. Jak zacznie zalewać, to żeby jak najszybciej wypompować im wodę. Tego wcześniej nie było. To też jest taki mały symbol zmian w klimacie. W.D.

Janusz Majewski, zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Płońsku:

W dniach 14 i 15 lipca, gdy były silne wichury, odnotowaliśmy 200 zgłoszeń, z czego 110 interwencji dotyczyło usuwania drzew i konarów z dróg, 19 – usuwania ich z budynków, 2 – drzew, które spadły na samochody, a 16 przypadków – zerwanych linii energetycznych na budynkach. Było też aż 47 przypadków uszkodzonych przez wichurę budynków: 22 mieszkalnych i 25 gospodarczych. W jednym przypadku strażacy dostarczyli agregat prądotwórczy do medycznego aparatu podtrzymującego życie pacjenta. Po drodze z Płońska do Raciąża, głównie w miejscowości Kaczorowy, wichura pokładła mnóstwo drzew w lesie. W Uniecku zaś, także w gm. Raciąż, lekko został uszkodzony dach kościoła.

Czasami mieszkańcy mają pretensje, że przyjeżdżamy na akcję i nie mamy wszystkiego. Dotyczy to głównie plandek, które nie stanowią naszego standardowego wyposażenia. Akurat w tym przypadku otrzymaliśmy je z centrum zarządzania kryzysowego. Mamy jedynie zabezpieczyć to, co stwarza dodatkowe zagrożenie, stąd budynki pozbawione dachów są przykrywane plandekami, żeby ulewa nie spowodowała dalszych szkód. Nie zawsze ludzie o tym wiedzą. Niektórzy myślą, że zaczniemy naprawiać dach, ale nie na tym polega nasza rola.

16 i 17 lipca przyszły ulewy i te dni także obfitowały w liczne strażackie interwencje.

Niektóre płońskie ulice zamieniały się w rwące potoki. Woda wdzierała się do piwnic domów.

Łącznie było 152 interwencje. Były też przypadki połamanych drzew. Nie było nowych zgłoszeń dotyczących uszkodzonych dachów. Jeśli się pojawiały, dotyczyły pierwszego okresu.

W pierwszych dniach ze skutkami żywiołu walczyło 50 zastępów, w tym 250 strażaków, a w kolejnych dniach, głównie ze skutkami ulewy – 30 zastępów i 110 strażaków. Nasze jednostki działały samodzielnie. Nie było potrzeby wzywania po pomoc sąsiadów. Oni zresztą też mieli co robić.

Straty spowodowane przez wichurę w powiecie płońskim wstępnie oszacowaliśmy między 1,5 a 2,5 mln zł. Nie jesteśmy specjalistami od tego, dlatego podczas rozmowy z właścicielem jedynie sondujemy wartość. Nie są to stuprocentowo miarodajne dane, stąd faktyczne szkody mogą być wyższe.

W swojej ponad 20 karierze w straży pożarnej po raz pierwszy spotkałem się z tak dużą ilością zdarzeń, w tak krótkim czasie. Lipiec był pod tym względem wyjątkowy. Przypomnę, że 9 i 10 lipca mieliśmy ponad 100 interwencji z powodu wichury. To oznacza, że w ciągu kilku dni było ich w sumie aż ponad 450!

Powiat płoński, po płockim i gostynińskim, ucierpiał najbardziej. Dlatego przed kilkoma dniami odbyła się w tej sprawie wideokonferencja zorganizowana przez wojewodę mazowieckiego. Z naszej strony uczestniczyli w niej komendant powiatowy PSP Dariusz Brzeziński i starosta Elżbieta Wiśniewska. Szacowane były w ten sposób straty. Szczegółowe informacje w tej sprawie przekazywać będą też wójtowie.

Jednostki straży pożarnej tak są zorganizowane, że jeśli zachodzi potrzeba użycia dodatkowego sprzętu, zgłasza się to do stanowiska kierowania mazowieckiego komendanta wojewódzkiego. Jako zawodowi strażacy byliśmy podczas usuwania skutków wichury wspierani przez nasze wszystkie jednostki ochotnicze. Dzięki temu poradziliśmy sobie sami, choć nigdy dotąd nie mieliśmy aż tyle pracy.

RN

Grzegorz Baran, koordynator ds. kontaktów z mediami spółki Energa-Operator:

Nawałnice, jakie przeszły przez tereny centralnej Polski w połowie lipca wywołały znaczne zniszczenia w sieci energetycznej należącej do Energa-Operator. W szczytowym momencie awarii masowej, energii elektrycznej pozbawionych zostało ponad 200 tysięcy odbiorców. W samym płockim oddziale Spółki ich liczba przekroczyła 100 tysięcy!

Po wstępnym podsumowaniu awarii wiemy, że łączna liczba wyłączonych przez wichury stacji średniego napięcia wyniosła łącznie blisko 9,5 tysiąca. Wskutek nawałnic wyłączone zostały również cztery duże stacje elektroenergetyczne wysokiego napięcia – główne punkty zasilania, które odpowiadają za zaopatrzenie w energię dla dziesiątek tysięcy odbiorców. W dwóch z nich żywioł zerwał dachy, co spowodowało zalanie obiektów. Silne podmuchy wiatru przyczyniły się do uszkodzeń linii wszystkich napięć. W wielu miejscach wyrwane przez wiatr drzewa nie tylko zrywały linie energetyczne, ale również powodowały przewrócenie się słupów.

Do połowy ubiegłego tygodnia udało się przywrócić zasilanie w przypadku wszystkich linii wysokiego napięcia oraz średniego napięcia. Załączone zostały również wszystkie główne punkty zasilania oraz stacje średnich napięć. Choć minął tydzień od wichury, bez prądu w płockim oddziale Energa-Operator pozostawało nadal około 1300 odbiorców. Pracowaliśmy nad tym, żeby wszyscy odzyskali zasilanie do 23 lipca. W ostatni piątek bez energii elektrycznej na terenie płockiego oddziału Energa-Operator pozostawało już około 150 odbiorców.

Zaangażowaliśmy ogromne ilości ekip. W samym płockim oddziale nad przywróceniem zasilania odbiorcom pracuje codziennie kilkadziesiąt brygad pogotowia energetycznego. Płockich energetyków wspierają koledzy z innych oddziałów spółki, spółek wykonawczych, współpracownicy firm zewnętrznych, a także pracownicy służb pomiarowych Energa-Operator, którzy pomagają w szybszej lokalizacji uszkodzonych odcinków sieci.

Obecnie większość prowadzonych działań związana jest z lokalizacją i usuwaniem uszkodzeń dotyczących linii niskiego napięcia, a także pojedynczych przyłączy energetycznych. W powiecie płońskim energii elektrycznej wciąż pozbawionych było kilkudziesięciu odbiorców.

W pierwszym dniu po nawałnicy liczba wyłączonych odbiorców w samym powiecie płońskim sięgała niemal 5 tysięcy. Usuwanie skutków awarii utrudniają rozmokły grunt oraz połamane i przewrócone drzewa, które nierzadko blokują dostęp do uszkodzonych miejsc na sieci. Naszym ekipom w dostaniu się do nich pomaga straż pożarna.

RN

Zofia Góralczyk, mieszkanka Żbik (gm. Krasne):

Wszystko działo się 9 lipca (piątek), między godz. 17 i 18. Byliśmy z mężem w domu, a kiedy widziałam, że zbliża się burza, wyszłam na dwór, by schować kwiaty do domu i przygotować się. Widzieliśmy już, że zbliżają się do nas ciemne chmury. Wszystko stało się bardzo szybko, nie wiadomo skąd zaczęło tak mocno wiać. Nawet nie padało, a chmury były wyjątkowo ciemne, do tego było bardzo gorąco i parno. W domu nagle usłyszeliśmy, że coś spadło, to przewróciła się doniczka w kuchni. Kiedy mąż poszedł sprawdzić co się stało, w tym samym momencie przydomowa lipa zaczęła się przechlać prosto na nasz dom. Drzewo przewróciło się na taras i balkon, gałęzie zahaczyły o druty elektryczne, oparły się o okna, ale całe szczęście nie przebiły się i nie potłukły szyb. Zaraz po tym pierwszym drzewie, przewróciły się cztery kolejne, również obok domu, wzdłuż drogi. Drzewa przewróciły się, pokazując całe korzenie. Nie mieliśmy prądu, słup elektryczny też się złamał. Dopiero około godz. 17 popołudniu, w sobotę, udało się przywrócić prąd. Zadzwoniliśmy pod nr 112, na pomoc ruszył nam zastęp OSP Wężewo. Głównie zabezpieczyli teren, nie mogli zrobić dużo, trzeba było czekać na elektryków, którzy przyjechali około 1 w nocy. Kiedy odcięli pozrywane linie, mogli zająć się usuwaniem szkód i naprawą. Połamane drzewa strażacy usunęli w sobotę, pomogły nam też służby powiatowe – to oni ścięli też ostatnie dwa drzewa, które nie przewróciły się, ale mogłoby zagrozić nam w przyszłości.

Po tym wszystkim byliśmy w ogromnym szoku. Rano emocje dopiero do nas dotarły, tak naprawdę mogłam stracić dom. Niektórzy zatrzymywali się przy drodze i robili zdjęcia poprzewracanym drzewom.

Wydaje mi się, że klimat cały czas się pogarsza, co jest niestety winą człowieka. Jeśli nic z tym nie zrobimy to takie zjawiska będą coraz częstsze i nie będziemy w stanie ich uniknąć.

natson

eprasa.pl 52b049c7ca

Tomasz Dróżdż, nadleśniczy Nadleśnictwa Ciechanów:

Wichury, trąby powietrzne powodują duże szkody w lasach, choć nasze lasy większe

nawałnice omijają. Ostatnie poważne zdarzenie miało kilka lat temu, kiedy wiatr połamał około 3 tys. metrów sześciennych drzew. Od tamtej pory szczęśliwe takie sytuacje nie mają tutaj miejsca. Wiem jednak, że nawałnice z ostatnich dni i tygodni wyrządziły dużo szkód w lasach na północy Polski, gdzie straty sięgają kilkunastu tysięcy metrów sześciennych w poszczególnych nadleśnictwach. U nas silny wiatr wywrócił i połamał, na terenie całego Nadleśnictwa Ciechanów, około 300-500 metrów sześciennych drzew. Same lasy w kwestii klimatu odgrywają bardzo istotną rolę. Oprócz procesów chemicznych wpływających na klimat, warto także podkreślić inne korzyści płynące z dużej ilości zieleni dla społeczeństwa. W miastach spotykamy się z coraz większą ilością betonu. To oczywiście zależy od samorządów, które w tej kwestii są decyzyjne, ale ja zawsze byłem i jestem zwolennikiem większej ilości zieleni wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, także w miastach. Proszę zwrócić uwagę na to, że podczas dużych upałów temperatura w lesie jest znacznie niższa niż ta w mieście. Większa ilość zieleni, a co za tym idzie, cienia, na pewno wpłynęłaby korzystnie na przetrwanie upałów, które przecież również, tak jak gwałtowne burze, są znakiem ostatnich lat i jakoś musimy sobie z nimi radzić. Z tym, że na zmniejszenie temperatury w miastach możemy mieć wpływ, zaś zjawiska pogodowe, takie jak burze, pozostają poza naszą kontrolą.

kuj

Tłuste i chude koty z PiS

Ponad 350 nazwisk pojawiło się na opublikowanej przez działaczy PSL liście „tłustych kotów". To ludzie związani z PiS, którzy dzięki wpływom swojej partii znaleźli się na dobrze opłacanych stanowiskach lub funkcjach w kontrolowanych przez rząd spółkach. Pewnie nikt by im nie zaoferował tych ciepłych posadek, gdyby nie partyjna legitymacja lub rodzinne koligacje.

Problem „tłustych kotów" dostrzegł sam prezes rządzącego grupowania, Jarosław Kaczyński. To m.in. z jego inicjatywy delegaci PiS na ostatnim kongresie, zorganizowanym 3 lipca, przyjęli uchwałę zakazującą rodzinom polityków PiS zasiadania w radach nadzorczych państwowych spółek. Nie będą mogli tego robić ich małżonkowie, dzieci, bracia i siostry oraz rodzice. Uchwała dotyczy także posłów i senatorów.

Dyskusję na ten temat rozpoczął sam prezes PiS. Stwierdził, że nepotyzm pojawił się wśród członków jego ugrupowania. Zapowiedział, że trzeba to zmienić i stosowną uchwałę podjęto jeszcze na tym samym kongresie.

W połowie lipca ogólnopolskie media informowały o tym, że 13 członków rodzin działaczy PiS zrezygnowało z posad w rządowych spółkach.

Szybko się jednak okazało, że to zaledwie „wierzchołek góry lodowej". Ludowcy zaczęli kompletować listę „tłustych kotów" zasiadających w spółkach Skarbu Państwa. Do tej pory znalazło się na niej 357 nazwisk. Są wśród nich osoby związane z wysoko postawionymi działaczami, jak chociażby żona ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, zasiadająca w spółce Link 4 czy też teść Jacka Sasina, będący dyrektorem Zarządu Zlewni w Zamościu. Choć to jednostka podlega państwowemu gospodarstwu Wody Polskie, Eugeniusz Daciuk nie zamierza rezygnować ze stanowiska. Przekonuje, że tu nie ma żadnego nepotyzmu, bo teść to nie jest rodzina.

Sprawa nie jest łatwa ani dla rządzącego ugrupowania, ani dla działaczy PiS i ich członków rodzin, a nawet dla samych rządowych spółek. Chodzi o skalę zjawiska.

Rzecznik Ministerstwa Aktywów Państwowych Karol Manys przyznał podczas niedawnej rozmowy z PAP, że „uchwała sanacyjna została już wdrożona w zakresie, który dotyczy rad nadzorczych oraz zarządów spółek Skarbu Państwa podległych Ministerstwu Aktywów Państwowych". Jak dodał, w sumie MAP nadzoruje bezpośrednio lub pośrednio kilkaset spółek, zaś w ich zarządach i radach nadzorczych zasiada kilka tysięcy osób.

Apetyt PiS na to, żeby samodzielnie rządzić jest ogromny, o czym może świadczyć ostatni pomysł przejęcia pod skrzydła ministerstwa zdrowia wszelkich samorządowych placówek medycznych, głównie szpitali, o czym już pisaliśmy na naszych łamach.

W rozmowie z „TC" posłanka Anna Cicholska zapewniała, że jej syn Łukasz znalazł się w radzie nadzorczej spółki Enea Centrum w Poznaniu,, bo mieszkał w Poznaniu i miał odpowiednie wykształcenie i doświadczenie. Za pracę w radzie Enea Centrum nie otrzymywał nawet 2 tys. zł. Nie znalazł się tam dzięki jej jakiejkolwiek protekcji

Temat „tłustych kotów" podchwyciły ogólnopolskie media, zwłaszcza te patrzące centralnej władzy na ręce. Za nimi pojawiły się liczne społeczne komentarze. Suweren dał upust temu, co myśli. Do dyskusji przyłączyli się również politycy.

- To, co dziś mówi uchwała @pisorgpl o zwalczaniu nepotyzmu to mydlenie oczu. Pieniądze i Spółki to ich prawdziwa nazwa. Bohatersko walczą z problemem, który stworzyli. Nie dadzą rady. Idziemy z pomocą i przekazujemy listę 'tłustych kotów' w Spółkach Skarbu Państwa" - napisano na Twitterze PSL.

Na ripostę nie trzeba było długo czekać: - Politycy PSL są doskonale zorientowani, bo poprzednio to oni i ich rodziny siedziały na tych stołkach, ale PSL nie ma już w koalicji władzy, to konfitury się skończyły. Najwyżej jakiś wiejski wójt z PSL może ze swojej żony zrobić dyrektorkę zbiorczej szkoły gminnej.

Mimo różnych opinii, kongresowe wystąpienie prezesa Jarosława Kaczyńskiego zostało przez obserwatorów sceny politycznej raczej dobrze przyjęte. Ostro skrytykował on przypadki nepotyzmu mające miejsce w szeregach tego ugrupowania. W preambule do tej uchwały czytamy: „Przypadki nepotyzmu w naszych szeregach rzucają cień na całą naszą formację. Podważają jej wiarygodność. Kwestionują fundamentalną dla Prawa i Sprawiedliwości zasadę, że uprawianie polityki rozumiemy jako służbę w interesie dobra wspólnego, jako pracę na rzecz pomyślności Rzeczpospolitej i jej obywateli, a nie jako sposób na osiągnięcie własnych korzyści".

22 lipca poseł Anna Cicholska trafiła do głównego wydania Faktów TVN, telewizji krytycznej wobec poczynań rządu. Stało się to za sprawą tego, że jej 34-letni syn zasiadał w radzie nadzorczej spółki Enea Centrum w Poznaniu, będącej w 100 proc. własnością Enea S.A., w której Skarb Państwa posiada większościowy pakiet akcji. Tłumaczyła, że był to jedynie epizod w jego karierze zawodowej, który nie jest już aktualny. Posłanka dziwiła się, że temat ten jest tak żywo komentowany w mediach.

„Może wskażecie nam, gdzie nasze dzieci mogą pracować?" - dopytywała poseł Cicholska reporterkę TVN. Końcowy komentarz Faktów był taki, że „poza spółkami skarbu państwa jest cały wielki świat biznesu. Tyle że ten weryfikuje wiedzę i umiejętności".

W rozmowie z „TC" poseł Cicholska zapewniała, że jej syn znalazł się w radzie nadzorczej tej spółki, bo mieszkał w Poznaniu i miał odpowiednie wykształcenie i doświadczenie. Jako fachowiec, prawnik od prawa handlowego, za pracę w radzie Enea Centrum nie otrzymywał nawet 2 tys. zł. Nie znalazł się tam dzięki jej jakiejkolwiek protekcji. Zaproponowano mu tę funkcję, bo był akurat potrzebny. Wcześniej zasiadał w innych radach, ale nie były to firmy reprezentujące Skarb Państwa.

Łukasz Cicholski w radzie Enea Centrum zasiadał od 17 lipca ubiegłego roku.

- Gdy temat ten pojawił się w ogólnopolskich media, sprawa była już nieaktualna. Mimo to ciągle ktoś ją nakręca. Dla mnie to był szok, gdy zobaczyłam syna na liście „tłustych kotów". Jaki z niego „tłusty kot"? Z takim uposażeniem to on raczej powinien zostać zaliczony do „chudych kotów" - komentuje pani poseł.

Zwraca uwagę, że dzieci osób pełniących publiczne funkcje, niezależnie od tego, jakie reprezentują ugrupowania polityczne, mają utrudnione zadanie w poszukiwaniu pracy. Mimo to, jeśli są dobrze wykształceni, nie narzekają na brak ofert.

Lokalnie, na liście „tłustych kotów" znalazł się także Wojciech Dębski, były burmistrz Pułtuska, który jest prezesem spółki PZU Tower Inwestycje. Tę intratną funkcję pełni od 2017 roku. Ze strony spółki dowiadujemy się, że doświadczenie zawodowe zdobywał, prowadząc własną działalność (1989–1998), jako prezes Zarządu Energopas S.A. (1998–2001), zastępca burmistrza (2001–2002) i burmistrz (2002–2014) Pułtuska oraz zastępca dyrektora ds. Inwestycji w Przedsiębiorstwie Budowlano-Montażowym ISBUD (2015–2017) w tym mieście.

- Owszem, jestem członkiem PiS, ale wbrew temu, co twierdzą ludowcy, to nie jest tak, że ktoś mi załatwił pracę, bo jej nie miałem. Ofertę zatrudnienia otrzymałem, gdy pracowałem w firmie budowlano-montażowej. Choć byłem burmistrzem, w tej chwili nie czuję się osobą publiczną. W pewnym sensie to kontynuacja tego, co robiłem wcześniej. To nie były dla mnie jakieś nowe rzeczy – zapewnia.

Na liście PSL „tłustych kotów" znajduje się też nazwisko pułtuszcznina Jacka Nieściora. Ludowcy twierdzą, że reprezentuje on „team Jacka Sasina", ale prawnik zasiadał już wcześniej w innych spółkach i uważa się za niezależnego.

Jacek Nieścior ponownie został przewodniczącym rady nadzorczej w ZA „Puławy".

Nieścior to były prawnik z pułtuskiego ratusza, szef znanej w tym mieście kancelarii radcy prawnego, który w przeszłości pracował m.in. w Urzędzie Marszałkowskim w Warszawie, gabinecie wojewody Antoniego Pietkiewicza, Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, gabinecie politycznym ówczesnego prezesa NIK Lecha Kaczyńskiego.

Na liście pojawiają się także dwa znajomo brzmiące nazwiska Kowalczyk. Poseł Henryk Kowalczyk zapewnia jednak, że to jedynie zbieżność nazwisk. Nie są to osoby z nim spokrewnione.

ROMAN NADAJ

Prawie 15 mln zł dotacji

Płońsk rozwinie się sportowo

Władze miasta pozyskały 12 mln zł dofinansowania na budowę nowego miejskiego stadionu. Pieniądze na ten cel pochodzić mają z Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Płońsk zyska obiekt o jakim do tej pory można było tylko pomarzyć. Płoński samorząd otrzyma także fundusze na remont krytej pływalni i budowę skateparku. To w sumie blisko 15 mln zł.

Projekt przewiduje budowę stadionu lekkoatletyczno-piłkarskiego z maksymalną liczbą miejsc do 1000 (zadaszenie), a także budynku szatni i magazynów z sanitariatami.

W ramach inwestycji wykonane zostanie także nowe boisko umożliwiające rozgrywki na poziomie III ligi oraz 8-torowa bieżnia lekkoatletyczna o nawierzchni poliuretanowej. Pod płytą boiska rozprowadzony zostanie drenaż do odprowadzania wody opadowej. Przewidziano również montaż instalacji do nawadniania płyty boiska.

Trzy tory korytarza biegowego mają być kryte, dzięki czemu będzie można na nich trenować także podczas deszczowej pogody.

Stworzona zostanie również siłownia w budynku socjalno-sportowym. Cały obiekt zostanie ogrodzony. Przewidziano ponadto montaż oświetlenia terenu stadionu (płyta boiska, bieżnia, teren przyległy), wybudowanie dróg wewnętrznych, parkingu, chodników, montaż małej architekturę i posadzenie nowej zieleni.

Wniosek Płońska został złożony do Ministerstwa Kultury Fizycznej, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu.

Będzie to ogromne przedsięwzięcie. Nic dziwnego, że burmistrz Płońska Andrzej Pietrasik, który w ubiegłym tygodniu potwierdził przyznanie miastu dofinansowania, nie kryje zadowolenia z planowanej inwestycji. Szczegóły samorząd miał ujawnić podczas zaplanowanej na poniedziałek konferencji z udziałem posła Macieja Wąsika, który wspierał zabiegi miasta o dotacje.

Obiekty sportowe Płońska widziane z drona

W ostatni piątek dotarły do Płońska kolejne dobre wieści. W ramach programu ''Sportowa Polska 2021" miasto otrzyma 2,5 mln zł na remont krytej pływalni i 350 tys. zł na budowę skateparku w pobliżu ''Manhattanu". W pierwszym przypadku dofinansowanie stanowi 50 procent planowanych wydatków, a w drugim – 33 procent. Burmistrz poinformował, że już w poniedziałek fundusze te zostaną wprowadzone do budżetu miasta. Wnioski złożone zostały 4 lata temu. Wreszcie doczekają się realizacji.

RN

eprasa.pl 52b049c7ca

Najlepsze smaki Mazowsza wybrane

Za nami XIV edycja konkursu o Laur Marszałka. W tym roku zgłoszonych zostało aż 106 produktów żywnościowych. Chleb orzechowy, ciasto drożdżowe z kruszonką, polędwiczka królewska dojrzewająca czy wino chabrowe – to tylko część z tych, które znalazły się w gronie najlepszych. Szczególne uznanie kapituły zdobyło aż 28 smakołyków, a 13 z nich zostało wyróżnionych. Przyznane zostały także 4 wyróżnienia Kapituły. Wśród nagrodzonych znalazło się trzech producentów z subregionu ciechanowskiego, a także kilku innych z północnego Mazowsza.

Kapituła konkursu co roku nagradza najlepsze produkty z naszego regionu. – Smaczne, zdrowe produkty, często oparte na starych, rodzinnych recepturach – to wszystko można znaleźć wśród przysmaków nagradzanych Laurem Marszałka. Ten konkurs pokazuje, jak bogatą tradycję kulinarną ma Mazowsze. Co roku mazowieccy producenci zaskakują mnie nie tylko wysoką jakością zgłaszanych produktów, ale także wytrwałością w poszukiwaniu tradycyjnych receptur. Sama nagroda to nie tylko wyróżnienie dla producenta, ale też pewnego rodzaju gwarancja dla konsumenta, że nagrodzony produkt jest wysokiej jakości – podkreśla marszałek Adam Struzik.

Z kolei wicemarszałek Wiesław Raboszuk, zwraca uwagę, że w regionie nie brakuje producentów, którzy nie rezygnują z tradycyjnych przepisów, mimo że często przygotowanie potraw na ich bazie wymaga więcej czasu i energii: – Proces przygotowywania produktów, w których się specjalizują, czasami trwa wiele dni, a nawet tygodni. Do tego producenci stawiają na naturalne surowce. Wszystko po to, byśmy mogli cieszyć się zdrową, świeżą i pełną smaku kuchnią.

Miód z Serocka

W konkursie wzięli udział zarówno przedsiębiorcy, jak i producenci indywidualni, którzy rywalizowali w ośmiu kategoriach: wyroby piekarnicze, cukiernicze, przetwory mięsne (produkty pochodzenia zwierzęcego), ryby i przetwory rybne, przetwory owocowe i warzywne (produkty pochodzenia roślinnego), produkty mleczarskie, miody, napoje. Każdy uczestnik mógł zaprezentować tylko jeden produkt, a specjały nagrodzone w poprzednich edycjach nie mogły być powtórnie zgłaszane.

W subregionie ciechanowskim Laur Marszałka trafił do Rafała Dzilińskiego (powiat ciechanowski), który produkuje 18-procentową nalewkę z jagody kamczackiej. Nalewka sporządzana jest ze świeżych owoców jagody kamczackiej. Posiada bardzo ciekawy bukiet smakowy oraz intensywną, ciemnoczerwoną barwę. Jest wytwarzana w ścisłym reżimie technologicznym z przestrzeganiem czasu maceracji i leżakowania.

– To jedna z naszych sztandarowych nalewek, bardzo przyjazna dla zdrowia, szczególnie dla naszego układu krwionośnego. Używamy starannie wybranych jagód, alkoholu bardzo dobrej jakości i odrobiny cukru buraczanego. A od momentu połączenia składników do momentu kiedy nalewka jest gotowa, musi minąć minimum rok – mówi Rafał Dziliński.

Nalewka z Ciechanowa

Chleb z Sońska

Wyróżnienie w kategorii przedsiębiorców otrzymała Piekarnia Hanna Milewska z Sońska (powiat ciechanowski) za wypiekany tam chleb żytni z suszonymi pomidorami i czosnkiem. To chleb na zakwasie, wzbogacony naturalnymi dodatkami. Proces jego produkcji ma aż pięć faz. Producenci zapewniają, że mąka pochodzi z młynów zaopatrywanych przez lokalnych rolników.

Wyróżnienie trafiło także do producenta indywidualnego, czyli Śródborskiej Manufaktury Serów ze Śródborza (powiat płoński), gdzie powstaje ser owczy dojrzewający Harcerz. Otrzymał je również, w kategorii miody, Marek Siulerzycki z Serocka – za miód faceliowy. W kategorii produkty mleczarskie na naszym terenie wyróżnienie otrzymała także Dorota Dyga z Gąsiorowa w gminie Serock – za ser żółty z kozieradką.

Ser ze Śródborza

W kategorii produkty mięsne, w grupie przedsiębiorców, wyróżnienie powędrowało do zakładu produkcyjno – usługowego „Sekret smaku" Joanny Gronowskiej z Karniewa – za pasztet z gęsi.

rom

R E K L A M A

AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA

STUDIA GLOBALNYCH MOŻLIWOŚCI

Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku
Filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula

Studia I stopnia, studia II stopnia, jednolite studia magisterskie, doktoraty w trybie eksternistycznym, Szkoła Doktorska

Tylko teraz 1000 ZŁ ZNIŻKI!*

APLIKUJ
vistula.edu.pl/pultusk

KIERUNKI STUDIÓW:
- Administracja
- Bezpieczeństwo narodowe
- Finanse i rachunkowość NOWOŚĆ
- Historia
- Pedagogika
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna
- Politologia

INFORMACJE I ZAPISY:
ul. Mickiewicza 36B, 06-100 Pułtusk, pokój nr 8 tel. +48 23 692 97 18 (26, 50, 97), e-mail: m.bartnicka@vistula.edu.pl

*Promocja obowiązuje do 01.08.2021 r. Regulamin dostępny w Dziale Rekrutacji oraz na vistula.edu.pl

eprasa.pl 52b049c7ca

Planszówka z charytatywnym przesłaniem

Ciechanów dołączył do miast, które mają własną edycję gry Monopoly. W tworzenie edycji ciechanowskiej zaangażowali się prof. Jerzy Bralczyk, Quebonafide, Szymon Kołecki, Tomasz Majewski i Krzysztof Kosiński. Dochód ze sprzedaży zostanie przekazany na Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Pawłowie.

Gra została stworzona przez ciechanowski ratusz we współpracy z firmą Winning Moves. Monopoly Ciechanów łączy dobrą zabawę z edukacją. Gra pozwala na bliższe poznanie miasta z przymrużeniem oka. Zabawa konwencją umożliwia zaznajomienie się zabytkami, atrakcjami turystycznymi i miejską architekturą.

Gracze mogą np. rozgościć się w gabinetach neogotyckiego ratusza, a następnie pospacerować po dziedzińcu średniowiecznego Zamku Książąt Mazowieckich. Szczęśliwy rzut kostką może zapewnić orzeźwiającą kąpiel na kąpielisku Krubin. Każdy gracz ma szansę, aby zdobyć całe miasto dla siebie.

Planszówkę można kupić w Parku Nauki Torus. Na przełomie sierpnia i września pojawi się też w sklepie internetowym empik.com oraz w wybranych salonach tej sieci.

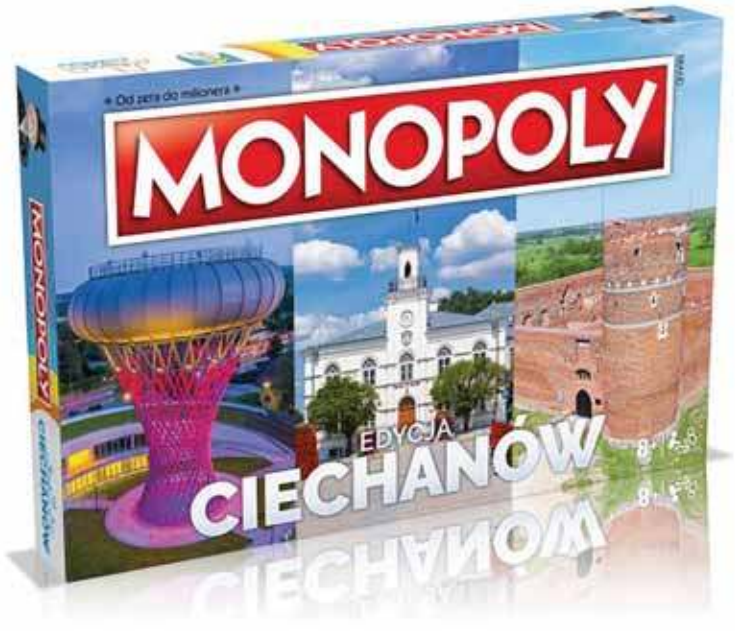

Dochód ze sprzedaży Monopoly Ciechanów (koszt gry to 159 zł) wesprze ważny społeczny cel. Pieniądze zostaną przeznaczone na modernizację budynku Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Pawłowie.

Prezydent Krzysztof Kosiński komentuje, że miasto chciało połączyć nowoczesną, atrakcyjną promocję miasta ze szczytnym celem, jakim jest wsparcie prowadzonego przez miejską spółkę schroniska dla zwierząt. Planszówki to cenna alternatywa dla dzieci i młodzieży, która pomaga budować więzi i wspólnie spędzać czas w kontrze do godzin spędzanych przed komputerem. Pozwala też integrować rodziny, przyjaciół i bliskich, niezależnie od wieku.

Monopoly to jedna z najpopularniejszych planszówek i bestseller w świecie gier, bijący rekordy popularności już od prawie 90 lat. Pierwsze Monopoly wydano w 1935 r. Dotychczas na całym świecie sprzedano kilkaset milionów gier. Swoją wersję gry mają największe miasta na świecie i w Polsce.

rom

Gmina Pułtusk

Pierwsze mieszkania kryzysowe

W budynku świetlicy wiejskiej w Przemiarowie powstały trzy dwupokojowe lokale mieszkalne. Są przeznaczone dla osób, które znalazły się w szczególnie trudnej sytuacji z powodu nieprzewidzianych zdarzeń losowych. Każde z mieszkań wyposażone jest w aneks kuchenny.

Na terenie gminy Pułtusk brakowało dotychczas tego typu lokali, a gmina ma obowiązek doraźnego zapewnienia dachu nad głową mieszkańcom, którzy znaleźli się w szczególnej potrzebie. Władze powinny więc być przygotowane na sytuacje nadzwyczajne, po nieprzewidzianych losowych zdarzeniach, takich jak: pożar, zalanie wodą lub z powodu innych zagrożeń dla zdrowia i życia ludzi.

Inwestycja pozwoli teraz na zapewnienie tej pomocy mieszkańcom, którzy przykładowo stracili dach nad głową z powodu: pożaru, zniszczenia budynku lub lokalu mieszkalnego w wyniku nawałnicy, zerwania dachu, zalania wodą lub innych zagrożeń.

FOT. URZĄD MIEJSKI W PUŁTUSKU

Łazienka

Inwestycja została wykonana w formule programowo-przetargowej „Zaprojektuj i wybuduj". Wykonawcą była firma Empol Jarosław Maliszewski Sokołowo-Parcele.

Bh

Ćwiczenia dla każdego

W Chojnowie (gm. Czernice Borowe), jeszcze w tym roku mieszkańcy tej miejscowości będą mogli skorzystać z plenerowej siłowni, która powstanie dzięki pieniądzom pozyskanym z programu „Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Infrastruktury Sportowej MAZOWSZE 2020", realizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego.

Dofinansowanie w wysokości niecałych 41 tys. zł pozwoli na wybudowanie siłowni na świeżym powietrzu, która będzie znajdować się przy zespole podworskim w Chojnowie. Obiekt będzie wyposażony w kilka urządzeń do ćwiczeń. Będą to: wahadło - urządzenie służące budowie mięśni i koordynacji. Dzięki niemu można wyćwiczyć mięśnie bioder, wspomóc ruchomość stawów biodrowych i kręgosłupa lędźwiowego oraz mięśni brzucha i pleców. Wspomaga też zmysł równowagi. Biegacz - kolejne z urządzeń - poprawia krążenie krwi i koordynację. Trenuje też mięśnie kończyn dolnych i bioder. Pojawi się również orbitrek, który poprawi koordynację i krążenie krwi, buduje mięśnie nóg i bioder. Dodatkowo trenuje mięśnie pasa barkowego i ramion. Wpływa pozytywnie na spalanie tkanki tłuszczowej, a także wioślarz, którego zadaniem jest wzmocnienie mięśni ramion i nóg oraz górnej części placów. Zamontowany zostanie także rower stacjonarny poprawiający krążenie w dolnych partiach ciała. Dla fanów ciężarów pojawi się też sprzęt umożliwiający wyciskanie siedząc, tym samym pozwoli to na zwiększenie siły mięśni piersiowych, barków i ramion.

Obok strefy aktywności i ćwiczeń będzie też przygotowana strefa relaksu. Pojawi się tam stół do gry w ping ponga oraz dwie ławki. W przyszłości projekt ten ma zostać uzupełniony i powiększony o plac zabaw dla dzieci.

natson

Wakacje to dobry moment, by rzucić palenie

Wakacje motywują, by wsłuchać się w siebie i zadbać o zdrowie. Czy pomocne mogą być alternatywne wyroby nikotynowe i najnowsze wyniki coraz bardziej wnikliwych badań naukowych?

Przyjrzyjmy się alternatywom dla palaczy. Niedawno prof. Frank Baeyens z Katolickiego Uniwersytetu w Leuven (Belgia) poinformował, że prowadzone na jego macierzystym uniwersytecie badania dowodzą, iż 40 proc. Belgów, którzy podjęli zakończoną sukcesem próbę rzucenia palenia, używało podczas tego procesu e-papierosów. Do podobnych wniosków doszli autorzy siódmego raportu Public Health England (PHE)[1], brytyjskiej instytucji zdrowia publicznego, który mówi, że e-papierosy są nawet bardziej skutecznym narzędziem wspomagającym porzucenie palenia, niż nikotynowa terapia zastępcza.

Przez wiele lat palacze szukający alternatyw mieli do wyboru jedynie metody farmakologiczne, ale w ostatnich latach zyskiwali coraz więcej możliwości wyboru produktów, które potencjalnie mogą redukować szkodliwy wpływ nałogu na zdrowie. Na rynku istnieje kilka kategorii takich produktów: wspomniane e-papierosy, saszetki nikotynowe, a także cieszące się coraz większą popularnością produkty do podgrzewania tytoniu, np. glo Hyper. Warto wiedzieć, że urządzenie to poddano w ostatnim czasie wnikliwym badaniom, podczas których w czterech brytyjskich klinikach przebadano 500 woluntariuszy w wieku od 23 do 55 lat. Uzyskane wyniki zaprezentowane w naukowej publikacji[2] wykazały, że całkowite przejście na glo spowodowało statystycznie istotne zmiany w zakresie tzw. „biomarkerów narażenia" oraz „biomarkerów potencjalnej szkody", w porównaniu z kontynuacją palenia. W przypadku większości mierzonych

biomarkerów, redukcje szkód zaobserwowane u osób były podobne do tych obecnych u osób, które całkowicie przestały palić. Na podstawie zmierzonych toksykantów wykazano znaczącą redukcję ryzyka raka płuc, istotne obniżenie liczby białych krwinek, markera zapalnego wskazującego m.in. na ryzyko chorób układu krążenia, poprawę w zakresie kluczowego wskaźnika stresu oksydacyjnego związanego z paleniem, a także poprawę poziomu cholesterolu HDL.

Z opublikowanych danych wynika jednoznacznie, że przechodzenie z tradycyjnego palenia na alternatywne wyroby nikotynowe to dobry krok w kierunku ochrony własnego zdrowia, ale nie tylko. Trzeba pamiętać o tym, że wakacje to czas, kiedy więcej przebywamy z bliskimi, podróżujemy, spotykamy w gronie przyjaciół. Warto podjąć wysiłek, by oszczędzić im narażenia na szkody związane z biernym paleniem. Czy efektowne wyniki brytyjskich eksperymentów skłaniają do refleksji?

[1] https://www.gov.uk/government/publications/vaping-in-england-evidence-update-february-2021/vaping-in-england-2021-evidence-update-summary

[2] https://link.springer.com/article/10.1007/s11739-021-02798-6

eprasa.pl 52b049c7ca

Bez zbędnych uprzejmości

W kolejce po wodę

Mieszkańcy gminy Glinojeck od soboty 17 lipca br. nie mogą spożywać wody z kranu, ponieważ w wodociągu sanepid wykrył bakterię E. coli. Podczas dostaw wody organizowanych przez zakład komunalny dochodzi do nieprzyjemnych sytuacji.

Strażak krzyczy na tłum, aby ludzie ustawili się w kolejkę po wodę

W sobotę, 17 lipca, powiatowy inspektor sanitarny poinformował, iż w ujęciu wody w Zalesiu, z którego zaopatrywani są wszyscy mieszkańcy gminy Glinojeck, w próbce pobranej 13 lipca br. wykryto bakterię E. coli. Sanepid zadecydował, że dopóki wodociąg nie zostanie zdezynfekowany mieszkańcy nie mogą spożywać wody z kranu, a nawet używać jej do celów higienicznych i sanitarnych. W komunikacie wystosowanym do mieszkańców zaznaczono, że woda z wodociągu nadaje się jedynie do spłukiwania toalet.

Tego samego dnia rozpoczęło się dystrybuowanie wody mieszkańcom (w 5-litrowych bańkach), w którym pomagają strażacy z lokalnych jednostek OSP. Woda zamawiana jest we współpracy z jednym z nielicznych supermarketów w Glinojecku. Przed godziną 16 na parkingu ów supermarketu ustawiają się rzędy wozów strażackich w oczekiwaniu na dostawę wody.

We wtorek było podobnie, jednak samochód ciężarowy transportujący wodę mocno się spóźnił, a woda, która miała być dystrybuowana od godz. 16 trafiła do oczekujących w kolejce mieszkańców Glinojecka godzinę później. Towarzyszący oczekiwaniu upał potęgował irytację.

Czemu pani kłamie?!

Wóz strażacki z bańkami wody na przyczepce wjechał na parking, a za nim udała się gromada oczekujących. Byli wśród nich i emeryci, i dorośli, młodzież, dzieci. Wszyscy czekali na wodę, której, jak nam opowiadali w trakcie oczekiwania, zabrakło w lokalnych sklepach.

– Dziś wodę można jeszcze ewentualnie odstać w Lewiatanie, a w Biedronce nie ma. Podobno ma być dziś wieczorem dostarczona, abo jutro rano. Wszędzie brakuje wody, trzeba po nią jeździć do Płońska, Ciechanowa, albo Strzegowa. Tylko kto będzie co chwila jechał taki kawał po wodę? – twierdziła mieszkanka jednego z bloków w Glinojecku.

Wóz strażacki na parkingu został obstąpiony ze wszystkich stron, dlatego jeden ze strażaków przywoływał mieszkańców do porządku. Między strażakami a lokalną ludnością wyczuwalne było wyraźne napięcie. Ochotnicy z OSP Ościsłowo i OSP Glinojeck pisali na swoich profilach na Facebooku o nieprzyjemnych i niecenzuralnych słowach skierowanych do nich. Twierdzą również, że rozdawanie przez nich wody nakierowuje całą złość społeczną na zaistniałą sytuację na nich.

– W kolejkę mówiłem! Tu, za tym panem! My tak możemy jeszcze długo – krzyczał do tłumu rosły strażak, po czym usiadł na bańkach z wodą z założonymi pod boki rękoma.

Inny z kolei informował zebranych, że na rodzinę przysługują dwie bańki, dla osób mieszkających samotnie jedna bańka. Takie zasady wprowadzono prawdopodobnie w następstwie zdarzeń z poprzednich dni, kiedy mieszkańcy brali tyle baniek ile unieśli, a osoby przychodzące później nie otrzymały już wody.

– Dostanie pani jedną bańkę! Przecież mieszka pani sama, czemu pani kłamie?! – krzyczał na starszą kobietę jeden ze strażaków OSP Glinojeck.

Dwie bańki do przeżycia

Irytacja tłumu i rozdających wodę strażaków sięga zenitu. Obrywa się także mi, za robienie zdjęć, choć z tłumu daje się słyszeć: „Dobrze, niech pani robi. Niech wszyscy zobaczą co tu się wyprawia”.

Rozmawiam z kilkoma osobami, tak jak pozostali nie chcą się wypowiadać pod imieniem i nazwiskiem, narzekają na zachowanie burmistrza i Zakładu Gospodarki Komunalnej w Glinojecku. Ich zdaniem mieszkańcy nie zostali odpowiednio poinformowani o zagrożeniu.

– Nie wszyscy mają Facebooka, a właśnie tam pojawiły się komunikaty. Przecież można było powiesić kartkę na klatce w bloku, wysłać chociażby strażaków z megafonem, tymczasem mieszkańcy dowiadują się z opóźnieniem o całej sytuacji. Ile wypili wody do tej pory? Za to mamy żal do władz gminy i spółki, nie za samą przyczynę tego skażenia – zwraca uwagę na trudności w komunikacji mieszkanka Glinojecka.

Na jej słowa pozostali kiwają głowami i potwierdzają, że powinni wiedzieć wcześniej. Niektórzy mówią, że dowiedzieli się dzisiaj, a więc ponad trzy doby od wydania zakazu spożywania wody.

Tymczasem mija nas starsza kobieta niosąca dwie 5-litrowe bańki wody i rzuca: „Dwie bańki dla całej rodziny. Uprać, ugotować i jeszcze się napić. To się w głowie nie mieści, jak mamy to przetrwać do piątku?”.

Robimy co możemy

Częścią winy za zaistniałą sytuację mieszkańcy obarczają burmistrza miasta i gminy, Łukasza Kapczyńskiego. Zapytałam więc włodarza, co właściwie się stało, że mieszkańcy gminy nie mają dostępu do czystej wody i czy można było zrobić coś więcej w kwestii poinformowania o decyzji sanepidu lokalnej społeczności.

– Rozumiem rozżalenie mieszkańców i mogę zapewnić, że robimy wszystko, aby ułatwić im funkcjonowanie w tym czasie. Przyczyna, dlaczego bakteria znalazła się w wodociągu, jeszcze nie jest znana. To na Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Glinojecku spoczywa obowiązek przywrócenia dostępu do zdatnej do picia wody mieszkańcom i mam nadzieję, że z tego obowiązku spółka wywiąże się jak najszybciej. Na bieżąco monitoruję działania Zakładu Gospodarki Komunalnej w celu ich usprawnienia i przyspieszenia – komentuje zaistniałą sytuację burmistrz Glinojecka.

Włodarz zaznacza, iż próbki muszą być trzykrotnie sprawdzone zanim sanepid wyda zgodę na użytkowanie wody z wodociągów, dlatego najbliższy termin przywrócenia dostępu do zdatnej do picia wody to piątek lub sobota (23-24 lipca). Wszystko zależy od prawidłowego wyczyszczenia i zdezynfekowania rur przez pracowników ZGK w Glinojecku.

– Gdybyśmy mogli skuteczniej informować na pewno podjęlibyśmy każde kroki w tym zakresie. Informacja bezzwłocznie została przekazana do sołtysów, a portal społecznościowy, o którym mowa, ma największą skuteczność dotarcia do jak największego grona odbiorców. Korzystając z okazji chciałbym zaapelować do mieszkańców, żeby uszanowali pomoc niesioną przez strażaków-ochotników, a także radnych sołtysów i pracowników urzędu. Oni nie mają z tym nic wspólnego. Uszanujmy ich bezinteresowną pracę – dodaje Łukasz Kapczyński.

Burmistrz zaznacza, że nie pozostawi tej sprawy bez wyjaśnienia.

Dla rodzin 2 butelki po 5 l., dla samotnych po 1

Wyrozumiałości nie ma

Do Zakładu Gospodarki Komunalnej w Glinojecku masowo dzwonią zdenerwowani mieszkańcy, co odbija się na pracownikach tej instytucji. Wciąż atakowany jest prezes spółki, Andrzej Franczak, który aktywnie uczestniczy w dystrybuowaniu wody do mieszkańców.

– Bakterie E. coli wykryto na końcówkach wodociągu. Sanepid motywował zamknięcie całej instalacji możliwością przemieszczania się bakterii dalej. Możemy się z tą decyzją nie zgadzać, ale jesteśmy zobligowani prawnie do wykonania tej decyzji. Dlaczego bakteria znalazła się w instalacji? Czynników jest bardzo dużo, trzeba wziąć pod uwagę ciśnienie, temperaturę, a także zdarzenia, które mają wpływ na wahania tych parametrów. Możliwe, że brak prądu przyczynił się do zaistniałej sytuacji, ale to wszystko trzeba jeszcze wyjaśnić. Na razie skupiamy się na czyszczeniu wodociągów i przywróceniu mieszkańcom dostępu do czystej wody – tłumaczy prezes ZGK w Glinojecku Andrzej Franczak.

Sanepid najpierw wykrył bakterię w dwóch próbkach na krańcach gminy, następnie bakteria pojawiła się w innym miejscu, a w jednym ponownie wykryto jej obecność. Z tego powodu woda jest dłużej niezdatna do spożycia. Prezes twierdzi, że w piątek najprawdopodobniej napłyną dobre wieści dla mieszkańców.

– Codziennie dostarczamy do mieszkańców 43 palety z wodą. Na każdej z nich znajdują się 162 sztuki 5-litrowych butelek. Potrzeba trochę zrozumienia wobec strażaków, naprawdę. Słowa kierowane do nich są niepotrzebne, oni po prostu chcą pomóc. Podczas jednego z takich rozdań obiecałem mieszkańcom, że ZGK zwróci pieniądze za wodę zakupioną w związku z zaistniałą sytuacją na podstawie paragonu. Słowa dotrzymam, za każdą butelkę zakupioną do 20 lipca br. mieszkańcy otrzymają zwrot. Taka decyzja była podyktowana trudnościami w zdobyciu wystarczającej ilości wody – wyjaśnia Andrzej Franczak.

Praktyczne wskazówki

– Próbki wody pobrane z wodociągu Zalesie wykazały wszystkie bakterie z możliwych. Bardzo dokładnie zweryfikowaliśmy te wyniki po czym wydaliśmy zakaz użytkowania wody z tego ujęcia. Próbki pobierane są z 6 stałych punktów wodociągu, co pozwala nam zobrazować stan bakteriologiczny w całej instalacji. Po takim odczycie Zakład Gospodarki Komunalnej w Glinojecku rozpoczął intensywną dezynfekcję i czyszczenie wodociągu. Kolejne pobrane próbki ponownie wykazały bakterie w różnych miejscach tej instalacji – przytacza przebieg ostatniego tygodnia Katarzyna Polak, kierownicza sekcji higieny komunalnej w Państwowej Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Ciechanowie, która pełni zastępstwo za dyrektor Joannę Zarębę.

W środę (21 lipca br.) pobrane zostały kolejne próbki ze wszystkich trzech punktów. Od momentu pobrania na wynik trzeba czekać trzy doby, a jest to konsekwencją złożoności badań z zakresu mikrobiologii (bakterie trzeba wyhodować).

– Woda z ujęcia w Zalesiu nie powinna być spożywana przez ludzi, a także używana do celów sanitarnych i higienicznych. W tej chwili trwa intensywna dezynfekcja, co oznacza, że ZGK używa środków chemicznych do likwidacji bakterii, a więc zagrożeniem są też środki dezynfekujące. Aby przyspieszyć proces czyszczenia instalacji mieszkańcy powinni jednak spuszczać wodę, co pozwoli przepłukać ich przyłącza – informuje nas o innych aspektach czyszczenia instalacji Katarzyna Polak, o czym nie wspominał prezes ZGK w Glinojecku.

Wraz z mieszkańcami czekamy na ponowne przywrócenie zdatności do spożycia wody z ujęcia w Zalesiu. Zwracamy jednak uwagę na fakt, że sanepid informował o problemie już 14 lipca, a Urząd Miasta i Gminy w Glinojecku, który zgodnie z ustawą ma obowiązek informacyjny w tym zakresie, dopiero trzy dni później, 17 lipca br. Dlaczego komunikacja nie zadziałała. Na te wyjaśnienia czekamy.

Tekst i fot.
KLAUDIA KUJAWA

eprasa.pl 52b049c7ca

Zapiski starego dziennikarza

Wincenty Zgliczyński - człowiek szczęśliwy

Wincentego Zgliczyńskiego pamiętam jako starszego pana, dystyngowanego, eleganckiego, pełnego pogody i sympatii dla otoczenia, wyrażanej przede wszystkim uśmiechem. Poznałem go na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego stulecia, gdy był już emerytem. Pisał wiersze, obrazujące jego kulturę słowa, intelekt i wrażliwość.

Wincenty Zgliczyński był cenionym pedagogiem i organizatorem życia kulturalnego w Ciechanowie, chociażby jako dyrektor Powiatowego Domu Kultury. Także regionalistą, członkiem Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej.

Ale jego biografia była o wiele bogatsza, daje się ją ciągle odkrywać. Uczestniczył w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych, dzięki pracy nauczyciela i kierownika Szkoły Podstawowej w Miłoradzu koło Malborka, na terenie dawnego Wolnego Miasta Gdańsk, już od września 1945 roku.

Z Zeńboka w szeroki świat…

Urodził się w roku 1913 w Zeńboku w rodzinie Stanisława i Henryki. Tam chodził do podstawówki, tu ciekawostka – jego autograf znalazł się na kartach Polskiej Deklaracji o Podziwie i Przyjaźni do USA, złożonej w 1926 roku z racji 150-lecia Stanów Zjednoczonych. Po ukończeniu szkoły nastoletni Wicek, zgodnie z wolą matki, wstąpił do seminarium duchownego w Płocku. Wychowawcą jego rocznika był ksiądz Stanisław Tenderenda, późniejszy proboszcz w ciechanowskiej farze. Po dwóch latach kandydat na księdza zrezygnował, podjął naukę w ciechanowskim Liceum im. Zygmunta Krasińskiego. Był to dla wiejskiego chłopaka wyjątkowo rozwojowy, twórczy okres. Brał udział w bogatym życiu kulturalnym uczniowskiej braci, pisywał do szkolnej gazetki o nazwie „Iskra". Objawiły się w nim ciągoty twórcze, które będą mu towarzyszyć przez całe życie.

Z maturą w garści zameldował się w 13 pułku piechoty w Pułtusku, gdzie wstąpił do pułkowej podchorążówki. Nauka wojskowego rzemiosła szła w parze w pracą kulturalną: grupa zapaleńców organizowała tam kabaret o nazwie „Byczo Było". Jego występy urozmaicały czas żołnierskiej braci. U Zgliczyńskiego objawił się kolejny talent: aktorstwo. Kabaret „wypożyczany" był do innych garnizonów, oklaskiwano go nawet w stolicy.

Po zakończeniu podchorążackiego kursu kabareciarze postanowili zdawać egzaminy do szkoły aktorskiej Aleksandra Zelwerowicza. Nie zostali przyjęci. Jednak Wincenty Zgliczyński znalazł się w Teatrze Reduta, kierowanym przez Juliusza Osterwę. Wybitny aktor i reżyser lubił takich naturszczyków, bowiem jego droga do teatru też nie wiodła przez akademie, lecz na skróty. Zgliczyński grywał epizody w teatrze, mignął nawet w filmie „Geniusz sceny", będącym zekranizowaną biografią Ludwika Solskiego.

Po latach pan Wincenty lubił wspominać współpracę z Redutą i swych scenicznych kolegów: Wieńczysława Glińskiego i Władysława Osto-Suskiego. Ten etap życia jest słabo rozpoznany, nawet w rozmowie z córką Ewą Chojnacką nie zdołaliśmy spasować biograficznych cegiełek z tych lat. Można jedynie przypuszczać, że absolwent podchorążówki, najpewniej kapral podchorąży, próbował pracować na oficerską gwiazdkę rezerwisty – a do tego niezbędny był udział w ćwiczeniach. W tym celu podjął zatrudnienie w Dowództwie Okręgu Korpusu w Warszawie. W 1938 roku zdał na filologię polską Uniwersytetu Warszawskiego. Niestety, studia przerwała wojna.

Więzień Stutthofu

Autorzy biografii, zamieszczanych w regionalnych książkach, piszą iż Zgliczyński był oficerem – ze wspomnień córki Ewy wynika, że w DOK był pracownikiem cywilnym, jako się rzekło, odbywającym jednocześnie ćwiczenia. Z tego też powodu w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1939 roku dyżurował w okręgu. Dochodziła godzina 5 rano, gdy zadzwonił telefon: sztab Armii „Modlin" informował, że przed kilkoma minutami niemieckie oddziały zaatakowały redutę obronną pod Mławą. Dyżurny Zgliczyński natychmiast powiadomił o tym dowódcę OK generała Mieczysława Rysia-Trojanowskiego…

Po kapitulacji Warszawy Zgliczyński nie trafi do niemieckiej niewoli, co by potwierdzało tezę o jego cywilnej pracy w DOK. Mógł wrócić w rodzinne strony, co oznaczało życie w warunkach północnego Mazowsza, wcielonego do III Rzeszy Niemieckiej. Zgliczyński, jak każdy młody człowiek, musiał myśleć o przetrwaniu. Pomagał w gospodarstwie, zajmował się handlem, co wymagało podróżowania. W 1941 roku ożenił się,

Wincenty Zgliczyński

rok później żona Regina powiła pierwszą córkę Janinę.

W czerwcu roku 1944 Wincenty wybrał się do Ciechanowa, gdzie został zatrzymany i uwięziony przez Niemców. Zatrzymanie związane było z zastrzeleniem przez podziemie ogrodnika w Pęchcinie – Niemca. Hitlerowcy oszaleli, zaaresztowali kilkudziesięciu przypadkowych mężczyzn, których los był przesądzony. Pierwsza grupa zatrzymanych, wśród których był Zgliczyński, została uwięziona i już 1 lipca przetransportowana do III Fortu w Pomiechówku, który był więzieniem i miejscem martyrologii mieszkańców północnego Mazowsza, którzy wpadli w krwawe łapy niemieckiej policji bezpieczeństwa. Można powiedzieć, że miał szczęście, bowiem druga grupa aresztantów została rozstrzelana na Śmiecinie 3 lipca 1944 roku.

W Zeńboku pozostała żona Regina z córeczką, w zaawansowanej ciąży…

Przeżycie w III Forcie też było loterią, więźniowie mordowani byli tam niemal codziennie. Po kilku tygodniach Zgliczyński z innymi więźniami; jednym z nich był Jan Wodzyński z Nużewa; przewieziony został do KL Stutthof na Pomorzu. Zaczęła się gra ze śmiercią: głód, zimno, choroby, praca nad siły…

24 stycznia wojska II Frontu Białoruskiego zbliżały się do Elbląga i Malborka. Już 25 styczna rankiem komendant obozu wydał rozkaz ewakuacji 11 tysięcy więźniów w dużych kolumnach. Mieli maszerować do Lęborka, w kopnym śniegu, przy mrozie minus 20 stopni. Do celu dotarły 4 tysiące, większa część zmarłą z wycieńczenia i mrozu. Części udało się zbiec. Jednym z uciekinierów był Wincenty Zgliczyński, ściślej – nr 87646. Uciekli w czwórkę w siódmym dniu marszu, podczas postoju w Żukowie koło Kartuz, potem się rozdzielili. Schwytano i zamordowano dwóch. Zgliczyński dotarł do wsi Paczewo, jakieś 50 km od miejsca ucieczki, gdzie ukryła go rodzina Franciszka Forneli. Przebywał w zakonspirowanym schowku, z którego nie wychodził. Trochę go odżywiono, dostał cywilną odzież. W gospodarstwie bywały rewizje, w końcu, a było to 20 marca, gospodarze, wystraszeni groźbą śmierci za ukrywanie uciekiniera, poprosili go, by odszedł. Zbieg wyruszył w drogę. Do domu w Zeńboku doszedł po jedenastu dniach, zabiedzony, wyczerpany, zarośnięty – rodzina go nie poznała.

Po wyjściu bez większego szwanku w obozowej gehenny mógł mówić, że jest prawdziwym szczęściarzem.

O aresztowaniu i towarzyszącej mu grozie napisał dwa wiersze. Rękopisy przekazała do zbiorów III Fortu w Pomiechówku córka Bożena Sedlaczek.

Wincenty Zgliczyński (w obozowym pasiaku) podczas uroczystości w lesie ościsłowskim

Nauczyciel i działacz kultury

Gdy Zgliczyński wrócił do domu, Mazowsze było wolne od ponad dwu miesięcy, budziło się do życia. Zaczął się rozglądać za pracą, ludzie z przedwojenną maturą byli w cenie. Najpewniej dlatego skierowano go na Ziemie Odzyskane, do wsi Miłoradz na Żuławach Wiślanych (dawna Mielenz w granicach Wolnego Miasta Gdańska). Dostał nominację na kierownika Szkoły Podstawowej, którą od września 1945 roku organizował. Z Miłoradza wysiedlano niemieckich autochtonów, natomiast ściągali tu mieszkańcy przeludnionych i wyniszczonych wojną regionów kraju, także repatrianci z województw zabużańskich. Trzeba było objąć nauczaniem dzieci przybyszy, nadrabiać wojenne zaniedbania edukacyjne. Na Żuławy przyjeżdżali też liczni szabrownicy, dlatego w organizowanej w Miłoradzu szkole nie było właściwie niczego i Zgliczyński o najdrobniejsze sprzęty i przybory dydaktyczne musiał walczyć i zabiegać.

Kierownik sprowadził do Miłoradza żonę i dwie córki, tutaj urodziły się kolejne córki, m.in. Danuta i Ewa. Prowadził szczegółową kronikę szkoły. Wynika z niej np. że pewnego dnia w 1947 roku, przed wyborami, w szkole nie było lekcji, bowiem kierownik został zatrzymany przez UB. Zarzucano mu powiązania z PSL.

W Miłoradzu pracował do wakacji 1953 roku. Pojawiła się szansa objęcia funkcji kierownika szkoły w Unikowie, skąd blisko było do Ciechanowa i rodzinnego Zeńboka. Tu warunki pracy i zamieszkania rodziny były znacznie lepsze, choć – jak w tych latach na wsi – nie było prądu. Wodę czerpano ze studni. Córka Ewa, która do szkoły w Unikowie chodziła pełne siedem lat, wspomina, że ojciec prowadził nauczanie w sposób bardzo twórczy: organizował szkolny teatrzyk, kukiełki, jeździł z dziećmi na wycieczki krajoznawcze, organizował wędrówki po okolicy, związane z poznawaniem przyrody.

W tym czasie Zgliczyński ukończył naukę w Studium Nauczycielskim, zdobywając pełne – na owe czasy – kwalifikacje nauczycielskie. Współpracował też z redakcją „Pięciu Rzek", założoną i prowadzoną przez zasłużonego nauczyciela Teodora Leonarda Młynarskiego. W „Pięciu Rzekach" publikował własne wiersze. Rozpoczął też współpracę z Towarzystwem Miłośników Ziemi Ciechanowskiej, z którym był związany do końca życia. W latach 1983 – 88 był prezesem TMZC, został też przez stowarzyszenie uhonorowany laurem im. Franciszka Rajkowskiego.

W 1964 roku powołano Zgliczyńskiego na funkcję kierownika Powiatowego Domu Kultury w Ciechanowie. Placówka mieściła się w starej oficynie na ul. Warszawskiej. Kierownik starał się otwierać Ciechanów na kulturę krajową, stąd występy artystów estrady. Ewa Chojnacka pamięta znakomity koncert Piotra Szczepanika, wręczała piosenkarzowi kwiaty po występie.

Jednocześnie kierownik nadzorował trwającą w tym czasie budowę nowej siedziby PDK, a gdy ją zakończono w roku 1966 – zagospodarowywał obiekt. Wkrótce jednak, zmęczony kłopotami administracyjnymi, zrezygnował z kierowania placówką w roku 1967, gdy został dyrektorem liceum dla pracujących.

W liceum dla pracujących pracował pan Wincenty do roku 1973, kiedy to przeszedł na emeryturę. Mógł się poświęcić działalności kulturalnej. Działał w TMZC, uczestniczył w imprezach kulturalnych, recytował wiersze – swoje i nie tylko. Były więzień obozu koncentracyjnego wstąpił do organizacji kombatanckich, został członkiem Stowarzyszenia Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką, uczestniczył w patriotycznych i rocznicowych uroczystościach, często ubrany w obozowy pasiak.

Jako poeta Zgliczyński brał udział w działalności Klubu Pracy Twórczej przy Domu Kultury. Prezentował swoje wiersze, zamieszczał je w ciechanowskich almanachach poezji. Wydał też trzy własne zbiorki wierszy i opowiadań. Oddawał się życiu rodzinnemu, miał wszak siedem córek (jedna zmarła w dzieciństwie) i liczne wnuki.

Zmarł 26 września 1993 roku, pochowany został w rodzinnym Zeńboku. W rozmowach ze mną podkreślał, że jest człowiekiem szczęśliwym.

STEFAN ŻAGIEL

eprasa.pl 52b049c7ca

POWIAT PUŁTUSKI

Jednogłośne absolutorium i wotum zaufania dla Zarządu Powiatu w Pułtusku

Sesja powiatowa, na której Zarząd Powiatu otrzymał wotum zaufania i absolutorium

Na XXIX sesji Rada Powiatu w Pułtusku udzieliła Zarządowi Powiatu wotum zaufania oraz absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2020 rok. Zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium udzielone zostało jednogłośnie. Sesja absolutoryjna to obok budżetowej, najważniejsza sesja w roku. Udzielenie absolutorium oznacza stwierdzenie przez organ stanowiący prawidłowości działania finansowego organu wykonawczego w danym roku budżetowym.

Przed przystąpieniem do najważniejszego punktu obrad - udzielenia absolutorium, radni rozpatrywali raport o stanie powiatu pułtuskiego za rok 2020. Raport obejmuje podsumowanie działalności Zarządu Powiatu w roku poprzednim, w szczególności realizację polityk, programów, strategii i uchwał Rady Powiatu. Jest zestawieniem najważniejszych danych o samorządzie i stanowi kompendium wiedzy o działalności powiatu. Omówienie raportu zakończyło się głosowaniem, w którym wzięło udział 17 radnych. Radni udzielili Zarządowi Powiatu wotum zaufania.

Jednogłośnie również podjęta została uchwała w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2020 rok. Pozytywną opinię w sprawie udzielenia absolutorium wydała wcześniej Regionalna Izba Obrachunkowa. Radni w wyniku głosowania udzielili absolutorium Zarządowi Powiatu z tytułu wykonania budżetu za 2020 rok.

Budowa Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego coraz bliżej

8 lipca 2021 r. starosta pułtuski Jan Zalewski, wicestarosta Beata Jóźwiak oraz wykonawca Grzegorz Kowalski, prowadzący firmę pn. Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane REMBUD Grzegorz Kowalski, podpisali umowę na realizację zadania pn. „Przebudowa, rozbudowa i zmiana sposobu użytkowania budynku biurowego przy ul. Białowiejskiej 5 w Pułtusku z przeznaczeniem na Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne dla osób niepełnosprawnych".

Nowoczesna placówka zapewni możliwość dziennego pobytu dla 18 osób oraz całodobowego dla 3. Wielkość powierzchni całkowitej centrum to ok. 669 m kw. Wartość robót budowlanych zgodnie z umową wyniesie 3 045 480,00 zł brutto. Realizacja całego zadania jest współfinansowana ze środków budżetu państwa z Funduszu Solidarnościowego w kwocie 2 394 825,00 zł.

Podpisanie umowy

Odbiór prac związanych z przebudową drogi powiatowej

W piątek 2 lipca 2021 r. dokonano odbioru prac związanych z „Przebudową drogi powiatowej 3401W Kacice – Pokrzywnica – Smogorzewo – Krzyczki Pieniążki – Krzyczki Szumne na odcinku od m. Niestępowo Włościańskie do m. Koziegłowy" o łącznej długości 3 569 m. Zakres robót obejmował wykonanie nawierzchni z betonu asfaltowego wraz z poboczami z kruszywa łamanego, budowę chodnika i zjazdów, obustronne odtworzenie rowów przydrożnych, wykonanie przepustów oraz odnowienie oznakowania pionowego i poziomego.

W odbiorze uczestniczyli: Jan Zalewski - starosta pułtuski, Tadeusz Nalewajk - przewodniczący Rady Powiatu w Pułtusku, Zbigniew Księżyk - radny Rady Powiatu w Pułtusku, Tadeusz Jakubiak - sekretarz gminy Pokrzywnica, Paweł Grabowski - kierownik Referatu Rolnictwa, Drogownictwa i Obsługi Gospodarczej Urzędu Gminy Pokrzywnica, Grzegorz Pik - dyrektor ZDP w Pułtusku, Robert Rosiński - inspektor nadzoru, Jan Kaczmarczyk - właściciel firmy DROGI I MOSTY oraz Sławomir Wiśniewski - kierownik robót (patrz zdjęcie).

Wartość inwestycji wraz z nadzorem inwestorskim to: 3 228 120,81 zł.

Źródła finansowania zadania:
– budżet gminy Pokrzywnica – 200 000,00 zł;
– budżet powiatu pułtuskiego – 929 842,29 zł;
– dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych – 2 098 278,52 zł.

eprasa.pl 52b049c7ca

Dałam radę

Po 40 latach pracy w bibliotece stanowisko dyrektorskie opuszcza Wiesława Tybuchowska. Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Kasińskiego w Ciechanowie niewątpliwie w tym czasie zyskała nowe oblicze i charakter. Dokonało się wiele zmian, które bezpowrotnie odmieniły to miejsce. Za tym wszystkim stał zespół pracowników, który pod przewodnictwem pani Wiesławy odmienił PBP. W naszej rozmowie opowiada nam o tym jak zmieniała się biblioteka, a także o swoich planach na przyszłość.

Jak wspomina pani swój pierwszy dzień w bibliotece. Był stresujący?

– Mój pierwszy dzień w bibliotece … Tak naprawdę to nie pamiętam, ponieważ to było ponad 40 lat temu. Natomiast pierwszy dzień w roli dyrektora pamiętam doskonale. Ten dzień był dla mnie bardzo stresujący. Do tej pory byłam pracownikiem, częścią zespołu, a od tego momentu miałam kierować i zarządzać tym zespołem, podejmować decyzję dotyczące wszystkich osób i instytucji. Wtedy nie wiedziałam jeszcze jak będą układać się nasze relacje z moimi dotychczasowymi koleżankami, ale dałam radę.

Czy od początku miała pani plan działania, który chciała zrealizować czy raczej wolała pani poznać członków załogi bibliotecznej i wtedy podejmować decyzje?

– Załogę biblioteki znałam doskonale, z wieloma osobami pracowałam przecież od wielu lat. A koncepcję miałam od początku, ponieważ musiałam przedstawić ją w konkursie na dyrektora biblioteki. Główne priorytety mojej koncepcji zawierały się w czterech strategicznych celach, a mianowicie: doskonalenie obsługi klientów biblioteki w aspekcie ich potrzeb, zainteresowań, preferencji i wieku. Następnie rozwijanie usług kulturalnych, edukacyjnych i informacyjnych w aspekcie zainteresowań, preferencji i wieku klientów biblioteki. W moich planach było też miejsce na zapewnienie odpowiednich zasobów bibliotecznych na nośnikach tradycyjnych i cyfrowych oraz zapewnienie odpowiedniej infrastruktury i wdrażanie nowoczesnych technologii w pracy biblioteki, które z kolei realizowane były przez cele operacyjne, w których zawarłam przedsięwzięcia jakie należy podjąć oraz spodziewane efekty tych działań.

W skrócie oznaczało to poprawę usług, poszerzenie ofert, pozyskiwanie pozabudżetowych źródeł finansowania, a wszystko to miało się potem przełożyć na poprawę stanu czytelnictwa oraz na postrzeganie biblioteki jako instytucji bez której trudno się obejść.

I muszę tu dodać, że moja koncepcja funkcjonowania biblioteki została wdrożona i zrealizowana w całości, ale czy będzie kontynuowana, tego nie wiem...

Dla zainteresowanych polecam sprawozdanie z działalności biblioteki za rok 2020, które zostało przyjęte przez Radę Powiatu Ciechanowskiego, a znajduje się na stronie internetowej biblioteki.

PBP to ważne miejsce na mapie Ciechanowa. Od pewnego czasu jest miejscem nie tylko przyjaznym dla czytelników, ale też artystów i szerokiego grona osób związanych z kulturą. Jak udało się to osiągnąć?

– Kluczem do tego była kontynuacja tego co było dobre i sprawdzone oraz skupienie się na pozyskaniu nowych użytkowników. Aby wyjść im naprzeciw przeprowadzaliśmy ankiety w celu zbadania ich preferencji. Zintensyfikowaliśmy także działania, szczególnie te w kierunku wystaw, spotkań z autorami książek, różnego rodzaju prelekcji, zajęć z dziećmi i młodzieżą. Włączaliśmy się w różnego rodzaju ogólnopolskie akcje czytelnicze itp., zaproponowaliśmy szerszą ofertę – czyli po prostu „otworzyliśmy szerzej drzwi" biblioteki. Wyszliśmy z „biblioteką z biblioteki" aby pokazać społeczeństwu, że biblioteka istnieje, że to jest miejsce gdzie każdy znajdzie coś dla siebie i jest mile widziany.

I mogę powiedzieć, że to się udało. Do biblioteki garneli się wszyscy: od przedszkolaków do emerytów. Stworzyliśmy przyjazną atmosferę i warunki dla wielu osób do prezentacji swojego dorobku, pasji i zainteresowań. Byli wśród nich i lokalni działacze kultury, pisarze, artyści, ale i odwiedzali nas też znane osobowości m.in. pani Ilona Gołębiewska i pan Robert Ostaszewski.

Jak udało się przez lata pracy wciąż zaskakiwać i wychodzić do odbiorców z nowymi pomysłami? Podejrzewam, że dzięki staraniom pani i pracowników biblioteka zyskała i ma wielu życzliwych przyjaciół.

– Myślę, że nie ma na to gotowej recepty na zachęcanie ludzi, a zwłaszcza młodych do korzystania z biblioteki. Na pewno warto w tej sytuacji wykorzystywać możliwości jakie daje Internet i profile społecznościowe. Jest wiele osób które dużo czytają ale bibliotekę omijają szerokim łukiem, musimy pokazać, że biblioteka to nie tylko zakurzone regały ale inspirujące miejsce, żeby czytelnik chciał do nas przyjść i do nas wrócić, Dlatego organizujemy wiele wydarzeń w murach biblioteki jak i dosłownie i w przenośni, wychodząc do czytelnika. Udostępniliśmy bezpłatny dostęp do platform cyfrowych z literaturą naukową jak: Legimi, Akademica, Wolne Lektury. Stworzyło to komfort pracy uczniom i studentom, umożliwiło korzystanie z pozycji znajdujących się dotąd jedynie w bibliotekach akademickich czy specjalistycznych. Dlatego też trzeba iść w takim kierunku pamiętając przy tym o najważniejszej roli biblioteki, jaką jest popularyzacja literatury i czytelnictwa i mieć ofertę dla wszystkich grup wiekowych.

Z jakich projektów, które udało się pani zrealizowa

jest pani najbardziej zadowolona?

– Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Z. Krasińskiego jest instytucją, która nie boi się wyzwań, jest miejscem wielu projektów i inicjatyw. A projekty z których jestem najbardziej zadowolona to: cykl szkoleń dla bibliotekarzy powiatu ciechanowskiego. Projekt ten został sfinansowany z dotacji jaką otrzymała biblioteka z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dość trudne przedsięwzięcie, ponieważ czas jego realizacji przypadał na okres wysokiego zachorowania na COVID. Utworzenie Dyskusyjnego Klubu Książki, opracowanie oferty edukacyjnej i organizacja zajęć dla uczniów szkół ponadpodstawowych podstawowych i przedszkoli, uruchomienie nowych cykli takich jak: Strofy Regionalne, Podróże multimedialne z książką, Balkon literacki – to wszystko, to również nowe i warte uwagi projekty. Uruchomiono nową formę udostępniania książek przez Internet, za pomocą kodów Legimi. Udało się też zaktualizować oprogramowanie Ciechanowskiej Biblioteki Cyfrowej, dzięki zakupowi skanera dedykowanego digitalizacji książek i starodruków. Powstała Powiatowa wyszukiwarka książek. Udało się także przeprowadzić długo oczekiwany remont w Wypożyczalni Nr 1 na ulicy Okrzei, dzięki czemu wnętrza nabrały estetycznego wyglądu.

Tych działań mogło być o wiele więcej i mogły one trafić do jeszcze szerszego kręgu osób, ale jak wszyscy wiemy był to okres pandemii i nie mogliśmy zrealizować wszystkich planów.

Czy praca w PBP miała jakieś wady. Jakie wspomnienia zabiera pani z tego miejsca?

– Dla mnie biblioteka to niezwykłe miejsce, pełne magii, czasem tajemnic, nostalgii i zadumy. To dzięki jej zbiorom możemy zdobywać potrzebne informacje, rozwijać wyobraźnię, przenosić się w odległe czasy. Biblioteka to skarbnica wiedzy, miejsce spotkań, źródło inspiracji – tak o bibliotece i jej księgozbiorach można rozmyślać godzinami. I jak powiedział ksiądz Paweł Antkiewicz „Czytaj, dużo czytaj. To najlepsza forma buntu, jaką masz. Otwartego umysłu nie zabierze ci nikt." To właśnie zabiorę z tego miejsca.

Co biblioteka oferuje nam dziś?

– Biblioteka to oczywiście przede wszystkim wciąż miejsce, w którym skorzystamy z największych zasobów literatury i prasy, w dodatku nieodpłatnie. Oferta kulturalna biblioteki jest różnorodna i bogata w wydarzenia, począwszy od spotkań autorskich,

wydarzeń cyklicznych: Z bibliotecznej półki..., Genealogia, Strofy Regionalne, Podróże multimedialne z książką, Biblioteka otwarta dla wszystkich. Organizowane są wystawy, wernisaże, przeprowadzane są lekcje biblioteczne i zajęcia dla dzieci i młodzieży, organizowane są różnorodne konkursy, w których można wygrać wartościowe nagrody. Dziś oferta biblioteki jest różnorodna i bogata w wydarzenia dotykające wielu dziedzin. Sądzę, że w tej chwili biblioteka może dużo zaoferować swoim czytelnikom, i może stać się ciekawym miejscem, gdzie każdy znajdzie coś interesującego dla siebie.

Jakie plany ma pani na swoją najbliższą przyszłość?

– Cieszę się, że będę miała więcej czasu na czytanie. Z przyjemnością, już jako zwykły czytelnik, wezmę z półki biblioteki wydawnictwo, na które dotychczas nie starczało mi czasu, ewentualnie skorzystam z kodu Legimi. Mam z czego wybierać. Ciekawych książek zakupiliśmy tysiące. Znajdę także czas na pracę na działce, przejażdżki rowerowe, a także podróże. Poświęcę swój czas rodzinie. I będę odpoczywać.

Korzystając z okazji pragnę podziękować wszystkim tym, z którymi miałam przyjemność współpracować. Koleżankom z bibliotek powiatu ciechanowskiego, artystom, poetom i pisarzom, lokalnym mediom oraz moim współpracownikom, którzy przez ostatnie lata wspierali mnie swoją wiedzą, doświadczeniem i zaangażowaniem. Nasza wspólna praca pozwoliła osiągnąć bibliotece, której starałam się służyć na różnych stanowiskach przez ponad 40 lat, należną pozycję w mieście i w powiecie.

Rozmawiała Natalia Mieszkowska

Świetlica w Krasińcu jak nowa

„Świetlica w Krasińcu – miejscem aktywizowania społeczności lokalnej do działań na rzecz dobra wspólnego w środowisku lokalnym", to tytuł projektu realizowanego przez Stowarzyszenie „Krasinianki" w ramach konkursu „Moja Mała Ojczyzna".

Środki na ten cel pozyskano z Fundacji BGK. W związku z tym, stowarzyszenie otrzymało grant w wysokości 30 tys. złotych. Część pieniędzy przeznaczono na remont świetlicy. Dzięki nim położone zostały nowe płytki na podłogę, zakryto wszystkie widoczne rury, wygładzono i pomalowano ściany i sufit. W odnowionej świetlicy „Krasinianki" mają zamiar organizować spotkania artystyczne i warsztaty dla dużych i małych: malarskie, robienia kwiatów z bibuły, ozdób świątecznych itp.

– Liczymy na to, że takie spotkania przyciągną i zainteresują naszych mieszkańców. Pieniądze z grantu pozwoliły także na zakup sprzętów i urządzeń takich jak np. drukarka czy laptop. Mogłyśmy też kupić takie urządzenia jak maszyna do waty cukrowej, grill, duży namiot ogrodowy czy też dmuchaną zjeżdżalnię. Sprzęty te pozwolą, jak również i pomogą nam w organizacji różnego rodzaju pikników czy festynów w naszej miejscowości. Mamy nadzieję, że przyciągną one rodziny z dziećmi i dzięki temu wszyscy będziemy cieszyć się miłą i rodzinną atmosferą – mówi prezes Stowarzyszenia Wanda Skonieczna. **k.k.**

Remont w kinie TON

Po wielu perypetiach w kinie TON w Żuromińskim Centrum Kultury zostanie zmodernizowany sufit oraz zamontowana klimatyzacja.

– W rozmowach z burmistrz uzyskałem zapewnienie, że jeśli dostaniemy środki, to gmina nie będzie stała z tyłu i również wspomoże 50-procentowym dofinansowaniem. Potwierdzili to radni miejscy podczas ostatnich zmian w budżecie gminy Żuromin i tym sposobem mogliśmy zacząć poszukiwania wykonawcy zadania. Sytuacja na rynku budowlanym jest zadziwiająca, ponieważ nie mamy do dziś żadnych zgłoszeń na wykonanie klimatyzacji kina. Wszyscy mają ogrom prac, brak ludzi do pracy, a ceny poszybowały w górę – informuje o trudnościach ze znalezieniem wykonawcy dyrektor Janusz Kuklewicz.

Oprócz wymiany sufitu i montażu klimatyzacji ŻCK chce zainwestować także w nowoczesne oświetlenie. Wymiana sufitu i założenie klimatyzacji będzie kosztowało około 160 tys. zł. Oświetlenie centrum zakupi i zamontuje we własnym zakresie.

– Chciałbym już we wrześniu zaprosić widzów do klimatyzowanej sali z ekologicznym, dźwiękochłonnym sufitem i nowym oświetleniem. Jak będzie? Czas pokaże – wskazuje przybliżony termin zakończenia prac Janusz Kuklewicz. **kuj**

eprasa.pl 52b049c7ca

Ciechanowianin na Igrzyskach Olimpijskich

Madison i Daniel w Tokio

Już dzisiaj (27 lipca) ciechanowianin Daniel Staniszewski wsiądzie do samolotu lecącego do Tokio. Chwilę przed wylotem wychowanek KKS Ciechanów złożył ślubowanie olimpijskie w siedzibie PKOL. Za dziesięć dni wystartuje w swoich pierwszych Igrzyskach Olimpijskich. Kolarz torowy, który w Tokio rywalizować będzie w madisonie, gościł w czwartek w ciechanowskim ratuszu (22 lipca) u prezydenta Krzysztofa Kosińskiego.

FOT. UM CIECHANÓW

Prezydent Ciechanowa ugościł w ratuszu Daniela Staniszewskiego wraz z żoną

Kolarzowi w Urzędzie Miasta towarzyszyli młodzi koledzy z Kolarskiego Klubu Sportowego na czele ze Stanisławem Grabowskim – pierwszym trenerem Daniela. Prezydent Kosiński życząc olimpijczykowi sukcesów, wręczył mu przy okazji drobny upominek – grę, planszówkę Monopoly, która doczekała się edycji z naszym miastem w roli głównej. W trakcie rozmowy prezydent podkreślił, że to, w jakim miejscu jest dzisiaj Daniel, może być przykładem i wzorem dla dzieci i młodzieży trenującej kolarstwo w Ciechanowie. – Przez ostatnie lata obserwowałem, jak krok po kroku wspina się po szczeblach sportowej kariery, a teraz widzę, że stał się również wzorem dla młodzieży trenera Grabowskiego – zauważa Krzysztof Kosiński.

Daniel Staniszewski kwalifikacje olimpijskie wywalczył półtora roku temu. W marcu ub. r. na łamach „TC" rozmawialiśmy o jego planach związanych z wyjazdem do Tokio. Był wtedy w świetnej formie, kilka miesięcy po wywalczeniu brązowego medalu Igrzysk Europejskich w Mińsku w konkurencji omnium. Kilka dni później nadeszła informacja o odwołaniu olimpiady i przełożeniu jej na przyszły rok. W ostatnim roku w Polskim Związku Kolarskim doszło na niemałych zawirowań. Zmienił się również reprezentacyjny trener. Daniel, na co dzień zawodnik klubu Mazowsze Serce Polski, niemal od początku musiał udowadniać swoją pozycję, która zapewni mu występ w Tokio. – To był trudny rok, kosztował wiele wyrzeczeń, ale na końcu liczy się tylko to, że mogę pojechać na Igrzyska Olimpijskie – wyznaje ciechanowianin.

Prezydent Ciechanowa, który sam jest zapalonym amatorem sportu, w tym kolarstwa turystycznego (ostatnio ukończył trasę rowerową R10 wzdłuż wybrzeża Morza Bałtyckiego) liczy na udany start naszego zawodnika. – To jego pierwsza olimpiada, ale jestem przekonany, że nie ostatnia. Już teraz stawia sobie cele medalowe, czego mu życzyłem, ale tak naprawdę sam wyjazd do Tokio jest wielkim sukcesem. To duża satysfakcja, że miasto mogło dołożyć swoją finansową cegiełkę do rozwoju ciechanowskiego kolarstwa – powiedział prezydent Krzysztof Kosiński.

Być może podczas długiego lotu do Japonii, a później w wiosce olimpijskiej planszówka pomoże naszym reprezentantom „zabić czas" w oczekiwaniu na start w konkurencji madison, który zaplanowano na 7 sierpnia. Do tego czasu Daniel i jego partner w jeździe Szymon Sajnok, mają czas na aklimatyzację i ostatnie szlify przed jedną z najtrudniejszych, ale też najbardziej widowiskową konkurencji w kolarstwie torowym.

Zacznijmy od samej nazwy – „madison" wziął się od hali Madison Square Center w Nowym Jorku, gdzie po raz pierwszy rozegrano wyścig. Czasem tytułuje się go też „wyścigiem amerykańskim". Rozgrywany jest w parach, które dokonują zmiany poprzez wypchnięcie za pomocą rąk. Sam wyścig rozgrywany jest na lotnych finiszach. Tylko jeden zawodnik bierze udział w walce o punkty, drugi w tym czasie odpoczywa, jadąc w górnej części toru.

Na największych imprezach, w tym Igrzyskach Olimpijskich, finisze odbywają się co 10 rund i oceniane są odpowiednio: pierwsze miejsce – 5 pkt, drugie – 3 pkt, trzecie – 2 pkt, czwarte – 1 pkt. Ostatni finisz kończący całą rywalizację punktowany jest podwójnie (10–6– 4–2). W przypadku nadrobienia okrążenia nad peletonem para dostaje dodatkowo 20 punktów.

erM

FOT. UM CIECHANÓW

Daniel podczas wyścigu w konkurencji madison

Wychowanek MKS Pułtusk wystąpi na Igrzyskach Olimpijskich

Po wielu bojach leci do Tokio!

Najbardziej znany mieszkaniec Borsuk Kolonii w gminie Zatory – Paweł Wiesiołek - wyruszył do Japonii na swoje drugie Igrzyska Olimpijskie. W Tokio najlepszy polski wieloboista zapowiada walkę o medale. Aby zdobyć kwalifikację do Igrzysk lekkoatleta w zaledwie półtora miesiąca zaliczył aż pięć dziesięciobojów (decathlon).

Jak przyznaje 30-latek, wychowanek MKS Pułtusk, wywalczenie przepustki do Tokio kosztowało go mnóstwo zdrowia, nerwów i stresujących chwil. W pogoni za olimpijskimi marzeniami wziął udział w pięciu katorżniczych startach w dziesięcioboju. A zwykle w jednym sezonie robi się dwa, góra trzy. Wszystko po to, aby osiągnąć potrzebne minimum. Podczas czerwcowych zawodów MP w wielobojach w Warszawie zdobył w dziesięciu konkurencjach 8333 pkt. To wynik nieznacznie niższy niż wymagane minimum olimpijskie, ale na tyle znaczący, aby znaleźć w czołówce rankingów „Road to Tokio", który umożliwia występ na najważniejszej imprezie sportowej czterolecia. To aktualnie 9. wynik na świecie, dlatego miejsce w samolocie do Tokio po prostu mu się należało.

W obecnym roku całe przygotowania lekkoatlety podporządkowane były najpierw zdobyciu minimum, a później samym Igrzyskom. – Poświęcałem zdrowie, nerwy, relacje z rodziną. Ale przed oczami miałem tylko Tokio – mówił przed igrzyskami Paweł Wiesiołek w rozmowie z TVP Sport. Forma Pawła Wiesiołka w tym sezonie rosła z każdym kolejnym startem. W marcu podczas halowych mistrzostw Europy zdobył brązowy medal. Aktualnym trenerem wieloboisty jest Michał Modelski. Pierwsze kroki w lekkiej atletyce stawiał przy trenerze Andrzeju Krawczaku.

Dziesięciobój mężczyzn na IO w Tokio odbędzie się w dniach 4-5 sierpnia. Na dziesięciobój składają się poszczególne konkurencje lekkoatletyczne: bieg na 100 m, skok w dal, pchnięcie kulą, skok wzwyż, bieg na 400 m, bieg na 110 m przez płotki, rzut dyskiem, skok o tyczce, rzut oszczepem oraz bieg na 1500 m

erM

FOT. ARCHIWUM

Paweł Wiesiołek tuż po ślubowaniu olimpijskim

Kolarze w Napiwodzie

Z bardzo dobrymi wynikami zakończyli swoje występy podczas międzynarodowego wyścigu kolarskiego w Napiwodzie młodzi kolarze KKS Ciechanów. Na starcie licznego peletonu stanęli żaczki, młodzicy oraz juniorzy młodsi. Już niebawem kolarze Stanisława Grabowskiego, zrzeszeni w Klubie Kolarskim Ciechanów, wyjadą na letni obóz do Miłkowa. Będą tam pracować nad formę przed jesienną częścią sezonu, ale zapewne znajdzie się też czas na chwilę relaksu.

Wyniki wyścigu kolarskiego w Napiwodzie:

Żaczki (dystans 20 km): 1. miejsce: Mateusz Dobrosielski; 4. Maciej Dobrosielski; 5. Bartosz Łyszkowski; 8. Paweł Smoliński; 9. Mateusz Łyszkowski

Młodzicy (35 km): 1. miejsce: Artur Kuczyński; 4. Jakub Ptaszkiewicz; 6. Oskar Osiecki

Juniorzy młodsi (65 km): 1. Mateusz Czaplicki; 3. Mikołaj Łyszkowski

erM

FOT. ARCHIWUM

Kolarze KKS Ciechanów z trenerem Stanisławem Grabowskim

eprasa.pl 52b049c7ca

Kolejne ligowe reformy

Bez baraży z piątą ligą

Mazowiecki Związek Piłki Nożnej zdecydował się na kolejną reformę rozgrywek. Awans z okręgówki do czwartej ligi nie będzie możliwy. Od sezonu 2022/2023 powstanie nowy twór – 5 liga.

Przed laty podobne rozgrywki funkcjonowały pod nazwą Mazowiecka Liga Seniorów. Ostatecznie kres tego pomysłu nastąpił w sezonie 2007/2008 (po sześciu latach istnienia). Pojawiły się ponownie dwie grupy czwartej ligi, a nawet jak to miało miejsce w przypadku ubiegłego sezonu – trzy. Zwycięzcy musieli zmierzyć się z barażami, co nie wszystkim się podobało, ponieważ wygranie ligi nie wiązało się jeszcze z awansem.

Teraz dodatkowej dogrywki ma już nie być, od następnej edycji czwartej ligi pojawi się tylko jedna grupa. Reforma przełoży się zatem na dość liczną grupę spadkowiczów – przy złych wiatrach, czyli słabej postawie trzecioligowców z okręgu mazowieckiego, z każdej z grup może pozostać na tym szczeblu zaledwie po siedem zespołów.

Od sezonu 2022/2023 powstanie jedna, 18-zespołowa czwarta liga oraz dwie piąte ligi (północ, południe), zaś szczebel niżej pozostanie klasa okręgowa. Mistrzowie lig okręgowych uzyskają awans do nowo powstałych piątych lig, których skład uzupełnią spadkowicze z czwartej ligi.

Dlatego roszad w większości klubów nie brakuje. W Przasnyszu Pawła Mazurkiewicza zastąpił Włodzimierz Kownacki. Wkrę Żuromin objął Jan Cios (zastąpił Tomasza Paczkowskiego), Makowiankę Kacper Masenek (zastąpił Michała Złotkowskiego), a Mławiankę Piotr Rzepka (zastąpił Macieja Śliwowskiego). Z kolei stery czwartoligowego beniaminka z Nasielska objął Fabian Kotarski (pracował m.in. w Świcie Nowy Dwór Mazowiecki).

FOT. RM

Czy kolejna reforma podniesie poziom piłkarstwa na Mazowszu?

Kupię, sprzedam, wymienię

Jak to zwykle w przerwie między sezonami, nie brakuje zmian kadrowych. I tak żuromińską Wkrę opuścili m.in. Adrian Bieńkowski i bramkarz Mateusz Ambrochowicz, ale to nic w porównaniu z rozpadem w Makowie Mazowieckim i Mławie.

Wraz z trenerem Złotkowskim do Troszyna przynieśli się najlepsi strzelcy zespołu Makowianki: Jakub Tyska i Kacper Matusiak. W sumie w poprzednim sezonie wpisali się na listę aż dwadzieścia dwa razy. Na testach w klubie z powiatu ostrołęckiego przebywał także pomocnik Damian Duszak. Z kolei obrońca Marek Piątek pojawił się na treningach MKS-u Przasnysz.

Nikt do końca nie wie co dzieje się z Mławianką. Klub, który w ubiegłym sezonie zachwycał, wygrał rozgrywki czwartej ligi, co prawda w barażach mławianie wyraźnie polegli, ale nikt nie spodziewał się, że z tego statku uciekać będzie załoga. Klub opuścił kwartet Hiszpanów, Szymon Maszota, Jakub Nowiński, Krzysztof Dąbkowski, Marcin Tomczak, Szymon Masiak oraz Dominik Lemanek.

Na pierwszym treningu pojawiła się zaledwie garstka zawodników. Trwają poszukiwania wzmocnień, na sobotnim sparingu przeciwko Ząbkovii wystąpiło aż sześciu testowanych zawodników.

Wyniki spotkań sparingowych

MKS Przasnysz – MKS Ciechanów 6:0 (T. Kamiński 2, K. Sawczenko 2, K. Rutkowski, M. Smoliński), Żbik Nasielsk – MKS Przasnysz 1:0 (M. Bramowicz), Żbik Nasielsk – Znicz II Pruszków 5:2, Ząbkovia Ząbki – Mławianka Mława 3:0, Sparta Brodnica – Wkra Żuromin 3:0, Polonia Iłowo – Wkra Żuromin 2:2, Wkra Żuromin – Motor Lubawa 1:2 (B. Nowacki)

GP

Zwycięzca odjechał hulajnogą

Piękna, ale zarazem upalna, pogoda towarzyszyła startującym podczas biegu o puchar wójta gminy Krasne. Organizatorem zawodów był Klub Sportowy Prząśnik Przasnysz.

Uczestnicy rywalizowali na dystansach: 1 km (najmłodsi) oraz 5 i 10 kilometrów – dorośli. Trasa biegu wiodła częściowo ulicami, ale też po terenach stadniny. Biegacze na dystansie pięciu kilometrów do pokonania mieli dwie pętle, a na dziesięć cztery. Palące słońce i wysoka wilgotność sprawiły, że nie wszyscy byli w stanie przebiec do końca 10-kilometrowy dystans.

Jako pierwsze na trasę biegu ruszyły dzieciaki

Na starcie stanęły 122 osoby, w tym wójt gminy Krasne Michał Szczepański. Zawodnicy walczyli m.in. o elektryczną hulajnogę, rowery, czy vouchery. Zwycięzcą biegu głównego okazał się Tomasz Mikulski z Łaz, który z czasem 35 min i 58 sek stanął na najwyższym stopniu podium. Drugie miejsce zajął Paweł Grygo, a trzecie Dawid Zaradkiewicz z pobliskiego Wężewa. Wśród kobiet najszybsza była Magdalena Deluga z Wyszkowa (48,42). Na drugim miejscu uplasowała się Marta Smolińska z Przasnysza, a na trzecim Mariola Wiktorska (62,24) z Jednorożca. Najliczniej obsadzony był bieg na piątkę który ukończyło 65 osób. Dystans ten najszybciej pokonał Robert Domoradzki przed Kamilem Goszczyńskim i Sebastianem Koziatkiem. Wśród kobiet zdecydowanie wygrała Anna Urbaniak z Jednorożca. Druga była Marta Kozłowska z Przasnysza, a trzecia Milena Siwek.

FOT. Z. LEWANDOWSKI

Wśród kobiet na dystansie 5 km triumfowała Anna Urbaniak

Być może ze względu na wakacyjne podróże, mniej niż zazwyczaj, wystartowało młodzieży i dzieci. Rywalizacja za to trwała do samej mety. Najwytrwalej biegł mieszkaniec Krasnego Mikołaj Todorowski. Tuż za nim finiszowało dwóch zawodników którzy uzyskali ten sam czas: 3 minut i 24 sekund – Tomasz Grabowski z Chorzel i Bartosz Kamiński z Dąbrowy. Wśród dziewcząt wygrała Zuzanna Łazarska z Ojrzenia, za nią znalazły się ciechanowianki: Patrycja Wysocka i Gabriela Rudnicka.

lew

Finały Roksany

Na początku lipca w Olsztynie odbyły się letnie mistrzostwa Polski juniorów (14 lat) w pływaniu. Klub Pływacki Ciechanów reprezentowała Roksana Zarzecka. Podopieczna Magdaleny Kumińskiej i Pawła Tuchewicza startowała w czterech konkurencjach.

Do mistrzostw starannie szykowała się również klubowa koleżanka Roksany Wiktoria Butryn. Na ostatniej prostej, tuż przed zawodami, doznała jednak kontuzji, która uniemożliwiła jej występ w stolicy Warmii i Mazur. Ciężar indywidualnych występów wzięła na swoje barki Roksana, która startowała na: 100 i 200 m s. motylkowym, 400 i 200 m zmiennym. Dwukrotnie uzyskała czasy kwalifikujące ją do startu w finałach B.

FOT. ARCHIWUM

Roksana Zarzecka podczas MP w Olsztynie

Na 400 m stylem zmiennym uzyskała 19. czas eliminacji. W finale B popłynęła lepiej, plasując się ostatecznie na 16. pozycji w kraju wśród 14-latek. Na dystansie dwukrotnie krótszym, do finału B awansowała z 13. wynikiem, by tam ostatecznie zająć 15. miejsce. Wyścigi stylem zmiennym przyniosły jej ogromną satysfakcję, ponieważ za każdym razem udało się poprawić rekordy życiowe.

W wyścigach stylem motylkowym ciechanowianka zajmowała odpowiednio 29. i 37. miejsce. – Dla Roksany były to pierwsze tak poważne zawody w życiu. W dodatku startowała sama, bez żadnych kolegów, czy koleżanek. Jesteśmy z niej dumni i liczymy na kolejne sukcesy w jej sportowej przygodzie z pływaniem – powiedziała Magdalena Kumińska, trenerka w KP Ciechanów.

W Olsztynie wystartowało 674 zawodników z 169 klubów z całego kraju.

erM

eprasa.pl 52b049c7ca

Zagan Acoustic w Ciechanowie

Muzyczna wędrówka śladami papieża

Pochodzący z Ciechanowa akordeonista Paweł Zagańczyk wystąpił wraz z zespołem Zagan Acoustic w rodzinnym mieście. Koncert pt.: „Śladami Jana Pawła II". odbył się w parafii pw. św. Tekli w Ciechanowie w ramach zorganizowanego w czerwcu X Festiwalu Muzyki Sakralnej, po raz pierwszy rozszerzonego o inne dziedziny sztuki.

Fot. Teresa Sokołowska

Zagan Acoustic w ciechanowskim klasztorku

Koncert rozpoczęła „Bogurodzica" , najstarsza polska pieśń, która zachowała się do naszych czasów. Zgromadzona w poaugustiańskim kościele publiczność wstała, co, jak przyznali muzycy, zdarzyło się podczas ich występów po raz pierwszy. Kwartet instrumentalny wykonał utwory z krajów, które podczas swojego pontyfikatu odwiedził Jan Paweł II. Były to kompozycje powstałe, zarówno w krajach europejskich, jak i w Ameryce, w tym w Argentynie, z której pochodzi obecny papież Franciszek. Rozbrzmiały m.in. utwór Astora Piazzolli i „Barka" w nowej aranżacji, hiszpańska pieśń religijna, do której muzykę i słowa napisał w 1974 r. hiszpański ksiądz Cesáreo Gabarain, a w tym samym roku polskie słowa napisał salezjanin, ks. Stanisław Szmidt. „Barka" była ulubioną pieśnią papieża Polaka.

Wraz z Pawłem Zagańczykiem, akordeonistą, kompozytorem wystąpili: Joachim Łuczak – skrzypce, Jarosław Stokowski – kontrabas i Przemysław Skałuba – klarnet, saksofon sopranowy. Każdy z muzyków miał partie solowe i każdy wykonał je po mistrzowsku. Słuchacze odnieśli wrażenie, że wspólne koncertowanie sprawia muzykom przyjemność.

Utwory przeplatały się z komentarzami Pawła Zagańczyka, który w klasztorku przeżył uroczystość I Komunii św. oraz ślub siostry (mszę wówczas celebrował zaprzyjaźniony z rodziną ks. Włodzimierz Piętka, obecny na koncercie). Akordeonista podziękował wszystkim za przybycie, szczególnie tacie, siostrze i sąsiadom.

Zagan Acoustic wykonuje muzykę z pogranicza awangardy, jazzu i folku, koncertując od kilkunastu lat w Polsce i Europie. Recenzenci najczęściej zwracają uwagę na wyraziste brzmienie, wirtuozerię i duże poczucie humoru. Zespół gra klimatyczne koncerty kameralne oraz uczestniczy w przedsięwzięciach organizowanych przez filharmonie. Trzon jego repertuaru stanowią kompozycje autorskie, wykonywane również z towarzyszeniem orkiestry kameralnej. Za swój kunszt wykonawczy zespół otrzymali wyróżnienie specjalne na XVIII Konkursie Muzyki Folkowej Polskiego Radia „Nowa Tradycja". W swojej dyskografii posiada kilka płyt, wśród nich krążek „3:1" czy płytę inspirowaną muzyką folkową „Folk&Roll".

Koncert odbył się 20 czerwca w rocznicę chrztu Karola Wojtyły, późniejszego Jana Pawła II, o czym poinformowała Bogumiła Nasierowska, muzykolog, pedagog i organistka. Dwa dni wcześniej rozbrzmiało dzieło „Stabat Mater" Giovanniego Battisty Pergolesiego w wykonaniu solistów Opery Bałtyckiej: Karoliny Sołomin – sopran, Marii Malinowskiej – sopran i Michał Krężlewskiego – akompaniament.

- Po raz pierwszy organizujemy nasz festiwal w letniej scenerii. Tym razem jest on nie tylko spotkaniem z muzyką, ale także z rzeźbą, praktyką kaligraficzną i z chorałem. Dziękujemy w ten sposób Bogu za to, że czyni nas wrażliwymi na wartości duchowe i artystyczne – powiedział na rozpoczęcie festiwalu ks. kan. Wojciech Hubert, proboszcz parafii św. Tekli.

Jubileuszowa edycja została zorganizowana w czerwcu, a nie jak w poprzednich latach we wrześniu, w okolicach parafialnej uroczystości odpustowej. Festiwal został poszerzony o inne dziedziny sztuki: odbyły się wystawa rzeźby sakralnej, warsztaty kaligrafii średniowiecznej, prowadzone przez Kamila Gibasa, tutora ze Szkoły Kaligrafii Littera Nova, absolwenta historii sztuki, doktoranta nauk o sztuce na Uniwersytecie Jagiellońskim, i wystawa prac uczestników warsztatów, a także warsztaty chorału gregoriańskiego metodą Solesmes, które poprowadziła dr Bogna Bohdanowicz.

- Muzyka to dar, który działa na ludzkie dusze – podkreśliła na koniec Bogumiła Nasierowska, inicjatorka wydarzenia i jego kierownik artystyczny.

X Festiwal Muzyki Sakralnej, który zyskał też nazwę Festiwal Sztuki Sakralnej, odbył się pod patronatem prezydenta Ciechanowa Krzysztofa Kosińskiego i honorowym patronatem biskupa płockiego Piotra Libery. Organizatorem była parafia św. Tekli w Ciechanowie, a współorganizatorem Warsztatownia Artystyczna PORT. **IK**

Trzy sale kinowe w PCKiS

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie nie przestaje się rozwijać. Cały czas, w budynku centrum, trwają prace remontowe i modernizacyjne. Teraz udało się pozyskać środki finansowe w wysokości ponad 200 tys. zł i tym samym rozpocząć kolejne przedsięwzięcia. Jest na co czekać, bo w Ciechanowie ma być czynne kino z trzema salami filmowymi.

Pieniądze pochodzą z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Dofinansowanie to było możliwe dzięki programowi „Cyfryzacja i modernizacja kin". Dyrektor PCKiS Anna Smolińska oraz kierownik kina Łydynia Andrzej Liszewski pracują teraz nad merytorycznym przygotowaniem się do jak najlepszego wykorzystania tego grantu. Pieniądze te pozwolą na remont i zakup wyposażenia nowej sali.

Kino Łydynia jest obecnie podzielone na dwie sale; dużą, która pełni również funkcję sali widowiskowej, oraz małą w Kawiarni Artystycznej. Nowy projekt zakłada przygotowanie trzeciej sali, co niewątpliwie przełoży się na więcej seansów i bogatszy repertuar.

Na razie ogólna koncepcja zakłada trzy możliwości, jeśli chodzi o umiejscowienie trzeciej sali. Mogłaby ona powstać w zaadaptowanej na nowo Galerii im. Bolesława Biegasa. PCKiS. Galeria nadal będzie otwarta, ale najprawdopodobniej w innym miejscu. Druga opcja zakłada przebudowanie istniejącego holu w głównej części budynku. Ostatnia możliwość opiera się o wykorzystanie pomieszczenia pracowni plastycznej w piwnicach ośrodka.

Na konkretne plany należy jeszcze poczekać, wymagają one konsultacji zarówno z firmą projektancką oraz firmą odpowiedzialną za montownie sprzętu kinowego w wyznaczonym miejscu (nie każda przestrzeń spełnia takie warunki). Plany te powinny być też zgodne z przepisami przeciwpożarowymi i istniejącą strukturą budynku. **natson**

zdjęcia: FreakShow

Ucieszeni tancerze na kieleckiej scenie

Złoty FreakShow

Ciechanowska formacja artystyczna „FrakShow" wywalczyła trzy główne nagrody podczas 48. Międzynarodowego Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej Kielce 2021. Tanecznym krokiem udało się im, w swoich kategoriach, wejść na szczyt podium.

Grupa utalentowanych tancerzy Złote Jodły otrzymała w trzech kategoriach: Show dance i widowiska taneczne (wiek od 16 do 25 lat) oraz dwukrotnie w kategorii Inne formy taneczne dla grup wiekowych od 12 do 15 i od 16 do 25 lat.

Laureaci festiwalu są wyróżniani statuetką jodły.

– Jodły to tradycyjne festiwalowe statuetki, które przyznawane są jako nagrody w różnych kategoriach. W tym roku było 20 kategorii, m.in. solistów, zespołów wokalnych, rewii tanecznej, tańca współczesnego i wiele innych. Dodatkowo tradycyjnie przyznajemy jodłę wychowawczą – w kolorze zielonym, która jest podziękowaniem za braterskość, pozytywność oraz ponadprzeciętne zaangażowanie w życie festiwalu – wyjaśniają organizatorzy. **natson**

Ostatni taniec w COEK STUDIO

W najbliższy piątek, ostatni raz spotkamy się z tańcem. Kończy się bowiem cykl muzyczno-tanecznych spotkań „Muzyka świata". Podobnie jak w przypadku poprzednich wieczorków tanecznych, tym razem również na plenerowej scenie Ciechanowskiego Ośrodka Edukacji Kulturalnej STUDIO będzie można spotkać profesjonalnych tancerzy i posłuchać dobrej, egzotycznej muzyki.

30 lipca na scenie pojawią się Sombrero Negro - zespół meksykańskich Mariachi. – Sombrero Negro to zespół trzech profesjonalnych muzyków meksykańskich (skrzypce i śpiew, gitara i śpiew, gitara ludowa i śpiew), pochodzących ze stanu Jalisco, będącego nie tylko stolicą muzyki mariachi, ale także słynącego ze znakomitej tequili. Grupa występuje w oryginalnych strojach i kapeluszach sombrero wykonanych w Meksyku – zachęcają organizatorzy. Podczas koncertu usłyszymy takie melodie jak „Besame mucho", „El son de la Negra", „Jarabe", „Tapatio", „La Bamba", „El Mariachi Loco" i wiele innych, które z pewnością porwą do tańca nawet tych najbardziej opornych. Warsztaty taneczne poprowadzi para tancerzy meksykańskich w pięknych, tradycyjnych strojach, prosto z Meksyku. Start godz. 18. **natson**

Jasiek, Jacek i Waldek – czyli stand-up w Zgrzycie

29 lipca będzie pełno pozytywnych wibracji, śmiechu i dobrego humoru. To za sprawą sporej dawki stad-upu w wykonaniu Jaśka Borkowskiego i Jacka Stramika. Za poprowadzenie wieczoru będzie odpowiedzialny Waldek Nowak. Spotkanie rozpocznie się o godz. 19.

Ci trzej panowie zatroszczą się o wyszukane żarty, ciekawe porównania i głębokie przemyślenia na temat otaczającej nas rzeczywistości. Każdy z nich występował już na wielu scenach i ma swój własny niepowtarzalny styl prowadzenia występów. Występowali zarówno w telewizji, w wielu programach rozrywkowych, a nawet – jak Waldek Nowak – na deskach teatrów i na srebrnym ekranie, m.in. w docenianym serialu „Rojst".

Bilety w cenie 30 lub 40 zł. **natson**

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: 28 i 29 lipca, godz. 16 – Raya i ostatni smok, o 18.15 – Kosmiczny mecz. Nowa era, o 20.30 – Berlin Alexanderplatz; 30 lipca, godz. 16 – Piotruś Królik 2. Na gigancie, o 18 – Czarna Wdowa, o 20.30 – Nikt; 31 lipca, godz. 14 i 16.30 – Czarna Wdowa, o 19 – Nikt.

31 lipca, o godz. 21 startuje Maraton Grozy z filmami: Brahms: The boy II oraz Come play.

W kinie „Łydynia" obowiązują tzw. **„Tanie środy"** gdzie każdy może kupić bilet w promocyjnej cenie 14 zł.

Małe kino „Łydynia": 28 i 29 lipca, godz. 18 – Żużel, o 20 – Jeden gniewny człowiek; 30 lipca, godz. 16 – Raya i ostatni smok, o 18 – Piotruś Królik 2. Na gigancie.

Mława, kino „Kosmos", tel. (23) 654 35 85: od 28 lipca do 1 sierpnia, godz. 15 – Fritzi - przyjaźń bez granic, o 18 – Obecność 3: Na rozkaz diabła.

Płońsk, kino Kalejdoskop, tel.: (23) 662 26 66: 28 lipca, godz. 14 i 16 – Kosmiczny mecz. Nowa era, o 18 – Bodyguars i żona zawodowca, o 20.15 – Supernova; 29 lipca, godz. 14 i 16 – Kosmiczny mecz. Nowa era, o 18 – Supernova, o 20 – Bodyguard i żona zawodowca.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: 28 i 29 lipca, godz. 15 – Luca, o 17 – Ściema po polsku, o 19 – Spirala: Nowy rozdział serii Piła; od 30 lipca do 1 sierpnia, godz. 15.15 – Elfinki, o 17 – W jak morderstwo, o 19 – Szybcy i wściekli 9.

Pułtusk, kino „Narew", tel. (23) 692 95 27: 27 i 28 lipca, godz. 16.30 i 19 – Czarna Wdowa.

Działdowo, kino „Apollo", tel. (23) 697 21 92: 28 i 29 lipca, godz. 14.30 – Raya i ostatni smok, o 16.45 – Czarna Wdowa, o 18.15 – Żużel.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", (29) 717 12 72: od 30 lipca do 2 sierpnia, godz. 17 – Czarna Wdowa, o 20 – Obecność 3. Na rozkaz diabła.

eprasa.pl 52b049c7ca

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Z podmławskiej Rumoki na katedrę uniwersytecką w Toruniu

Kiedy w 1992 r. po ukończeniu studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim rozpocząłem studia historyczne na uniwersytecie w Toruniu, profesor Jerzy Wojtowicz był już od roku na emeryturze. Co prawda w 1994 r. powrócił na krótko do działalności dydaktycznej (zatrudniony na 1/3 etatu), to jednak żadnych zajęć z nim nie miałem, a na wykłady z historii nowożytnej chodziłem do profesora Janusza Małłka, działdowianina z urodzenia, a także do profesora Jacka Staszewskiego, rodowitego płocczanina. I to właśnie oni, widząc w indeksie moje miejsce urodzenia – Mławę, nie tylko że podkreślali łączące nas ziomkostwo, ale kilkakrotnie pytali czy mam kontakt z profesorem Wojtowiczem, który pochodzi spod Mławy. Trochę speszony odpowiadałem, że Jerzego Wojtowicza znam przede wszystkim z książek o oświeceniu, a także wiem o jego działalności w Batalionach Chłopskim i wojennej konspiracji, ale nigdy nie miałem okazji z nim osobiście rozmawiać. Kiedy jednak do takiego spotkania wreszcie doszło, właśnie w Toruniu, nie mogłem się nadziwić, jak wielką wiedzę na temat Mazowsza on posiadał, z wielkim wzruszeniem opowiadając o swojej rodzinnej Rumoce, o Lipowcu Kościelnym, Dąbrowie, Mławie czy Ciechanowie. Imponowało mi to bardzo. Bo oto wybitny znawca historii miast europejskich oraz epoki oświecenia, znany i ceniony w kraju i za granicą autor kilkakrotnie wydawanej „Historii Szwajcarii", jeden z najlepszych – obok Ludwika Hassa – specjalistów od wolnomularstwa europejskiego, w tym momencie przemawiał jako świadek historii związany z Mazowszem, co jak raz w jego publikacjach nie było widoczne, i może dlatego w rodzinnych stronach do dziś nie jest on postacią zbyt znaną. A szkoda, bo na pewno zasługuje na przypomnienie jako jeden z wybitniejszych historyków polskich minionego stulecia, którego twórczości naukowej i życiowym pasjom poświęcono już kilka publikacji.

Urodził się 24 października 1924 r. w Rumoce koło Mławy, jako najstarszy syn nauczyciela miejscowej szkoły powszechnej, Michała Wojtowicza. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Dłutowie, której kierownikiem był jego ojciec, rozpoczął w 1937 r. naukę w gimnazjum w Ciechanowie, przerwaną wybuchem wojny. W czasie niemieckiej okupacji pracował w Urzędzie Gminy w Sońsku, Urzędzie Rolnym w Chruszczewie oraz przez kilka miesięcy w ciechanowskiej cukrowni. Działał też w konspiracyjnym ruchu oporu, wstępując w 1941 r. w szeregi Batalionów Chłopskich i obierając pseudonim „Pogodny". W organizacji tej objął z czasem funkcję szefa łączności obwodu ciechanowskiego. Poza działalnością konspiracyjną kontynuował naukę na tajnych kompletach, a w 1945 r. rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, w którym w 1946 r. zdobył świadectwo maturalne. Następnie podjął studia dziennikarskie w Warszawie, lecz po kilku miesiącach przerwał je i rozpoczął pracę jako nauczyciel w szkole w Dąbrowie. W 1947 r. wyjechał do Torunia z zamiarem podjęcia studiów prawniczych, ale ostatecznie zdecydował się na studia historyczne. Pod wpływem toruńskich profesorów wywodzących się jeszcze z lwowskiego środowiska historycznego, a mianowicie Kazimierza Hartleba, Stanisława Hoszowskiego i Jadwigi Lechickiej, upodobał sobie historię nowożytną, pisząc pod kierunkiem drugiego z wymienionych pracę magisterską (1951) oraz pracę doktorską (1958). Po odejściu profesora Hoszowskiego do Krakowa zajął się historią przemian społeczno-ekonomicznych w rolnictwie w zaborze pruskim, uzyskując w 1963 r. stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych i stanowiska docenta. Natomiast po śmierci profesor Lechickiej w 1965 r. Jerzy Wojtowicz został kierownikiem Katedry Historii Polski i Powszechnej XVI-XVIII, którą kierował aż do przejścia na emeryturę w 1991 r., kiedy przekazał ją profesorowi Jackowi Staszewskiemu. W tym czasie uzyskał tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego (1973) i profesora zwyczajnego (1979). Dzięki wyjazdom zagranicznym, a także licznym kontaktom z historykami zachodnimi, głównie z Niemiec, Szwajcarii i Francji, już na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zmienił profil swoich badań, przechodząc od historii społeczno-gospodarczej do historii powszechnej i historii kultury. Efektem tych zainteresowań była jego słynna monografia na temat miast europejskich epoki oświecenia i czasów rewolucji francuskiej (1972), a także prace poświęcone dziejom Szwajcarii (1976), europejskiej masonerii (1992) oraz komunikacji społecznej epoki nowożytnej (1993).

Poza pasjami intelektualnymi Jerzy Wojtowicz był aktywnym działaczem społecznym i politycznym. Początkowo związany z ruchem ludowym i Związkiem Młodzieży Wiejskiej „Wici", od 1948 r. działał w PZPR, dochodząc w 1966 r. do funkcji I sekretarza na UMK, którą pełnił do 1968 r. Po wydarzeniach marcowych coraz bardziej dystansował się od tzw. realnego socjalizmu i podobnie jak wielu jego kolegów zmienił swoje poglądy polityczne. W 1980 r. wstąpił do NSZZ „Solidarność". W okresie przemian 1989/1990 r. związał się z Ruchem Obywatelskim Akcji Demokratycznej, przekształconej następnie w Unię Demokratyczną, a potem Unię Wolności. Działał też aktywnie w Związku Nauczycielstwa Polskiego, będąc przez kilka lat wiceprezesem tejże organizacji na UMK. Od 1961 r. związany był również z naukowym ruchem społecznym jako członek Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Zmarł niespodziewanie 7 kwietnia 1996 r., krótko po przejściu na wcześniejszą emeryturę. Został pochowany na cmentarzu na Stawkach, w lewobrzeżnej części Torunia. Do końca swoich dni był człowiekiem wesołym i otwartym na ludzi młodych. O swoich związkach z Mazowszem północnym opowiadał często, podobnie jak jego żona, Jadwiga Kuberkówna-Wojtowicz, która poznała go podczas okupacji, działając jako łączniczka w Batalionach Chłopskich i pracując w Urzędzie Gminnym w Sońsku. Po wojnie ukończyła ona studia polonistyczne na UMK i przez wiele lat pracowała w Toruniu jako nauczycielka języka polskiego. Była jedną z nielicznych osób, które mimo aresztowania przez Niemców uniknęły rozstrzelania w styczniu 1945 r.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Milicyjny dar serca

Klub Honorowego dawcy Krwi przy Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Ciechanowie istnieje od października ubiegłego roku. Obecnie legitymacjami HDK może poszczycić się 50 funkcjonariuszy. Wśród nich są tacy jak: Tadeusz Karpiński, Zbigniew Kłonowski i Andrzej Chmielewski, którzy oddali na chlubny cel ponad trzy litry krwi. Część leku ratującego życie ma swego konkretnego adresata, jest nim Centrum Zdrowia Dziecka.

nr 29, 18 lipca 1980 r.

Kanikuła w pełni

W okresie wakacji nie odbywają się żadne imprezy sportowe dla młodzieży. Zamknięte sale gimnastyczne i nie zawsze dostępne boiska, bez trudu zastąpi wszędzie popularny trzepak. Prawie w każda niedzielę zamknięte są w woj. ciechanowskim na przysłowiowe „cztery spusty" domy kultury i GOK-i. Mimo tego twórczość plastyczna dzieci kwitnie; na różnych plotach i na klatkach schodowych.

nr 29, 18 lipca 1980 r.

Piękny jubileusz iłowskich kobiet

Minęło już 35 lat od dnia, kiedy Marta Rudnicka wraz z kilkoma koleżankami założyła Koło Gospodyń Wiejskich w Iłowie. Z tej okazji, w pięknie udekorowanej sali miejscowego Klubu Rolnika odbyła się uroczystość jubileuszowa na którą przybyli: założycielka koła, przewodnicząca koła w latach 1968-73 Luba Torzewska, przedstawiciele władz gminnych oraz przedstawiciele szeregu organizacji społecznych z Iłowa. Zasłużone działaczki otrzymały kwiaty i drobne upominki. W części artystycznej wystąpił chór KGW Iłowo-wieś oraz Eugeniusz Łaciak z własnym programem

nr 30, 25 lipca 1980 r.

Na płońskim rynku

Na rynku rolnym wszystkie ceny bez zmian. Ale: dużo mniejsza podaż i wszystko sprzedane błyskawicznie. O godz. 10 było już po rynku. Dlaczego mało żywca, zbóż, jałowizny? Dlatego, że ceny chyba za niskie, a gdy wyższe – nie idzie. Czyżby rolnicy czekali na efekty swego dialogu z rządem? Czyżby czekali na ceny gwarantowane? Tylko… jeżeli rząd zagwarantuje ceny, to ja nie gwarantuję, że po tych cenach ja to kupię. Wtedy rząd sam zje?

nr 28, 13 lipca 1990 r.

Konkurs na nazwę szamponu

Już w sierpniu pojawią się na ciechanowskim rynku holenderskie szampony firmy CARLQUIST. W pięciu zapachach, dobrej jakości, do różnego rodzaju włosów, nie droższe od naszych, za to kolorowe i pięknie opakowane. (…) Firma CARLQUIST wraz z Wydziałem Przemysłu UW i nasza redakcją ogłasza atrakcyjny konkurs! Na nazwę szamponu, który będzie produkowany specjalnie na nasz rynek.

nr 30, 27 lipca 1990 r.

Walka o polski rynek

Prezesi firm odwiedzanych przez gości z resortu skarbu państwa dzielili się także uwagami na temat mechanizmów jakie rządzą rynkiem w Polsce, zwłaszcza konkurencji o klienta z firmami zachodnimi. Nie ukrywali, że w wielu wypadkach nie jest ona uczciwa ze strony firm zagranicznych. Mówili o przypadkach stosowania cen dumpingowych, aby tylko mieć szanse wyeliminować polskiego konkurenta na… polskim rynku. Najczęściej stosowane metody walki z polską konkurencją to przede wszystkim zaniżanie ceny oferowanych produktów, nawet do 25 procent. Następna metoda to wydłużanie czasu płatności za towar. Dochodzi do tego, że terminy regulowania należności sięgają od 60 do 90 dni.

nr 28, 13 lipca 1999 r.

Urząd pozwolił…

Impreza pod nazwą „inwazja mocy" w Ciechanowie spowodowała też istną inwazję różnego rodzaju handlarzy, którzy prowadzili nielegalną sprzedaż w okolicach Zamku. (…) Urząd wydał też zezwolenia na sprzedaż piwa w „plenerze". Ludzie kupowali i pili piwo w pobliżu stoisk. A przecież w Ciechanowie obowiązuje uchwała Rady Miejskiej o zakazie spożywania alkoholu, w tym piwa, w miejscach publicznych. Teoretycznie piwosze powinni być spisani przez policjantów i postawieni przed kolegium ds. wykroczeń. Ale skoro Urząd pozwolił…

nr 29, 20 lipca 1999 r.

R E K L A M A

Tygodnik ciechanowski
ciechpress.pl
Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Tygodnik gazeta mławska
ciechpress.pl
Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski,

tygodnik DZIAŁDOWSKI
ciechpress.pl
Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,

tygodnik PRZASNYSKI
ciechpress.pl
tel.: 23 672 44 96,
23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,

tygodnik MAKOWSKI
ciechpress.pl
tel. 23 673 93 66,
promocja@ciechpress.pl
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Tygodnik mazowiecki
ciechpress.pl
Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl 52b049c7ca

KON-tekst

Igrzyska w cieniu

Na najważniejsze dla każdego sportowca zawody przyjeżdża ponad 11 tys. zawodników z 206 krajów. Tegoroczne Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020 (datowane zgodnie z kalendarzem olimpiad) odbywają się jednak w cieniu. I to niejednym...

„Igrzyska w cieniu katastrofy finansowej", „Olimpiada w cieniu COVID-u" – to tylko niektóre tytuły komentarzy. I jeszcze kolejne „dwa cienie", które może nie przebiły się mocno do opinii międzynarodowej, ale w samej Japonii uważane są za wielkie skandale. To sprawa Kentaro Kobayashiego, dyrektora artystycznego imprezy, który został odwołany ze stanowiska, po tym, jak media przypomniały, iż w przeszłości kpiąco wypowiadał się na temat Holokaustu. Oraz rezygnacja kompozytora Keigo Oyamadą, który miał odpowiadać za muzykę w czasie ceremonii otwarcia igrzysk. Okazało się, że muzyk w latach szkolnych… dokuczał niepełnosprawnym kolegom z klasy. Tacy ludzie, zdaniem organizatorów, nie mogą firmować igrzysk olimpijskich. Sam Oyamada nie tylko zrezygnował, ale przeprosił za swoje postępki w młodości. (A swoją drogą – ciekawe jak takie uczynki oceniano by w kraju nad Wisłą.)

Ale zacznijmy od sprawy najważniejszej - pandemia a olimpiada. Tu akurat nie ma żadnej logiki, bo kiedy ponad rok temu decydowano o przełożeniu igrzysk w całej Japonii aktywnych przypadków zakażeń było... 865. Dziś jest ich ok. 30 tys. i impreza ruszyła. Wprawdzie przy pustych trybunach, co jest największym ciosem nie tylko dla samej idei igrzysk, ale też zapowiedzią klęski finansowej.

Najbardziej przeciwni imprezie byli sami Japończycy. W sondażu przeprowadzonym w maju aż 83 proc. badanych opowiedziało się za przełożeniem lub odwołaniem imprezy. „W tych warunkach organizowanie olimpiady jest szalone, absurdalne i niedorzeczne" – mówiła np. prof. Chizuko Ueno, socjolożka z tokijskiego uniwersytetu. Ze szczepieniami w Kraju Kwitnącej Wiśni nie jest najlepiej. Obiema dawkami zaszczepionych zostało dopiero 23 proc. obywateli. Wynika to m.in. z małej dostępności szczepionek.

Japonia już od ponad roku zakazuje wjazdu na swój teren większości obcokrajowców. A teraz trzeba wpuścić w krótkim czasie kilkanaście tysięcy osób. Toteż wszyscy uczestnicy imprezy objęci zostali wyjątkowo ostrymi ograniczeniami w swobodzie poruszania się, poddawani są codziennymi testami na obecność koronawirusa.

Tokijskie igrzyska miały kosztować 7,3 mld dolarów. Tak mówiono, kiedy stolica Japonii starała się o organizację. Te prognozy szybko okazały się nierealne. Teraz mówi się o 15,4 mld dolarów, ale kwota ta może przekroczyć nawet 20 mld. To podobno najdroższe igrzyska w historii. Na potrzeby olimpiady wybudowano 19 nowych obiektów, odnowiono 18 kolejnych. Stadion olimpijski może pomieścić 68 tys. widzów. Ale w czasie igrzysk obiekty będą świecić pustkami. Najpierw zdecydowano, że nie będą wpuszczeni kibice z zagranicy, a w ostatniej chwili postanowiono, że również sami Japończycy nie zobaczą zawodów na żywo. Nie będzie wpływów z biletów wstępu, turystyki sportowej i całego biznesu około olimpijskiego. To wielki cień, który zasnuwa się nie tylko nad tymi igrzyskami. Wiele poprzednich olimpiad, zarówno letnich jak i zimowych również nie mieściło się w planowanych budżetach. Ale wtedy zawsze mówiono o dodatkowych, niepoliczalnych korzyściach dla miasta-organizatora. To wielka promocja, budowa nowego wizerunku, nowe możliwości turystyki, itd. W Japonii raczej nic z tych rzeczy nie wystąpi.

I na koniec jeszcze jeden cień, a właściwie… brak cienia. Panujące w Tokio tropikalne wręcz temperatury (ponad 30 stopni w dzień i 25 w nocy) oraz duża wilgotność dla części sportowców mogą okazać się trudne do wytrzymania.

Polscy sportowcy już doświadczyli, co znaczy startować w takich warunkach. Na morderczym (wygranym!) meczu Huberta Hurkacza z Australijczykiem Saville temperatura w cieniu wynosiła 33 stopnie, ale tego cienia nie można było uświadczyć przez cały pojedynek (nie licząc parasola w przerwach między gemami). Na meczu Magdy Linette z Sabalenka z powodu upału zasłabła jedna z dziewczynek podająca piłki.

Na cień nie liczyła nasza najlepsza tenisistka Iga Świątek. W pełnym słońcu, w pierwszej rundzie poradziła sobie z Niemką Moną Barthel w ciągu 1 godz. i 7 minut.

Może to jest sposób na te igrzyska. Jak mówią sportowcy i trenerzy: gramy (szybko) swoje. I szukamy cienia.

RYSZARD MARUT

Iza i przeciw

Co się stało?

„Miło, że tu jesteś", „klasa (grupa) się powiększa", „dołącz jakieś zdjęcie" – iluż z nas pamięta te zdania i emocje związane ze spotkaniami po latach, najpierw w świecie wirtualnym, a potem realne. Niektórzy z nas dostali pewnie wiadomość: „Moja babcia (prababcia, dziadek, pradziadek) XX żył w miejscowości Y, miał dzieci (tu padała liczba i ich imiona). Ja jestem dzieckiem Z. Wydaje mi się, że jesteśmy kuzynami". A może sami taki list wysłali. Tworząc profil, „zapisywaliśmy" się do szkoły i klasy (albo ją powoływaliśmy do życia), a panie, które zmieniły stan cywilny, podawały i nowe nazwisko, i panieńskie. I tak odnajdywali się nie tylko znajomi ze szkół czy studiów (temu początkowo służył założony w listopadzie 2006 r. serwis), ale i kumple z osiedla czy wojska, krewni oraz ludzie o podobnych zainteresowaniach.

Do serwisu Nasza Klasa dołączyłam ponad rok po jego powstaniu, namówiona przez koleżanki z liceum. Dziewczyny stwierdziły, że czas się zobaczyć i choć nie przypadała okrągła rocznica od matury, zorganizowały spotkanie klasowe. W ustaleniu jego terminu, miejsca, przebiegu oraz liczby uczestników pomogła wirtualna klasa. Potem był dreszczyk emocji, bo nie wszyscy wszystkich rozpoznali, choć minęło tylko kilkanaście lat. Takich spotkań jak nasze w 2008 r. było wiele, a Nasza Klasa stała się najpopularniejszym serwisem społecznościowym w Polsce. Rok później pomogła m.in. w odnalezieniu się rocznika absolwentów Skargi w Pułtusku, którzy zorganizowali zjazd dwadzieścia lat po maturze; kolejny już nie wymagał pomocy serwisu (pozostały kontakty z poprzedniego zjazdu). W tym samym czasie odbył się też zjazd mojej grupy ze studiów, a właściwie dwóch zaprzyjaźnionych ze sobą grup.

Odnajdywali się też krewni, czego pewnie twórcy serwisu, czterej wrocławscy studenci: Maciej Popowicz, Paweł Olchawa, Michał Bartoszkiewicz i Łukasz Budziński, programiści i grafik, na początku nie założyli. Mój mąż zaczął dostawać wiadomości od nieznanych mu kobiet, mających dzieci mniej więcej w jego wieku, których nazwisko rodowe brzmiało tak jak jego nazwisko. Okazało się, że są to córki zmarłych stryjów, które widział ostatni raz jako kilkuletni chłopiec. Wymiana maili i rozmowy telefoniczne zaowocowały wizytami, a potem zjazdem rodzinnym z okazji czterdziestolecia małżeństwa moich teściów. Ja również odnalazłam krewnych, i takich, z którymi mamy wspólnych przodków pięć lub więcej pokoleń wstecz – po kądzieli i takich, z którymi mam wspólnych pradziadków – po mieczu. W drugim przypadku, ponieważ kuzynki i kuzyni są ode mnie starsi i mają potomstwo czasem niedużo ode mnie młodsze, dostałam pseudonim „ciocia z Internetu".

Zmieniający się przez lata (w 2010 r. nastąpiła zmiana nazwy na NK i funkcji) serwis dał mi, i myślę, że części z nas, wiele powodów do uśmiechu i do nostalgii. Pozwolił mnie i mężowi nawiązać lub odnowić wiele kontaktów, szczególnie rodzinnych, które utrzymujemy do dziś. I choć w ostatnich latach rzadko do niego zaglądaliśmy, częściej, tak jak większość z nas, korzystając z Facebooka, dziwnie się poczułam, gdy przeczytałam komunikat: „Z dniem 27.07.2021 roku serwis NK.pl zakończy swoją działalność". Co się stało? Co się stało z Naszą Klasą? (pytanie jak z piosenki Jacka Kaczmarskiego dotyczącej szkolnej klasy). Może za jakiś czas przeczytamy na ten temat opasłe publikacje znawców mediów społecznościowych, programistów, socjologów. Ktoś napisał: „skończyła się pewna era". Trochę jej żal.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 30

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.
Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.**
W tytule malla należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości.
Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).
Rozwiązanie krzyżówki nr 27: *Jabłko spada z drzewa tylko raz.*
Nagrodę otrzymuje: Barbara Wojciechowska.

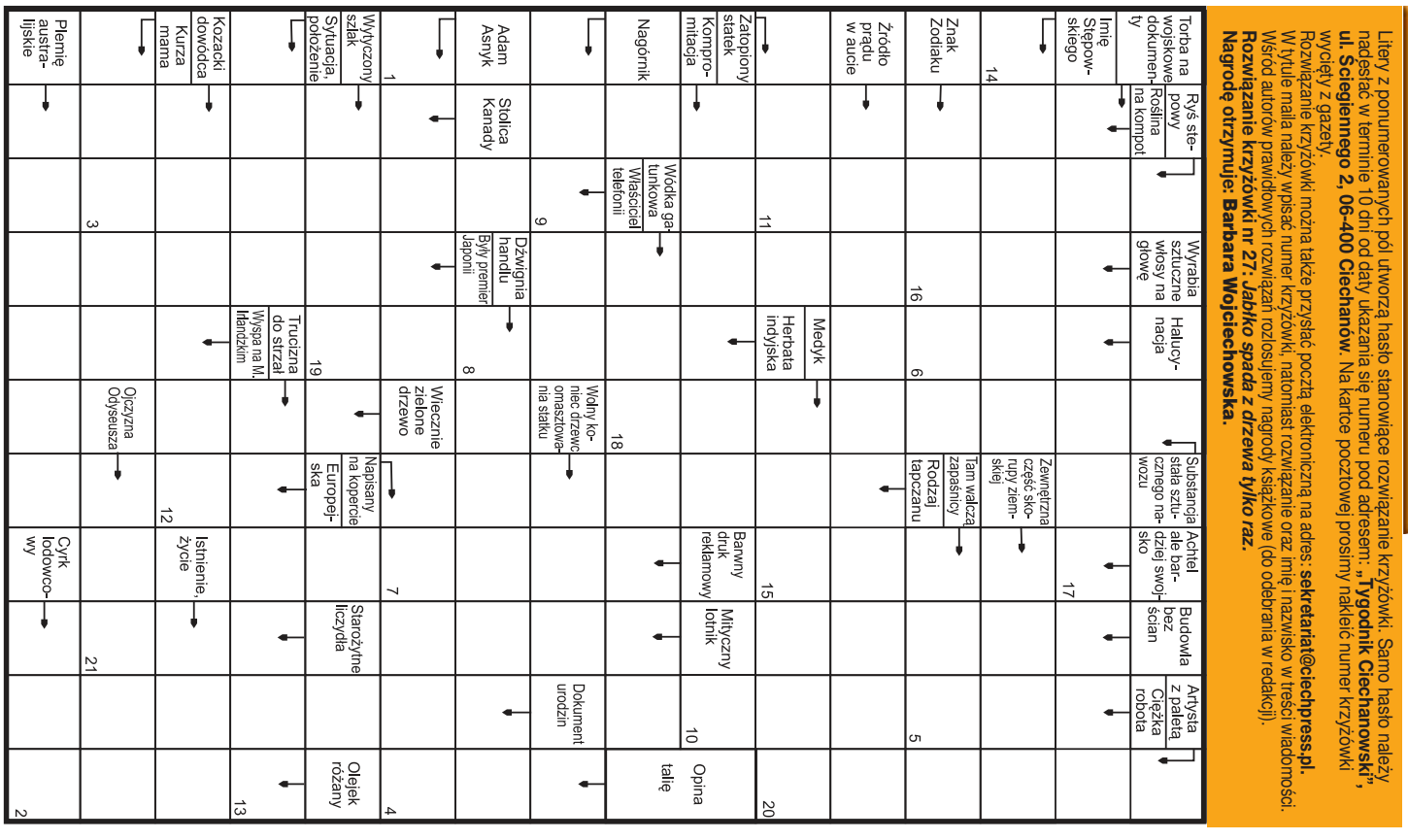

eprasa.pl 52b049c7ca

DANIEL KORTLAN

IM PRESJE PRZEKORNE

Kobiety są nieskromne

Obecny minister edukacji zrobił olbrzymią karierę. Jeszcze rok nawet nie minął mu na urzędzie, a jego nazwisko znane jest nie tylko uczniom i nauczycielom, ale powszechnie w Polsce i myślę, że w całym świecie. On, czyli Przemysław Czarnek oraz jego doradca Paweł Skrzydlewski odkryli prawdziwą naturę kobiet. Nie jest to, jak chce opozycja czy feministki, jakiś mizoginizm, tylko otwarte spojrzenie na grzeszną płeć, co powoduje, że mężczyźni wreszcie czują się lepiej i widzą skąd biorą się czyhające na nich niebezpieczeństwa.

A wszystko zaczęło się od jednego z wywiadów jakiego dr. Skrzydlewski udzielił „Naszemu Dziennikowi". Na muszkę wziął zachowanie i wychowanie kobiet, jak się okazuje naganne. Za nim stoi bowiem „zepsucie duchowe", a wraz z tym zmory kobiecej natury: egoizm, egotyzm, pycha, próżność i zainteresowanie wyłącznie sobą. A nie rodziną, ojczyzną, czy znakomitym rządem.

Bardzo mnie to zmartwiło, tym bardziej, że znam kilka, zdawałoby się, sympatycznych pań. Ale to pewnie złudzenie i męska słabość do kobiet. Minister Czarnek i jego resort poważnie wzięli się za temat i ogłosili „ugruntowanie cnót niewieścich" jako priorytet w edukacji. Piękny cel!

W programie nie ma mowy o „cnotach męskich" i to jest w pełni zrozumiałe. Mężczyźni zachowują się przyzwoicie i po rycersku. Biorą na barki najtrudniejsze sprawy. Rządzą krajem i rządzą w rodzinie, kierując zazwyczaj rewirem spraw towarzyskich, na kobiety zaś delegując co najwyżej drobne sprawy gospodarcze.

I tak było od zawsze, od Adama i Ewy. Niestety, to Ewa nakłoniła Adama do zjedzenia jabłka (trefnego, jak się okazało), jemu zaś nie wypadało (przez grzeczność) odmówić i teraz wszyscy jesteśmy obarczeni grzechem. To ułomność kobiety spowodowała cierpienia. Czy minister Czarnek mógłby to jakoś zmienić? Widać, że stara się jak może.

Dzięki niemu o cnotach (i niecnotach) kobiet zaczęło być głośno. Są tacy, co chcieliby ten temat po prostacku wykpić, bo niby to anachroniczne wciąż mówić o niewiastach, jak przed wiekami. Ale z tym się nie można zgodzić. Kobiety demoralizują. I patriotyczne pisma, takie jak „Nasz Dziennik" wskazują to wyraźnie. Nieskromność to „bożek naszych czasów", oznajmia gazeta już w samym tytule. I podaje przykłady: zbyt krótkie spódniczki, lub (dla odmiany) długie, ale z rozcięciami do połowy ud; legginsy, podziurawione dżinsy, dekolty, obcisłe bluzki, często wykonane z przezroczystych materiałów. Tak ubrana kobieta jest przyczyną

„grzesznych myśli" i zachowań ze strony mężczyzn, którzy czasem, jak biblijny Adam, ulegają pokusom. Tymczasem w Ewangelii Jezus nas przestrzega: „A ja wam powiadam, każdy kto pożądliwie patrzy na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa". Papież Wojtyła też w swoim czasie mówił o grzesznych mężach, co z pożądaniem patrzą na swoje żony. Wzbudził tym wielkie debaty w całym chrześcijańskim świecie. A przecie już w 1931 r. ukazał się w Polsce podręcznik dla małżonków pt. „Miłość małżeńska w świetle nauki" przestrzegający przed robieniem z żony kochanki. Oto cytat z tej mądrej księgi: „Kobieta, która jest kochanką swego męża, o wiele łatwiej da się skusić i pozwoli się opanować przez innego mężczyznę niż żona chłodna i czysta". Ale to trzeba czytać ze szczególnym zrozumieniem.

Ojcowie i doktorzy Kościoła od dawien dawna przestrzegali przed zgubnym wpływem kobiet. I tak św. Ambroży twierdził że „kobieta powinna zasłaniać oblicze, bowiem nie zostało ono stworzone na obraz Boga". A Clemens Alexandrinus dodawał, że „u kobiety sama świadomość jej istnienia powinna wywoływać wstyd". Nawet św. Tomasz z Akwinu twierdził, iż „zarodek płci męskiej staje się człowiekiem po 40 dniach, a zarodek żeński dopiero po 80 dniach. Dziewczynka powstaje z uszkodzonego nasienia lub też w następstwie wilgotnych wiatrów". Zaś już w naszych czasach słynny ksiądz Natanek głosi, że kobiety nie są niewiastami bo są... pupiaste. I są przeszkodą na drodze do zbawienia mężczyzn. „Chłopy do kościoła przychodzą się modlić, a kobiety gzić".

Czy jest na to jakaś rada? Różnie reagowano w różnych epokach na te kobiece niecnoty. Średniowiecze było najbardziej stanowcze. Były pasy cnoty, testy cnoty (ordalia), były procesy czarownic, były stosy. Już w 1486 r. ukazało się wybitne dzieło, właściwie instruktaż dla inkwizytorów, pt. „Młot na czarownice" (Malleus Maleficarum,łac.). I tam zapisano między innymi, że „wszelkie zło jest nieskończenie małe w porównaniu ze złem kobiety", i tym podobne sentencje. Ale następne epoki jak gdyby przymykały oko na nieobyczajne zło.

W naszych czasach kultura próbuje oswoić nieskromność kobiet, epatuje seksem. „Kobiety są gorące" śpiewał jeszcze niedawno Norbi, ale nawet u niego słowa są jednoznaczne: „a to wszystko przez kobiety, bo zrzucają z siebie dużo kilogramów ciuchów, eksponując ciało…". Czas spojrzeć prawdzie w oczy: kobiety są nieskromne. Czas wrócić do „cnót niewieścich", czyli przywrócić kobiety do domu: do męża i dzieci, do gotowania i sprzątania, do wykonywania poleceń męża… Zgodnie z zaleceniem biblii. W tym zbożnym dziele może pomóc nam minister Czarnek, jeśli mu będziemy kibicować. Z czasem może być nawet naszym prezydentem, jako ten który przywrócił pradawną hierarchię wartości.

To byłby potężny młot na najwyższym urzędzie.

STEFAN ŻAGIEL

Zapiski emerytowanego dziennikarza

Wycinek z „Naszej Trybuny"

Był listopad 1980 roku. Wczesne popołudnie. Siedziałem, jak niemal codziennie, w swoim redakcyjnym pokoju, w stolbudowskim baraczku na ul. Strażackiej. Oddział „Trybuny Mazowieckiej" (jeszcze wtedy „Naszej Trybuny"), mieszczący się pierwotnie w Domu Nauczyciela na ul. Strażackiej, został tam przeniesiony w momencie utworzenia dodatku „Tygodnika Ciechanowskiego" i rozbudowy kadrowej. Kierownikiem oddziału, a więc i redakcji dodatku, był Zbigniew Ptasiewicz. Byłem jego zastępcą, wedle nieformalnej umowy – zastępcą do spraw „Trybuny". Ponieważ planowano usamodzielnienie „Tygodnika" i funkcjonowanie jego redakcji wraz z oddziałem „Trybuny" w tym budyneczku, od razu go odpowiednio zagospodarowaliśmy: dwa pokoiki po lewej stronie od wejścia miały być przeznaczone na oddział, w pokoju przejściowym był dalekopis, w drugim siedziałem ja – w przyszłości miałem ponownie zostać szefem oddziału. Miało ze mną pracować jeszcze dwóch dziennikarzy: Ryszard Marut i Włodzimierz Dżbik. Mieliśmy się pomieścić w tych dwóch pokoikach z dalekopisem, niezbędnym w pracy dla gazety. Ale to miało być w dość nieokreślonym czasie, po odłączeniu się „Tygodnika Ciechanowskiego" od pępowiny gazety; w tamtym momencie nie mogliśmy przewidzieć, że historia potoczy się zupełnie inaczej.

W to listopadowe popołudnie odwiedziło mnie troje przedstawicieli wojewódzkiego oddziału NSZZ „Solidarność". Byli to Hanna Gerwatowska ze Stolbudu i Andrzej Wojdyło z oddziału PAX, późniejszy wojewoda ciechanowski; oboje znałem. Był jeszcze trzeci, brodaty mężczyzna, jego akurat nie znałem, a że się nie przedstawił – nie pytałem kim jest. Przyszli akurat do mnie, mieli bowiem – jak się okazało – interes do „Trybuny". Władze krajowe zezwoliły akurat na rejestrację „Solidarności", powstawały więc jej terenowe struktury i taka powstała właśnie w Ciechanowie. Moi goście byli jej emisariuszami, przyszli z pewnymi przemyśleniami i propozycjami, dotyczącymi współpracy.

Przedstawiał je Wojdyło. Był grzeczny, jak zawsze, ale w swych „propozycjach" dość stanowczy. Domagał się „oddania" wojewódzkiemu ogniwu związku jednej całej kolumny w gazecie. W dodatku mieliby ją wypełniać tekstami i redagować codziennie sami związkowcy.

Miałem pod ręką parę egzemplarzy „Trybuny" z kilku dni. Dałem gościom do szczegółowego obejrzenia. Prosiłem o zwrócenie uwagi na podtytuł „Dziennik PZPR". Zapytałem, czy widzą gdzieś w gazecie kolumnę stricte partyjną? A przecież partia mogłaby mieć, jako dysponent pisma. A poza tym oddział ciechanowski dysponuje tylko jedną kolumną w tygodniu, nie można pozwolić, żeby była ona monotematyczna. Faktycznie, prezentacja poszczególnych oddziałów gazety, a więc ciechanowskiego, ostrołęckiego, płockiego i siedleckiego wyglądała w ten sposób, że każdy z nich miał raz w tygodniu do dyspozycji jedną kolumnę, którą sam zapełniał. Zamieszczano ją w mutacji, która ukazywała się na terenie tylko jednego województwa. Pozostałe oddziały „zrzucały" się na kolumnę w ogólnej mutacji. Dodatkowo oddział stołeczny „TM" miał swoją stałą kolumnę, która nie ukazywała się w wydaniach wojewódzkich.

Poza tym – kontynuowałem myśl – byłoby wielkim nieporozumieniem, gdyby artykuły zamieszczali nie dziennikarze, zatrudnieni etatowo w gazecie, którzy tu przecież zarabiają na życie, lecz związkowcy, na co dzień pracujący w fabryka-

„Solidarność" w woj. ciechanowskim

15 listopada br. odbyło się w ciechanowskim „Elektromontażu" zebranie przedstawicieli komitetów założycielskich NSZZ „Solidarność" z zakładów pracy Ciechanowa i województwa ciechanowskiego. Zebraniu przewodniczył Tadeusz Krystkiewicz. „Solidarność" – Region Mazowsze reprezentował prof. Tadeusz Kłopotowski z Polskiej Akademii Nauk.

Zgodnie z porządkiem obrad przedstawiciele delegacji zakładowych udzielali informacji o rozwoju i działalności NSZZ „Solidarność" w ich zakładach. Głos zabierali reprezentanci następujących zakładów pracy – z Ciechanowa: „Elektromontaż", „ZREMB", fabryka domów, Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, Oddział Wojewódzki Stowarzyszenia PAX, Wojewódzki Urząd Statystyczny, Wojewódzka Komuna Transportu Sanitarnego, Zakład Transportu Przemysłu Drobiarskiego, Rejon Energetyczny, Zakład Wykonawstwa Sieci Elektrycznej, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Informatyki w Sokołówku, Zakłady Mleczarskie, PKS, Wojewódzki Szpital Zespolony, Rejon Dróg Publicznych, CBKO, NBP – Oddział Wojewódzki, PKO, Chłodnia Składowa, „Stolbud", Zakład Naprawczy Mechanizacji Rolnictwa, Wojewódzki Urząd Telekomunikacyjny, PZU, z Pułtuska: POM, Fabryka Płaterów, „Polam", z Mławy: NBP, PKO, PBK, z Działdowa: „Technow" i PKO, z Płońska: NBP oraz „Stolbud" z Baboszewa.

Po udzieleniu informacji oraz dyskusji powołano Tymczasową Międzyzakładową Komisję Porozumiewawczą województwa Ciechanowskiego NSZZ „Solidarność" – Region Mazowsze" oraz jej prezydium, którego skład osobowy przedstawio się następująco: Janusz Jasiński ze „Stolbudu" w Ciechanowie – przewodniczący, Bogdan Grzywiński z „Elektromontażu" w Ciechanowie – pierwszy zastępca, Mirosława Bednorczyk z NBP Oddział Wojewódzki – sekretarz oraz: Jerzy Pełka z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Informatyki w Sokołówku, Piotr Bakierzyński z CBKO, Tomasz Wernik z fabryki domów, Stanisław Olszewski z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, Włodzimierz Gulajski z NBP – Oddział Mława, Zdzisław Kowalczyk z Fabryki Płaterów w Pułtusku, Jan Dąbrowski z POM w Pułtusku, Jan Goryszewski z „Technoru" w Działdowie, Jerzy Sadowski ze „Stolbudu" w Baboszewie. Na rzecznika prasowego powołany został Andrzej Wojdyło z ciechanowskiego oddziału „Słowo Powszechnego" i Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX.

Zebrani zobowiązali prezydium do podjęcia starań w celu jak najszybszego spotkania z władzami wojewódzkimi dla omówienia problemów związanych z działalnością „Solidarności" na terenie województwa. Ustalono, że tymczasową siedzibą komisji będą Zakłady Stolarki Budowlanej „Stolbud" w Ciechanowie, gdzie wszelkich informacji udzielają J. Jasiński i H. Gerwatowska. (awo)

Zachowany wycinek z „Naszej Trybuny" z informacją o powstaniu solidarnościowej komisji

kach. To co, dziennikarze mieliby zarabiać na chleb w fabrykach? Więc może niech zostanie jak jest. Doświadczenie uczy mnie, że taką kolumnę wcale nie jest łatwo wypełnić interesującymi czytelnika tekstami. Nie wierzę, żeby mogli to robić amatorzy. Ale – zaakcentowałem – gazeta chce i będzie pisać o tym, co ciekawego i mądrego będzie się działo w związku „Solidarność". Powiadamiajcie nas o tym, przejdziemy, napiszemy. Nie wzbraniam się też przed współpracą z korespondentami z zewnątrz, bardzo chętnie widzę taką współpracę. Pod pewnymi wszak warunkami: będą dostarczać teksty w znormalizowanym maszynopisie: 30 linijek na stronie, 60 znaków w wierszu. Swoje teksty każdy dziennikarz musi pisać na maszynie sam, w oddziale nie ma możliwości, by przepisywano je autorom z zewnątrz. Dałem gościom kilka odpowiednio przygotowanych kartek, na jakich pisaliśmy teksty do gazet. Wojdyło się w tym orientował, sam pisywał do „Słowa Powszechnego".

Goście uznali moje racje.

Mieli jeszcze jedną sprawę. Chcieli, żeby pilnie zamieścić w gazecie informację o wyborze wojewódzkich władz związku. Przynieśli gotowy maszynopis. Domagali się jego publikacji bez żadnych ingerencji i skreśleń. Miałem wtedy duży, mażący na fioletowo flamaster, wprawdzie nie tak ogromny jak ten, którym Lech Wałęsa podpisywał gdańskie porozumienie z wicepremierem Wojciechem Jagielskim, ale bardzo przydatny – pod jego kreską ginęły całe linijki niepotrzebnego tekstu w adiustowanych przeze mnie materiałach dziennikarskich. Pokazałem gościom co on potrafi. Wyjaśniałem, że nie dlatego, żeby dokuczyć autorom. Otóż nawet ludzie wykształceniu, dość poprawnie używający języka polskiego, mogą popełniać drobne błędy językowe, które w mowie nie rzucają się w oczy. Natomiast w piśmie – jak najbardziej. I ja, jako redaktor, jestem od tego, żeby czytelnik nie mógł wytknąć autorom nawet tych drobnych błędów. Flamaster poszedł w ruch, po czym pokazałem związkowcom wycyzelowany tekst. Zaakceptowali moje racje i poprawki. Rozeszliśmy się w zgodzie, niemal w przyjaźni.

Informację o wyborach w związkowym ogniwie ciechanowskiej „Solidarności" wysłałem jeszcze tego popołudnia, wraz z innymi materiałami, pocztą dworcową do redakcji „Naszej Trybuny". Ukazała się chyba następnego dnia. Już się nią więcej nie interesowałem. Żadnej dalszej współpracy pomiędzy oddziałem gazety a ciechanowskim ogniwem NSZZ „S" już nie było, choć w tamtym czasie traktowaliśmy nowy związek życzliwie i ze swoistą nadzieją. W każdym razie już więcej żadnych materiałów do druku w „NT" związkowcy nie dostarczyli.

W 2006 roku ukazała się książka pt. „Niepokorny Ciechanów", przedstawiająca wspomnienia członków ciechanowskiej opozycji z lat osiemdziesiątych. Prezentuje się w niej m.in. Tadeusz Krystkiewicz, w tamtych latach pracownik ciechanowskiego „Elektromontażu", który opisuje się jako „jeden z trzech ludzi, nadających tempo ciechanowskiej „Solidarności", mający największą siłę rozpędu". Przy jego wspomnieniach zamieszczono kopię wycinka z „Naszej Trybuny" nr 252 z 20 listopada 1980 roku z informacją o wyborze związkowej Tymczasowej Międzyzakładowej Komisji Porozumiewawczej pt. „Solidarność" w woj. ciechanowskim"; podpisana (awo), najpewniej autorem był Andrzej Wojdyło.

Lektura publikacji sprzed ponad ćwierćwiecza wywołała u mnie swego rodzaju nostalgię, związaną z nieistniejącą od dawna gazetą, z którą byłem emocjonalnie związany. Przypomniała niemal w szczegółach tamto spotkanie z trójką ciechanowskich aktywistów „Solidarności"; do dziś nie wiem, kim był ten trzeci. Czyżby to był Tadeusz Krystkiewicz, który zachował przez lata wycinek z „NT", dokumentujący powstanie pierwszego w woj. ciechanowskim ponadzakładowego ciała związkowego NSZZ „Solidarność". W tym dokumentowaniu – jak się okazało – miałem swój udział.

eprasa.pl 52b049c7ca

Czym panie zachwyciły jury?

Kaczorowy jadą na finał do Radomia

Koło Gospodyń Wiejskich w Kaczorowach, w gminie Raciąż, weźmie udział w finale etapu wojewódzkiego festiwalu KGW „Polska od kuchni". To jego pierwszy tego typu sukces. Choć koło istnieje zaledwie od lipca 2019 roku, działa bardzo prężnie.

Festiwal Kół Gospodyń Wiejskich „Polska Od Kuchni" to ogólnopolskie wydarzenie, przygotowane by podkreślić jak ważne jest, by idąc z duchem czasu pielęgnować lokalną kulturę i tradycję. Festiwal ma na celu integrację, aktywizację i wsparcie lokalnych społeczności, promocję polskich produktów i dziedzictwa kulinarnego oraz wymianę międzypokoleniowej wiedzy, umiejętności i przekazanie tradycji młodszym pokoleniom. O tym, jak cenna jest to inicjatywa świadczyć może fakt, że zyskała ona poparcie nie tylko różnych rządowych instytucji i finansowanie ze strony państwowych spółek, ale też patronat ze strony wojewodów, a także marszałków.

Aby podkreślić rolę Kół Gospodyń Wiejskich w promowaniu bogactwa oraz różnorodności lokalnej tradycji a także pogłębić wiedzę o kulturze każdego regionu przygotowane zostały cztery konkursy angażujące KGW z całej Polski. W programie każdej edycji wydarzenia znajdą się między innymi: pokazy kulinarne połączone z degustacją, prowadzone przez znanych szefów kuchni, różnorodne warsztaty oraz panele dyskusyjne prowadzone w dedykowanych strefach, aktywności i zabawy dla całych rodzin, spotkania z gwiazdami i celebrytami a także koncerty.

Nieodłącznym elementem festiwalu jest Jarmark Produktów Regionalnych, podczas którego lokalni producenci, rolnicy, rękodzielnicy i Koła Gospodyń Wiejskich mają okazję prezentować i sprzedawać swoje wyroby. Festiwal odwiedzi każde województwo by zaserwować uczestnikom bezpłatne wydarzenia okraszone wspaniałą atmosferą lokalnych społeczności oraz regionalnej kultury i tradycji. Finał dla województwa mazowieckiego zaplanowany został na 31 lipca w Muzeum Wsi Radomskiej.

Justyna Drozdowska, przewodnicząca KGW w Kaczorowych opowiada, że na co dzień jest pracownikiem obsługi w Szkole Podstawowej w Gralewie. Wyjawia, że w chwili założenia koła, posiadało ono ponad 60 członków. Teraz jest ich mniej, ale wciąż stara się ono być aktywne. Realizowało już takie przedsięwzięcia jak np. bal andrzejkowy, święto chleba (wypiek chleba w przedszkolu w Starym Gralewie), tradycje wigilijne – lepienie pierogów z uczniami w SP w Starym Gralewie, wspólne kolędowanie, ostatki – wypiek pączków i odwiedzanie domów, kultywowanie tradycji „bakusów", dzień babci i dziadka – akademia dla wszystkich starszych mieszkańców sołectwa Kaczorowy czy Dzień Kobiet. Członkowie włączają się również w akcje charytatywne – zbieranie korków plastikowych dla potrzebujących, zbieranie karmy dla zwierząt czy też datków na kosztowne operacje. Przykładem tego było m.in. pieczenie i sprzedaż ciast dla maleńkiej Jagódki Jaskólskiej z Baboszewa, która walczy z nowotworem złośliwym rdzenia kręgowego. W tym przypadku na zagraniczne leczenie i operację potrzebna jest ogromna kwota 2 mln złotych.

Fot. MCSIR w Raciążu

Występ zespołu KGW w Kaczorowach podczas imprezy w Raciążu

Koło organizuje także zajęcia rękodzielnicze, jak np. nauka przędzenia wełny połączona z pokazem najstarszej mieszkanki sołectwa. Latem ub. roku kolo uczestniczyło w przedsięwzięciu „Bazarek umiejętności Miasta i Gminy Raciąż – uczymy się od siebie". W ramach projektu odbywały się warsztaty, konkursy, spotkania. Głównym jego celem była integracja pokoleń i wymiana doświadczeń.

– Wzięliśmy udział w dwóch konkursach z czterech dostępnych: artystycznym i kobieta gospodarna. Jury doceniło między innymi to, że pokazujemy młodemu pokoleniu, jak dawniej wyglądało przędzenie wełny na kołowrotku. Najstarsza członkini naszego koła, 93-letnia Natalia Marlęga, zaprezentowała jak należy się za to zabrać. Jako, że jesteśmy grupą międzypokoleniową, na finał zabieramy nie tylko ją, ale także inne nasze członkinie w różnym wieku. Będą też nasze dzieci, które tańczą i śpiewają, a także wspierający naszą pracę mężczyźni – opowiada.

Dodaje, że kołu udało się zakwalifikować do finału wojewódzkiego z dobrym wynikiem. Zajęło ósme miejsce. W konkursie trzeba było zrobić zdjęcia i napisać, czym się koło zajmuje.

– Wpadłyśmy na pomysł, że pokażemy właśnie przędzenie wełny na oryginalnym kołowrotku. Chcemy odnowić stare zwyczaje i pokazać je naszym dzieciom – przyznaje.

Podczas każdej edycji wojewódzkiej na uczestników będą czekać niezapomniane emocje, a na zwycięzców wartościowe nagrody. Finał Festiwalu odbędzie się 25 września na PGE Narodowym w Warszawie i będzie transmitowany przez TVP 2. Podczas ostatniej edycji rozstrzygnięte zostaną konkursy i wyłonione laureatki nagród głównych, które zostaną wręczone zwycięzcom w trakcie uroczystej gali. Na zakończenie uczestnicy festiwalu zostaną zaproszeni na koncert „Roztańczony PGE Narodowy".

RN

MATERIAŁ INFORMACYJNY

„Profilaktyka 40 PLUS" – bezpłatne badania dla milionów Polaków

W ramach programu „Profilaktyka 40 PLUS" każdy Polak, który ma ponad 40 lat, będzie mógł się kompleksowo przebadać. „Profilaktyka 40 PLUS" wygodnie, szybko i za darmo pozwoli sprawdzić stan naszego organizmu. Warto skorzystać z tej okazji i zgłosić się na badania.

„Profilaktyka 40 PLUS" to pierwszy od lat program powszechnych badań dla tak dużej grupy osób. Wystartował 1 lipca – jest adresowany do wszystkich urodzonych od 1981 roku w górę. Jego celem jest objęcie Polaków diagnostyką w zakresie najczęściej występujących problemów zdrowotnych.

– *Program „Profilaktyka 40 PLUS" ma pomóc w odbudowie zdrowia Polaków, ale też przygotować nas na tego typu wydarzenia jak pandemia, które mogą wystąpić w przyszłości. Zadbajmy o nasze zdrowie i skorzystajmy z zaproponowanej profilaktyki* – podkreśla minister zdrowia Adam Niedzielski.

Wiele poważnych chorób w początkowym stadium nie daje niepokojących objawów. Dzięki badaniom profilaktycznym można wykryć chorobę bardzo wcześnie i uniknąć długotrwałego, a czasem nieskutecznego leczenia, które jest konsekwencją zbyt późnej diagnozy.

Niestety, pacjenci w Polsce wciąż zbyt późno zgłaszają się do lekarza. – *Okazało się, że mam zaawansowaną chorobę wieńcową* – opowiada pani Maria, nauczycielka z Gdyni. – *Jestem po operacji i wiem, że lekarze uratowali mi życie. Mój powrót do zdrowia byłby o wiele szybszy, gdybym wcześniej wykonała proste badania i zaczęła leczenie. Bardzo żałuję, że zawsze brakowało mi czasu, by wybrać się do przychodni. Teraz wiem, że zdrowie to najważniejsza sprawa* – mówi.

Lekarze potwierdzają – wczesna diagnoza w przypadku wielu chorób chroni pacjentów przed zabiegami operacyjnymi, cierpieniem, przerwaniem życia zawodowego. Choroby kardiologiczne czy nowotworowe wcześnie wykryte można skutecznie leczyć, a dzięki leczeniu i zmianie trybu życia – można cieszyć się zdrowiem przez długie lata.

Problem

W latach 2020–2021, zapewne przez obawy związane z pandemią koronawirusa, mniej osób zgłaszało się na badania w porównaniu z latami poprzednimi, co pokazują statystyki NFZ. Chodzi o badania, które umożliwiają wczesne wykrycie groźnych chorób z dolegliwościami kardiologicznymi i nowotworami na czele. Jednocześnie analiza danych o długości życia i umieralności mieszkańców Polski dowodzi, że choć przez kilka ostatnich lat Polacy gonili najbogatsze kraje w statystykach dobrego stanu zdrowia ludności, teraz ten pozytywny trend wyhamował.

– *„Profilaktyka 40 PLUS" ma dać podstawowy obraz stanu zdrowia Polaków. To początek drogi diagnozowania swojego zdrowia* – mówi minister zdrowia Adam Niedzielski.

Diagnoza

Ministerstwo Zdrowia wraz z NFZ postanowiły działać – program „Profilaktyka 40 PLUS" obejmuje dostęp do pakietu pogłębionej diagnostyki medycznej zawierającego do 12 badań dopasowanych do indywidualnych potrzeb pacjentów.

Badania te zobrazują stan zdrowia każdej osoby 40+. Mężczyźni mają przewidziany dodatkowo test w kierunku wykluczenia raka prostaty. Kobiety i mężczyźni zbadają najważniejsze parametry organizmu, m.in.: morfologię krwi, ogólne badanie moczu, poziom cholesterolu, parametry funkcji nerek i wątroby, a także ciśnienie tętnicze, pracę serca i masę ciała. O tym, które konkretnie badania zostaną nam zalecone, zadecyduje internetowa ankieta. Ankieta jest czytelna, łatwa w obsłudze, intuicyjna. Po wypełnieniu każdego z podrozdziałów widzimy podsumowanie naszych wyników i szczegółowe zalecenia prozdrowotne. Możemy też przejść ankietę, odpowiadając na pytania za pośrednictwem infolinii Domowej Opieki Medycznej (DOM) pod numerem telefonu **22 735 39 53.**

System wystawi e-skierowanie w ciągu najbliższych dwóch dni. Później wystarczy tylko iść na badania do wybranej przychodni lub laboratorium, które biorą udział w programie. Warto najpierw sprawdzić wytyczne – takie jak np. konieczność zgłoszenia się na badania na czczo. Po przejściu zaleconego nam pakietu medycznych testów będziemy mogli poznać kondycję naszego zdrowia.

– *Program umożliwia szeroki dostęp do podstawowych badań diagnostycznych bez skierowania, bez konieczności wizyty u lekarza. To bardzo ważne po wielu miesiącach pandemii. Zachęcam, aby wykorzystać wakacje i dobrą sytuację epidemiczną do wykonania przeglądu zdrowia. Zwracam też uwagę, aby po wykonaniu badań, jeśli mamy wątpliwości lub pytania, skonsultować wyniki ze swoim lekarzem rodzinnym, który – jeśli stwierdzi nieprawidłowości – będzie wiedział, czy należy wykonać dodatkową diagnostykę, zalecić odpowiednie leczenie, czy też skierować pacjenta/pacjentkę na konsultację specjalistyczną* – mówi prof. Agnieszka Mastalerz-Migas, konsultant krajowa w dziedzinie medycyny rodzinnej.

Jak skorzystać?

1. Logujesz się na Internetowym Koncie Pacjenta lub dzwonisz na infolinię **22 735 39 53**. Koszt połączenia zgodnie ze stawką operatora.
2. Wypełniasz ankietę o swoim zdrowiu/odpowiadasz na pytania ankietera
3. W systemie komputerowym masz przypisane e-skierowanie na badania
4. Idziesz z dowodem osobistym do przychodni

SPRAWDŹ NA
WWW.GOV.PL/PROFILAKTYKA

POLSKI ŁAD · Ministerstwo Zdrowia · NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia

eprasa.pl 52b049c7ca

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- *Ortodoncja dzieci i młodzieży*
- Stomatologia estetyczna
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- *Endodoncja mikroskopowa*
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075

FCP-N

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik

- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży

LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci

Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075

FC-3221

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0780/21

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0785/21

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-0781/21

MOTORYZACYJNE

Skup akumulatorów, katalizatorów, autokasacja, odbiór aut lawetą. 601 803 426
SU-62

Sprzedam Volkswagen Touran, rozbity. 608 164 160
RM-22

Sprzedam Volvo V 40 Cross Country benzyna 2,0 l, 152 KM 2016 rok, salon Polska, pierwszy właściciel. 602 510 647
PC-01008/21

AUTOKASACJA. Zaświadczenia, odbiór z miejsca.
604 534 590
FC-0736/21

Sprzedam Ford Fusion. 606 399 399
fcp-d

SKUP SAMOCHODÓW.
513 552 226
FC-0070/21

Skup aut - całe i uszkodzone.
507 004 316
FC-0621/21

Autokasacja. Skup aut. 500 490 066
FC-0622/21

Sprzedam Opla Astrę H kombi, benzyna + gaz, 2005 r. 511 229 990
SM-149

NAUKA

Firma meblowa przyjmie uczniów na praktyki - stolarz. Dobre warunki. 605 262 063
PC-00927/21

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działki budowlane w Strusinie-na granicy Sońska. Szczegóły na: www.otodom.pl, telefon 882 842 080
FC-0730/21

Sprzedam dom, centrum Ciechanowa. 510 833 316
PC-00930/21

Wynajmę sklep mięsny z wyposażeniem w Ciechanowie. 510 147 549
FC-0738/21

Sprzedam prawo użytkowania wieczystego nieruchomości (teren przemysłowy) położonej w Kołaczkowie, gmina Opinogóra o łącznej powierzchni 2,6272 ha. Telefon kontaktowy 603 081 413
FC-0639/21

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe 60 m² w Ciechanowie. Cena 240 tys. 602 632 348
PC-00964/21

Kupię dom, siedlisko lub działkę w pow. Ciechanów, Pułtusk.
507 004 316
PC-00774/21

Do sprzedania działka 2200 m² przy drodze blisko PKP Gąsocin, media. 737 165 300
PC-01029/21

Sprzedam trzy piękne działki, ogrodzone, zezwolenie na budowę, media. 601 954 943
PC-01011/21

Sprzedam dom piętrowy, Śmiecin. 506 493 419
PC-01016/21

Sprzedam M-4 41 m², I piętro, ul. Wyzwolenia, Ciechanów. 513 169 417, 16.30-17.30
PC-00984/21

Sprzedam dom w Gołotczyźnie. 510 503 191
PC-00987/21

Wynajmę umeblowaną kawalerkę w Ciechanowie. 669 440 827
PC-01003/21

Zamienię dom na mieszkanie w Ciechanowie. 513 070 252
PC-01006/21

Sprzedam posiadłość z budynkami w częściach lub w całości 1 ha, blisko Działdowa. 531 258 399
59248-BLT744

Kupię dom z działką, Ciechanów. 508 445 329
59248-MBT93

Kupię, wydzierżawię grunty rolne Ciechanów, Opinogóra, Regimin. 608 479 622
59248-MBT95

Sprzedam mieszkanie M-4 II piętro + garaż na Kargoszynie. 511 976 511
PC-01049/21

Wynajmę mieszkanie. 505 852 088
PC-01057/21

Sprzedam M-4 61 m² parter w Ciechanowie przy ul. Szwanke. 602 581 019
PC-01041/21

Wynajmę mieszkanie w Ciechanowie po kapitalnym remoncie, umeblowane, wyposażone. 504 036 801
PC-01047/21

Sprzedam działkę budowlaną 1,791 m² w Ciechanowie przy ul. Sienkiewicza 100. 885 205 430
PC-01052/21

Sprzedam działkę, pozwolenie na budowę, media. 502 534 228
PC-01054/21

FOTOWOLTAIKA OD A DO Z

- ATRAKCYJNE CENY
- DARMOWY AUDYT
- INDYWIDUALNY PROJEKT
- EKSPRESOWY MONTAŻ
- POMOC PRZY DOTACJI

TEL. 504 014 014
WWW.SUNNYTECH.PL

Sprzedam mieszkanie M-3 50,5 m², II piętro w Ciechanowie, przy ul. Armii Krajowej. 571 449 599
fcp-ad

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 1476 m² przy ul. POW 28. +36 20 318 08 06 e-mail: marcin.sokolnicki@gmail.com
FN-145

Sprzedam dom w Przasnyszu. 727 475 103
FE-106

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

KRAZ: 7098
Work Centre BIUROPRACY
PRACA W HOLANDII
PRODUKCJA
LOGISTYKA
OGRODNICTWO
ROLNICTWO
533 966 678 533 155 868
www.workcentre.com.pl

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
kränzle
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

eprasa.pl 52b049c7ca

OBWIESZCZENIE
Starosty Ciechanowskiego

z dnia 14 lipca 2021 roku

Zgodnie z art. 11 f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020r. poz. 1363 ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735),

Starosta Ciechanowski zawiadamia,

że na wniosek Prezydenta Miasta Ciechanów działającego przez pełnomocnika Pana Marka Krawczyka, w dniu 14 lipca 2021 roku została wydana decyzja Nr 444/2021 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: **„Rozbudowie drogi gminnej ul. Andersena w Ciechanowie wraz z budową kanalizacji deszczowej, oświetlenia ulicznego, przebudową sieci teletechnicznej i budową przyłączy kanalizacji sanitarnej". Inwestycja będzie realizowana na terenie województwa mazowieckiego, powiatu ciechanowskiego na następujących działkach:**
- działka nr ew. 96/5 położona w miejscowości Ciechanów, obręb ewidencyjny Gostkowo;
- działka nr ew. 483/1 (483/4**, 483/5,** 483/6)* **położona w miejscowości Ciechanów, obręb ewidencyjny Podzamcze;**
- działka nr ew. 104/2 położona w gminie Ciechanów, obręb ewidencyjny Kargoszyn;
oraz na działce nr ew. 96/26 **położonej w miejscowości Ciechanów, obręb ewidencyjny Gostkowo zajętej czasowo na okres realizacji inwestycji, której korzystanie będzie ograniczone.**

Z treścią wydanej decyzji i dokumentacją w powyższej sprawie można zapoznać się w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia, w Wydziale Administracji Architektoniczno – Budowlanej i Inwestycji Starostwa Powiatowego w Ciechanowie, ul. 17 Stycznia 7, poniedziałek - piątek w godzinach od 8.00 do 15.30 (z wyłączeniem dni świątecznych), tel. 729-055-921.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Ciechanów, Urzędu Gminy Ciechanów i Starostwa Powiatowego w Ciechanowie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Ciechanów, Urzędu Gminy Ciechanów, Starostwa Powiatowego w Ciechanowie i w prasie lokalnej.

Starosta Ciechanowski
/-/ Joanna Potocka – Rak

** w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi - przed nawiasem podano numery działek przed podziałem, a w nawiasie podano numery działek które powstaną w wyniku podziału nieruchomości. Działki wydzielone pod drogę zaznaczono pogrubioną czcionką.*

FCP-307

OBWIESZCZENIE
Starosty Ciechanowskiego

z dnia 20 lipca 2021 r.

Zgodnie z art. 11 f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r., poz. 735),

Starosta Ciechanowski zawiadamia,

że na wniosek Wójta Gminy Gołymin – Ośrodek w dniu 20 lipca 2021 r. została wydana decyzja nr 457/2021 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **„Rozbudowa drogi gminnej, ul. Rynek w m. Gołymin – Ośrodek wraz z oświetleniem, kanalizacją deszczową i zagospodarowaniem zielenią".** Inwestycja będzie realizowana na terenie województwa mazowieckiego, powiatu ciechanowskiego, gminy Gołymin – Ośrodek, w obrębie ewidencyjnym Gołymin – Ośrodek, w miejscowości Gołymin - Ośrodek, na działkach nr ewid.: **281, 161**, 167/1 (**167/3**;167/4), 168 (**168/1**;168/2), **169/5, 170/1, 170/2, 170/3, 171/2, 203/1*** (ul. Rynek, ul. Targowa, ul. Gen. Zielińskiego).
Z treścią wydanej decyzji i dokumentacją w powyższej sprawie można zapoznać się w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia, w Wydziale Administracji Architektoniczno – Budowlanej i Inwestycji Starostwa Powiatowego w Ciechanowie, ul. 17 Stycznia 7, od poniedziałku do piątku (z wyłączeniem dni świątecznych) w godzinach od 8.00 do 15.30, tel. 729-055-921.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Gołymin - Ośrodek i Starostwa Powiatowego w Ciechanowie oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Gołymin - Ośrodek, Starostwa Powiatowego w Ciechanowie i w prasie lokalnej.

Starosta Ciechanowski
/ - / Joanna Potocka - Rak

** w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi - przed nawiasem podano numery działek przed podziałem, a w nawiasie podano numery działek które powstaną w wyniku podziału nieruchomości. Działki wydzielone pod drogę zaznaczono pogrubioną czcionką.*

FCP-308

Market Farbex w Ciechanowie **zatrudni**

osobę na stanowisko sprzedawca na dziale budowlanym.

CV proszę wysyłać na adres **a.goryszewska@farbex.com.pl** lub dostarczyć osobiście w Markecie Farbex przy ul. Pułtuskiej 63.

FCP-309

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz.U. z 2020 r., poz. 1990 ze zm.)

Wójt Gminy Lipowiec Kościelny
informuje,

że na okres 21 dni, tj. od dnia **16 lipca 2021 r.** do dnia **05 sierpnia 2021 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Lipowcu Kościelnym, na stronie internetowej urzędu www.bip.lipowieckoscielny.pl oraz we wsi (wszystkie) zostanie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu.
Wykaz obejmuje nieruchomości komunalne stanowiące własność Gminy Lipowiec Kościelny składające się z działek nr nr:

1) 75 o pow. 0,3500 ha, poł. Parcele Łomskie, gm. Lipowiec Kościelny,
2) 288/15 o pow. 0,0824 ha, 288/16 o pow. 0,0823 ha, 288/17 o pow. 0,0346 ha (jako dr do dz. nr nr: 288/16, 288/19), 288/18 o pow. 0,0805 ha, 288/19 o pow. 0,0815 ha, poł. Łomia, gm. Lipowiec Kościelny.

Szczegółowe informacje uzyskać można telefonicznie (23) 655 50 28 do 29.

Lipowiec Kościelny, dnia 2021.07.15

W Ó J T
Jarosław Goschorski

FCP-311

WÓJT GMINY PŁOŚNICA

Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 roku, poz. 1990) **informuje**, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Płośnicy przy ulicy Dworcowej 52 i na stronie BIP urzędu i www.plosnica.pl w dniu 26.07.2021r. został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości do sprzedaży na rzecz najemcy. Szczegółowych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Płośnicy, pokój nr 7, nr tel. 23 6981759.

W ó j t
/-/ Krzysztof Groblewski

FCP-313

SPRZEDAM

obiekt po byłej Bazie SKR w Gołyminie z domem o pow. 85 m², biurami i wiatami garażowymi.

601 249 622

PC-384

Wójt Gminy Opinogóra Górna
informuje,

że w dniu 3 sierpnia 2021 r. na tablicy ogłoszeń zostało wywieszone ogłoszenie o I przetargu ustnym nieograniczonym na dzierżawę nieruchomości z zasobu mienia gminnego obejmujące działkę nr 87/2 z obrębu Pałuki. Pełna treść ogłoszenia dostępna będzie również na stronach internetowych Urzędu Gminy w Opinogórze Górnej **https://opinogoragorna.pl** oraz **http://ugopinogora.bip.org.pl**.

FCP-314

PREZYDENT MIASTA CIECHANÓW
informuje

że od dnia 27.07.2021 roku na okres 21 dni został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ciechanów, Plac Jana Pawła II 6 I piętro wykaz lokali użytkowych znajdujących się w Hali Targowej BLOKI, przy ul. Sienkiewicza 75 na terenie działki 1648/10 obręb Podzamcze przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas oznaczony powyżej 3 miesięcy na rzecz dotychczasowych dzierżawców.
Wykaz umieszczono na stronie Biuletynu Informacji publicznej w zakładce dla przedsiębiorców i inwestorów.
Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 115 I piętro Urzędu Miasta Ciechanów, Plac Jana Pawła II 6 lub Tel. (23) 6749227 wew. 227.

FCP-310

PRACA

Zatrudnię do rwania wiśni. 515 387 646
FN-146

Zatrudnię mężczyznę lub małżeństwo w gospodarstwie rolnym (krowy). 509 241 676
PC-01043/21

Zatrudnię kierowcę C+E, kraj, firanka, Gołymin. 601 249 622
FC-0829/21

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie. 694 100 634
PC-01051/21

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym. 501 172 462
SM-141

Firma transportowa zatrudni kierowcę kat. C+E, transport krajowy, zagraniczny. 608 414 788
Mak-54

Zatrudnię traktorzystę. 512 967 315
59248-MCT500

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie. 512 967 315
59248-MCT501

Pomogę finansowo dyskretnej Pani. 579 745 990
59248-BLT748

Zapłacę Pani za sesję foto bez publikacji. Zgłoszenia ze zdjęciem ce.qualcosa@op.pl
59248-BLT749

Praca w Niemczech, Dortmund. Ocieplenia budynków. Wymagane doświadczenie i auto. Najlepiej 2 osoby. Pomoc we wszystkich formalnościach. Więcej info : 0049 176 225 693 25. WhatsApp. Zarobki ok 2500 €.
59248-GP431

Zatrudnię kierowcę kat. C po kraju. 661 480 503
Sł-37

Zatrudnię w gospodarstwie. 510 686 525
FE-101

Przyjmę do pracy brukarzy, pomocników. Mława, okolice. 608 164 160
RM-20

Zatrudnię kierowcę C+E transport krajowy Gołymin. 506 144 469
PC-01007/21

Firma transportowa zatrudni kierowcę kat. C+E, kraj. 604 414 197
FC-0801/21

Zatrudnię kierowcę kat. C i pomocnika do skupu trzody i bydła. 505 265 922
FC-0805/21

Zatrudnię panią i pana w średnim wieku do sprzątania w Niemczech (Hamburg). tel. 0049 179 676 42 35
FC-0816/21

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, spedycja, kraj. 668 010 097
FC-0817/21

Poszukuję ekip do wykończeń wnętrz i elewacji. 509 923 398
FC-0592/21

Poszukuję pracowników do wykończeń wnętrz i elewacji. 509 923 398
FC-0593/21

ROLNICZE

Skupię ciągniki rolnicze oraz inne sprzęty. 507 004 316
FC-0623/21

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0189/21

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0783/21

Kupię słomę na pokosie oraz gotową w belach. 503 635 085
FC-0764/21

Prasowanie pasówką McHale. 508 782 746
PC-00946/21

Dorabianie, klepanie lemieszy. 787 439 887
PC-00955/21

Koszenie rzepaku, zbóż. 507 723 154
FC-0705/21

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, lucernę na pniu. 692 350 269
PC-00897/21

Sprzedam słomę na pokosie lub w belach, usługi kombajnowania zbóż. 519 390 481
PC-01010/21

Sprzedam Bizona ZO-56. 784 987 334
PC-01030/21

Sprzedam wyciąg do obornika i ładowacz czeski. 519 807 477
PC-01031/21

Sprzedam kury nioski, pisklęta brojlera, kaczki pekinki. 510 147 497
PC-01013/21

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 607 190 991
PC-01015/21

Sprzedam klacze źrebne. 503 025 247
PC-01018/21

Sprzedam bizon ZO-56. 23 676 11 66
PC-01019/21

Sprzedam rozrzutnik obornika Tytan 8, opryskiwacz 1200 l, zgrabiarkę 7. 662 710 694
PC-01024/21

Sprzedam rozsiewacz nawozów 1000 l. 575 301 740
PC-01027/21

Sprzedam siano i sianokiszonkę, słomę z pokosów po żniwach. 515 348 737
PC-00972/21

Sprzedam prasę Metal Fach Z-562, 2004 r. 784 772 247
FC-0808/21

Sprzedam rozrzutnik obornika 4 t, sprężarkę powietrza Van, zbiornik do mleka 420 l, dojarkę dwukonwiową, mieszankę zbożową. 691 897 056
PC-00989/21

Sprzedam słomę - bele. 501 788 829
PC-00990/21

Sprzedam loszki wysoko prośne. 516 777 472
PC-00994/21

Grykę sprzedam. 660 838 585
PC-00975/21

Wydzierżawię 4 ha łąki, Modła. 608 164 160
RM-21

Sprzedam cielaki. 510 686 525
FE-102

Sprzedam ciągnik T-25, rozrzutnik, siewnik, pług i inne sprzęty. 660 744 936
Mak-97

Kupię ciągniki każdy typ, maszyny rolnicze. 517 574 412
SM-145

Kupię zboże paszowe, gotówka. Mława, 517 574 412
SM-146

Sprzedam zbiornik do mleka 400 l. 511 773 553
PC-01036/21

Sprzedam słomę z 40 ha. 518 053 955
59248-Z715

Sprzedam jałówkę na ocieleniu, waga ok 500 kg, 4300 zł. 603 502 876
59248-IP1777

Jajka wiejskie, 0,70 gr/szt. Pniewo Czeruchy, 506 021 320
59248-MT386

Sprzedam chłodnię do mleka, wózek do zbioru bel i kosiarkę. 515 717 573
59248-BLT747

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T 25, C-360, C-360 3p, C-330, C-328. 603 502 876
59248-BST94

Sprzedam kilkudniowe byczki HF po hodowlanych krowach, cena 600 zł/sztuka, gmina Świercze. 606 575 367
FN-143

Poplony gorczyca, rzodkiew oleista, gryka, łubin, peluszka, słonecznik, trawy i inne. 512 679 085
59248-FR289

REKLAMA W TYGODNIKU **27 lipca 2021 r.**

eprasa.pl 52b049c7ca

Ubojnia zwierząt
Cezary Słonczewski
w spadku
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa.
tel. 606 402 852, 504 154 315 lub 604 206 737
FN-20

Profesjonalna korekcja racic

Tel. 698 723 520
FC-1154/19

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
SGARIBOLDI
DeLaval
512 689 095
FC-903
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

Alternatory, rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)
Tel. 784 734 960
FCP-141

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

Kupię ciągniki, ładowarki i maszyny rolnicze. 693 888 308
59248-PK1187

Sprzedam siano w belach. 511 116 467
FZ-3

Przyczepę leśną 6 t tanio. 694 820 307
Mak-91

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym. 505 360 559
PC-01058/21

Sprzedam bele sianokiszonki z lucerny. 609 521 837
FC-0449a/21

Nawozy - azotowe, fosforowe, wieloskładniki, inne. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-0638/21

Otręby pszenne, jęczmienne, workowane. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 10 13, 789 333 677
FC-0638/21

Śruty: sojowa, rzepakowa, słonecznikowa. Big/bag, workowane. Dostawa i rozładunek.
23 661 18 93, 789 333 677
FC-0638/21

Melasa dla bydła 1000 kg. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-0638/21

Skup zbóż. „Ferm-Pasz", 09-130 Baboszewo. Z odbiorem 25 t.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-0638/21

Wysłodki toffi oraz niemelasowane. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-0638/21

Sprzedaż, montaż, zamiana schładzalników 150-6000 l. Dojarki, hale udojowe, siewniki, rozsiewacze, przetrząsarki. Tel. 23 69 30 756, 604 554 034
FN-109

Sprzedam big-bagi. 512 679 085
59248-FR288

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN,
518 868 373
59248-FR291

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 606 344 021
PC-01039/21

Sprzedam cielaki. 503 730 871
PC-01046/21

Sprzedam byczka 100 kg i 2 klacze, okolice Nasielska. 885 013 097
FN-147

Sprzedam słomę żytnią z 18 ha i z owsa z 5 ha po kombajnie. 511 229 990
SM-148

Ubojnia „ZARĘBA"
Michał Zaręba
Skup i ubój bydła
- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
- Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
- Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC

Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica
FCP-138

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Szamba Zbiorniki betonowe od 900 zł
609 245 209
FCP-182

Skup trzody i bydła AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. **690 393 441**
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

Sprzedam bydło mięsne do chowu. 667 023 630
FN-148

Sprzedam 250 bel siana. 511 229 990
SM-147

Koszenie zbóż, rzepaku kombajnem zbożowy.
505 871 111
SU-66

Sprzedam 3 jałówki wycielenie w sierpniu. 572 566 827
FE-107

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185
FE-108

Sprzedam pługi 2, 3, 5 - skibowe. 602 511 209
FE-109

Sprzedam kury, kaczki. 794 156 414
FE-110

Sprzedam jałoszki hodowlane. 501 695 580
FE-111

Sprzedam 16 krów mlecznych. 664 754 028
59248-BLT750

Sprzedam jałówkę hodowlaną, wysoko cielną. 798 819 003
59248-IP1778

Sprzedam owies, siano, słomę suchą - bele. 513 920 754
SM-151

Kupię źrebówki najchętniej sztumskie. 797 424 120
SU-67

Sprzedam ciągnik C-4011. 692 145 980
SU-68

RÓŻNE

Sprzedam akordeon Hohner 120, bas. 500 200 662
MAK-99

Sprzedam drewno kominkowe. 693 949 348
PC-01055/21

Oczyszczanie rekultywacja, wyburzanie siedlisk wiejskich. Ciechanów i okolice. 602 656 018
PC-01040/21

Opony rolnicze, przemysłowe, ciężarowe, osobowe. Sprzedaż i serwis. Ciechanów, ul. Płocka 40 A. 506 123 163
FC-0827/21

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-0781/21

Sprzedam 250 m² dachówki, podwójne S. 797 021 420
PC-01060/21

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-0781/21

Sprzedam książki do II klasy Technikum Weterynarii po 8 klasie. 604 536 181
fcp-ad

Oddam 8-miesięcznego psa. 507 359 117
SU-65

Sprzedam miód lipowy w słojach 0,9 l z własnej pasieki. 663 618 056
PC-00997/21

Sprzedam kamienie, Konopki. 517 235 028
PC-00813/21

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0784/21

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora.
602 663 478, 600 306 637
FC-0782/21

TOWARZYSKIE

Poznam panią na stałe 60-70 lat. 593 883 461
PC-01056/21

Poznam panią do 57 lat. 789 211 988
PC-01042/21

Poznam dziewczynę na stałe. 511 279 726
PC-01038/21

Kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
SM-144

Poznam panią, cel towarzyski. 500 033 447
RM-1

Kawaler 33 lata pozna panią do stałego związku. 510 836 651
PC-00996/21

Praca dla pań, mieszkanie. 513 515 621
PC-00978/21

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00760/21

USŁUGI

Hydraulik. 570 188 332
PC-00799/21

Usługi ogólnobudowlane, hydraulika. 792 851 758
PC-00309/21

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0777/21

Pranie dywanów i tapicerki meblowej. 608 613 644
PC-00898/21

Meble na wymiar. Usługi szklarskie. Szafy w dwa tygodnie, kuchnie - cztery. 605 262 063
PC-00928/21

Malowanie. 518 339 939
PC-00929/21

Usługi remontowo-budowlane. 513 954 032
PC-01001/21

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0800/21

Krycie dachów blachodachówką, papą termozgrzewalną, itp., krótkie terminy realizacji. 511 480 459
PC-01035/21

Usługi brukarskie. 514 874 333
PC-01028/21

Pisma. 693 550 168
FE-85

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-150

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Kupię brzozę, topolę, olchę. 509 042 402
59248-BLT741

Biuro rachunkowe.
664 821 241
59248-MT384

Rozliczamy czas pracy kierowców. 577 004 902
59248-BST95

Masz długi, komornika - zgłoś się, wnioski o upadłość. 504 036 801
PC-01048/21

Tartak obwoźny. 519 839 388
Mak-29

Kompleksowe wykończenia wnętrz, remonty. 694 537 390
PC-01059/21

Firma wykona dla Państwa wszelkie remonty mieszkania, biura, domy. 798 098 051
FE-105

Ogłoszenie drobne przez internet!
- Wejdź na stronę www.ciechpress.pl
- Kliknij zakładkę - Reklama/Ogłoszenie drobne do TC
- Zastosuj się do poleceń

Wygodnie, szybko, nie wychodząc z domu!

eprasa.pl 52b049c7ca

Zaborowo ma nową świetlicę i strażnicę

Festyn charytatywny i zawody

FOT. ROMAN NADAJ

Gminne zawody strażackie

Gospodarze - ochotnicy z OSP Zaborowo - postanowili się ochłodzić...

18 lipca uroczyście oddano do użytku nową świetlicę w Zaborowie, w gminie Naruszewo. Obiekt o powierzchni około 190 m kw. służył będzie także miejscowym strażakom ochotnikom. Jego oficjalne otwarcie było okazją do zorganizowania festynu. Przyświecał mu charytatywny cel.

Jak informowała wójt Beata Pierścińska, pierwszy etap inwestycji zrealizowano w 2018 roku, a całość zadania zakończono w sierpniu 2019 roku. Obiekt był potem wyposażany. Budowa razem z wyposażeniem budynku kosztowała ok. 950 tys. zł Był on już gotowy rok temu, ale plany pokrzyżowała pandemia. To z jej powodu niemożliwe było oficjalne otwarcie obiektu.

Podczas uroczystości wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Zaborowie. Żeby tradycji stało się zadość, oficjalne otwarcie poprzedziła msza święta i poświęcenie obiektu.

Lokalne władze promowały Narodowy Spisu Ludności i Mieszkań 2021 oraz program szczepień przeciw COVID 19. Odrębne swoje stoiska miały m.in. urząd gminy i koła gospodyń. Przy części z nich serwowano ciasta i inne smakołyki, z których dochód był przeznaczony na leczenie Edyty Wierzchowskiej, chorej na mukowiscydozę mieszkanki Chrościna, w gminie Dzierzążnia.

Firma Agnes – Art przygotowała ciekawe animacje dla najmłodszych. Było dużo interesujących zabaw, które prowadziła Agnieszka Sobiesiak. Najwięcej chętnych ustawiło się do malowania twarzy. Sporo emocji towarzyszyło przeciąganiu liny.

Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się gminne zawody pożarnicze, zorganizowane przy okazji tej imprezy. Były one planowane wcześniej, ale i w tym przypadku na przeszkodzie stanęła pandemia. W tej gminie jest 9 jednostek OSP, a także drużyny młodzieżowe i kobieca. Rywalizacja była bardzo zacięta.

Gdy przewodniczący jury Andrzej Głowacki odczytał wyniki, okazało się, że różnice między drugim a trzecim miejscem były minimalne. Najlepszy czas w rozwijaniu węża strażackiego uzyskała drużyna OSP w Radzyminie (38,29 sekundy), na drugim miejscu znalazła się OSP w Naruszewie (45,16), a na trzecim – OSP w Zaborowie (45.75). W głównym konkursie kolejne miejsca zajęły drużyny ze Strzembowa, Żukowa, Kozarzewa, Sobanic, Sosenkowa i Postróży.

Strażaków gospodarzy tak ucieszyło miejsce na podium, że po rozdaniu nagród, wskoczyli tak jak stali, do zbiornika z wodą.

Zbiórka na leczenie Edyty Wierzchowskiej, która również uczestniczyła w imprezie, przyniosła ponad 11 tys. zł. Festyn zakończyła zabawa taneczna z DJ Dexter. To była bardzo udana impreza. Widać było, że okoliczni mieszkańcy potrafią się integrować i wspierać tych, którzy tego potrzebują. Więcej zdjęć można obejrzeć na naszej stronie i portalu społecznościowym.

RN

Świetlica kosztowała ok. 950 tys. zł

Gratulacje druhnom i druhom złożyła wójt gminy Naruszewo Beata Pierścińska

Chora na mukowiscydozę Edyta Wierzchowska także dotarła na imprezę, na zdjęciu wśród braci strażackiej

eprasa.pl 52b049c7ca